KROTKI SPOSOB,

Rozbieránia y Rozezná nia postępku Duchownego.

Przez

Wielebnego w CHRYSTVSIE Oycá TOMASZA *à IESV*, Kármelitow Bosych, w Flandryi, y Niemieckiey źiemie Prowincyáłá.

A potym

Od niektorego tegoż Zakonu Zakonniká, z Hiszpáńskiego ięzyká, ná Łáćiński, y z Łáćińskiego ná Polski

PRZEŁOZONY,

Powtore do Druku

PODANY.

W KRAKOWIE,

w Drukárni Jákobá Mátyászkiewiczá J. K. M. Typogr:

ROKV PANSKIEGO, 1730.

IEZVS, MARIA.

WIELEBNYM w CHRYSTVSIE.

OYCOM.

Namilszey Bráciey Zakonu nászego, Pokoy y Błogosławienstwo święte, &c.

OD kilku lat ná prośbę niektorego Dyrektorá Nowicyuszow Zákonu nászego wydáłem Tráktato Sposobie rozeznánia postepku Duchownego/ ktory teraz z uprzeymego sercá áfektu łáskom wászym ofiáruię. Máteryá tego Tráktátu nie insza iest/ krom tey/ktorę záwsze łáski wásze (zá Boskim zdárzeniem) przed oczymá máią. Opisány iest krotko dla lepszey pámięći á teraz iuż z pożytkiem wielu do druku podány/ gdyż wiele Zákonnikow/ ktorzy ábo ná przepisowániu iego czás trawili/ ábo też do przepisowánia czásu nie mieli/ áby była do druku podana/

uśilnie prośili. Te ſą tedy przyczyny/ dla ktorych wydałem ten Traktat/ lecz żebym mogł każdemu ſłużyć/ teraz nie tylko z Hiſzpáńſkiego iezyká ná Láćinſki/ ále y z Láćinſkiego ná polſki/ ieſt przetłumáczony przyimiećieſz tedy odemnie nayniżſzego ſługi ſwego ten máły upominek/. zá ktory nie inney zápłáty/ tylko nabożnych modlitw wáſzych pokornie żadam. Zbáwićiel náſz Chryſtus IEZVS/ niech utwierdzi ſercá wáſze w dobrych uczynkách/ niech użyczy obfitych dárow łáſki ſwoiey/ niech (poki iego wola świetá) zdrowych záchowa/ y prowádźi do żywotá wiecznego. W Bruxelli/ dwudźieſtego dniá Styczniá. Roku páńſkiego/ 1620.

Wſzytkich Wm.

nayniżſzy ſługa.

w CHISTVSIE

Fr. Thomas á Iesu

PRZEDMOWA.

Wiele Oycow Duchownych, ták przeßłego iáko y náßego wieku, piſáło o ſpoſobie rozeznania duchá prawdziwego od duchá fałßu: iednák bárzo ich máło, ktorzy ſię tey prace podięli, áby krotki ſpoſob rozeznánia poſtępku Duchownego, zwłáßczá tych, ktorzy ſię ćwiczą w Modlitwie S. podáli, co iednák nie mniey ieſt rzecz pożyteczna, niż pierwßa, y w Duchownych rzeczách częſtßa, y tym ktorzy duße ſwoie przez uſtáwiczną bogomyślność rządzą, bárziey przytomna. Nie wieleć záprawdę tákich ſię teraz znáyduie, ktorzyby widzenia ábo obiáwienia mieli, iednák y o rozeznániu tych dárow Boſkich wiele Doktorow niepośledniejßą náukę podáli. Ale iż teraz Pan Bog wiele duß przez pewnieyßą poſpolitßą drogę modlitwy umártwienia, y innych cnot S. do doſkoná-

łości mile y skutecznie ciągnie; Zaprawdę potrzebá będźie Oycu Duchownemu (przez ktorego tákie duße bywáią rzadzane) mieć pogotowiu pewną náukę, y sposob, przez ktoryby nie tylko ie mogł náuczáć, ále y o wnętrznym stánie y postępku w cnotách S. u miał rozsądek dawáć. Bo ináczey w ćiemnośćiach będźie chodźił, y pokármem duchownym onych iáko przystoi nie będźie mogł rátowáć, zwłásczá nie wiedząc, ieśli oná duszá, oktorey postępek stáráć się podiął, iest z liczby tych, ktorzy dopiero Pánu BOGV służyć poczynáią, ábo z liczby onych, ktore iuż do cnot świętych y Duchá niemáły pochob uczynili, ábo náwet z liczby tych, ktore iuż doskonáłośćią żywotá są obdárzone, gdyż według Páwłá S. w pierwszym Liśćie do Koryńthow, dźiatkom w Chrystusie mleko, á duchownym y doskonáłym mężom grubszy pokárm iest przyzwoity.

Zaprawdę wielka iest poćiechá Oycu Duchownemu wiedźieć, kiedy duszá iemu powierzona w cnotách świętych postępuie, y kiedy ustępuie: y przeszkody umieć roztrząsnąć, dla ktorych duszá od postępku Duchownego bywa odtrącona. y dlatego o tym tu zá pomocą Bogą umyśliłem mowić, dáiąc krotki sposob z Pismá S. y náuki Oycow SS. Wyięty, przez ktory káżdy sumnienie swoie roztrząsnąć, y Oycu Duchownemu o swym stánie wnętrznym spráwę dáć może. A zá tym pokáże, czego się Oćiec Duchowny ma trzymáć, áby uczynił prawdźiwy rozsądek postępku duchownego oney duße, ktorey stáránie ná się przyiął. Teraz tylko (iá-

kom wzwyſſ namienił) będę rzecz miał z tymi, kto rzy poſpolitą drogą Modlitwy y ćwiczenia ſię w cno tách SS' idą ná inſſym mieyſcu (ieśli BOG zdárzy) podam naukę uwáżánia y rozeznánia roznych ſtopniow doſkonáłośći tych ludzi ktorych BOG prowádzi, y ſzczegulnym nieiáko ſpoſobem ćiągnie do śiebie przez inną drogę doſkonálſzą, iáko przez wyſoką y śiły ludzkie przechodzącą Modlitwy wlaney kontemplácyą: y dla tego ná támtym mieyſcu podam śrzodek, przez ktory nie tylko oná głęboka y w BOGV utopiona kontemplacya, ále y záchwycenia obiáwienia, y innych dárow nadprzyrodzenie ſtopnie (ktorymi Pan BOG ukocházych ſwoich przyiáćioł obdarza) mogą bydź rozeznáne

Zát tá krotka náuká o rozeznániu poſtępku duchownego, dźieli ſię ná dwie częśći. W pierwſzey częśći powiem, co ma czynić ten, ktory ſtan ſwoy duchowny pilnie rozſtrząſnąć, y onim ſpráwę Oycu Duchownemu ma oddáć. W drugiey częśći opiſzę ſpoſob, przez ktory ſámże Oćiec Duchowny o poſtępku wnętrznym ſobie powierzone duſze łácnie ſądźić może Naprzod tedy bez żadney pochyby potrzebá wiedźieć iż ten ktory prawdźiwie w doſkonáłośći chce poſtąpić, ma ſię doſkonále poddáć rządzeniu Oycá Duchownego Bo niepodobna rzecz, według zdánia Oycow świętych, áby kto choćby też mądry, y dowćipu byſtrego był, mogł ſię według ſwego rozſądku ták ſpráwowáć żeby od śideł ſzátáńkich był wolny. A przeto, kto do żywotá doſkonáłośći przyść uśiłuie, niech ſię pod

zdanie

zdanie y rozsądek Oycá Duchownego podda, ktoryby go między rozlicznemi tego świátá náwáłnośćiámi, dobrze y bespiecznie iáko biegły sternik przewożić y do portu żywotá wiecznego mogł przyprowádźić. Do tego trzebá wiedźieć, kto słusznie, y iáko przystoi, od Oycá Duchownego chce bydź rządzony y w doskonáłośći wyćwiczony, má wszytkiego sumnienia swego, bez żadnego rozmyślánia, powierzyć, áby tym sposobem Oćieć Duchowny iáko lekarz biegły, ábo dał lekarstwo iáwnym chorobom duszy iego, ábo więć zábiegał, żeby żadnego szwánku ná zdrowiu duszá nie znośiłá, ále większy pochop do doskonáłośći Chrześćiáńskiey bráłá.

Náostátek, żeby tym łácniey wszytkie skrytośći sumnienia swego Oycu Duchownemu mogł przełożyć, do śiedmi punktow te náuke wszytke przytoczę; to iest, do grzechow, pokus, námietnośći, Modlitwy, ćwiczenia się w cnotách, pożywánia Sákrámentow świętych, y prostośći ná Intencyey, y wyłożę, co około śiedmi tych rzeczy ma upátrowáć. Co też y Oycu Duchownemu do tego będźie służyło, áby tym łácniey mogł inszych o postępku duchownym pytáć ktorych, obaczy w rozbierániu y uważániu sumnienia swego bydź nie pomnieiętnych.

PIERWSZA CZĘSC

Sposob rozbierania postępku Duchowwnego.

ROZDZIAŁ I.

Zdánie, ábo rozsądek około grzechow powßednich.

CO sie tycze pierßego punktu rzeczy pierwey przełożonych/ trzebá wiedźieć że tu o grzechách śmiertelnych nie mowimy/ dla tych bowiem dußa nie tylko postępku Duchownego uczynić (ktory iest cześ tey krotkiey nauki) iáko żeby od nich zgoła byłá wolna/ ma sie stáráć: y dla tego tu teraz rzecz nam będźie o grzechách powßednych.

Lecz około tych grzechow potrzebá vpátrowáć naprzod ieśli sie dzieie vmyślnie/ y z vważeniem/ czyli tylko z vłomnośći: Ná ten czás bowiem iákoby z krewkośći nátury ludzkiey bywáią popełnione.

Druga/ trzebá vważyć ieśli sie ich kto

dopuszcza / passya ábo namietnościa iáko nieporządna żiety; czyli zás z ládá iákiey okázyey wnie vpáda.

Trzećia / ma vpátrowáć ieżli sie dźieie znałogu iákiego złego / czyli tylko z nieopátrzności.

Czwarta / iákie sa w sobie one grzechy / ieżli z nátury swoiey wielkie ábo máłe.

Piata / iáki żal y skrucha / dla dopuszczenia sie ich / nástepuie.

Szosta / co zá skutek poprawy / skruchy / y przedśiewźiećia dobrego / ztad idźie.

Siodma / iákim sposobem od innych podobnych grzechow kto powstawa / y co zá pokute / dla tego że ie popełnił / czyni.

ROZDZIAŁ II.

Probá postępku Duchownego; z vmartwienia złych namiętnośći

V Ważay naprzod co zá pássye sa / miánowićie ktoreć do postepku Duchownego przeszkadzáia. Druga / ktore osobliwie namietnośći wiekszą miadzy innymi nád toba gore biora. Trzećia / iáko dawno ná tobie oná pássya moc wźieła. Czwarta / z popedliwośći oney pássyey / y wielkiego

iey pá-

iey panowania w tobie / rozum y rozsądek iey w tobie bywa záćmiony. Piąta / iáko mężnie się iey sprzećiwiasz / ábo wiec ieżli iey tył podáiesz. Szósta / iáko w iey vmartwieniu postępuiesz / to iest / ieżli iey wczás zábiegasz / ábyś się iey mogł zprzećiwić. Siodma / iákiey pilnośći przykłádasz w vmartwieniu / rozeznaniu / y v kotenu / nieporządnych namietnośći swoich / vpátruiąc gdźie zmierzáią / y ſkąd pochodzą. Náſtátek uważay / iáko vmartwiasz miłość własną sámego śiebie / y iákiś postępek vczynił w świętym záprzeniu sámego śiebie / ponieważ to iest fundamentem wszystkiego budynku duchownego.

ROZDZIAŁ III.

Probá z strony pokus.

Acz wiele pokus śćiąga się do nieporządnych passyi ludzkich / według onego co S. Jákub w liśćie swym pisze: Káżdy / práwi / bywa kuszony od pożądliwośći swoich. iednák iż są niektore / co nie z pássyi ále z podusczenia szátáńskiego początek biorą / ábo wiec choćiaż z pássyi pochodzą / iednák bywáłą z podniaty osobliwey

nieprzyiaciela duszneg/ ktory za dopuszczeniem Boskim/namietnosci y żądz ciała ludzkiego/ częstokroć iakoby nieiakich śrzodkow do tego używa ; choc sie też temu natura y siła ludzka sprzeciwiaia. Dla tego koniecznie będźie potrzeba osobliwa około pokus probe uczynić. Naprzod tedy trzeba uważyć/ ieśli pokusa ona od apetytu rozumnego/ co iest woli naszey/ abo tylko od samego rozumu pochodźi : iako iest pokusa bluźnierstwa/ niedowiarstwa/ desperacyey/ zawiśći przećiw BOGU/ y inne tym podobne powtore. Uważay. iako pokusa na ćie bije/ to iest ieżli według przyrodzenia ; zwłaszcza gdy kto/ na przykład/ dyskursem rozumu swego tego dowodźi/ co sie sprzećiwia powszechney prawdźie wiary naszey katholickiey/ abo wiec innym sposobem/ ktory nie pochodźi z krewkośći natury ludzkiey/ ale iż szatan/ z dopuszczenia Bożego/ dusza skrytym y nadprzyrodzonym iakimśi torem przenasladuie/ przez pokusy niedowiarstwa/ desperacyey/ abo nieczystośći/ ktore bywaia nazywane duchem bluźnierstwa/ y wszeteczeństwa : iako iawnie sie pokazuie z Litaniy Kośćielnych/ przez ktore prośimy/ abyśmy byli od ducha

y poku

y pokusy nieczystości wybawieni. Potrzecie náostátek osobliwie niech upátruie/ dla tákiego kresu tákie pokusy P. BOG nań dopuszcza: to iest/ ieżli dla większego duszę od grzechow y pássyi wypolerowánia / ábo wiec dla doświádczenia cnoty/ y męstwa iego; ábo náwet ná pokaránie grzechow przeszłego iego żywotá.

ROZDZIAŁ IV.

Probá zstrony obieránia się w cnotách świętych.

TY naprzod należy pierwsza rzecz do uwáżenia godná áby kto zsoba rozbierał/ iákim się ćwiczeniem cnot świętych báwi. Druga/ iáko dawno się w nich począł obieráć. Trzecia/ iákim sposobem się w nich ćwiczy: to iest ieżli częste ákty onych cnot czyni/ y w nich iest státeczny. Czwarta iák gorącym sercem one ákty odpráwuie. Piąta/ ieżli w odpráwowániu ich ma snadność/ ábo trudność y przećiwieństwo od siły przyrodzoney. Szosta/ ieżli w tákim ćwiczeniu doznawa wnętrzne nieiákieś poćiechy y słodkośći/ Siodma/ ieżli tych cnot ákty z szczerey ku Pá

nu BOGV miłości czyni/ (co sie pokaże z tych/ ktorzy tylko ku Pánu BOGV miłością zieći/ w cnotách sie świetych obieráią: ná przykład/ gdy kto oddáie posłuszeństwo Stárszemu/ żeby sie Pánu BOGV podobał ábo wiec ieżli te zwykł odpráwowáć/ dla osobliwey cnoc zacności/ ktore w sobie zámykáia: to iest/ gdy kto iest posłusznym Stárszemu/ dla piekności cnoty posłuszeństwá/ ktora zá nim idźie/ nie prostuiąc intencyey swey ku Pánu BOGV. Osma/ ieżli cnot onych/ o ktorych ma ufność że iuż ich zá łáską Bożą nábył/ były przez przećiwieństwá/ iáko przez ogień złoto/ doświádczone. Dźiewiąte/ do ktorych częśćiey/ z nátchnienia Duchá świetego/ bywa nákłoniony. Tu sie iuż śćaga pilne oko mieć ná śluby/ ktoremiśmy sie Pánu BOGV obowiązáli/ y ná przestrzegánie stanu swego.

ROZDZIAŁ V.

Probá około modlitwy świętey.

CO sie tycze modlitwy świetey/ náprzod káżdy niech uważa máterya/ ktora mu iest napospolitsza w rozmyślániu świetym to iest/ ieżli sie ná własnym sámego śiebie

poznániu zasadza / zwłaszcza rozpámiętywáiąc w gorzkości duße swey grzechy żywotá przeszłego / y onych wielkość y ćiężkość uważáiąc / y zápalaiąc się też z rozmyślánia czterech rzeczy ostátecznych człowieczych / y z uważániem gorzkiey męki Páná nászego Jezusá Chrystusá: ktore ćwiczenie iest potrzebne tym ludźiom / ktorzy dopiero Pánu BOGU służyć záczynáią. ábo więc / ieżli się przez modlitwę ná poznániu P. BOGA swego wspiera / duße swoie ustáwicznym ćwiczeniem cnot SS. od nieporządnych pássyi oczyszczáiąc / y náśládowániem wysokich cnot Chrystusá Páná do doskonáłośći przychodząc / y w dobrych uczynkách się umácniáiąc: ktory sposob postępowánia w modlitwie / náżywáią Doktorowie bogomyślni / Drogą oświecáiącą. Náostátek ma uważáć / ieżliby podługim się ćwiczeniu w cnotách / świętych ná to pilne oko miewał / żeby duße swoie z Pánem Bogiem / przez gorącą y zápaloną miłość / skutecznie ziednoczył / y żeby przez wysokie áfekty miłośći onych Seráphinow / Duchow niebieskich / nieiáko podobney / do stworzyćielá swego mocno był przywiązány: á ten sposob zowią ćiż Doktorowie Drogą ziednoczáiącą.

Powtore niech uważa / ieźli przed modlitwą czyni rozmyślánie / y iáko długo: ieźli sposob rozmyślánia funduie się ná imáginácyey / ábo ná rozumie: ieźli gwałtem / ieźli mile y spokoynie w rozmyślániu postępuie: y ieźli się iedney máteryey trzyma / ábo więc raz tego / raz owego się chwyta: ieźli iest ná rozmyślániu świętym dobrze zábáwiony / ábo więc bywa myślámi nie potrzebnymi / przez niespokoyność rozumu y też imáginácyey / rozerwány: y ieźli w przod / ábo przy sámym rozmyślániu / / czytániem się báwi: ieźli się pobudza do ; rozmyślánia iáką rzeczą powierzchowną ná przykład / obrázem iákim nabożnym / ábo poyźrzeniem rzeczy iákiey piękney: ieźli po modlitwie postępuie do kontemplácyey / iáko wielkiey / y iáko się w niey spráwuie.

Potrzecie niech rozważa / ieźli przy modlitwie świętey bárźiey się stára wzbudźić wsobie áfekt ku cnotom / (co iest rzecz bárźiey potrzebnieysza) ábo ráczey zwykł się rozmyślániem dłużey zábawiać.

Poczwarte ma pilnie uważáć / iákim sposobem prośbę (ná ktorey osobliwie záwisł owoc modlitwy świętey) odpráwuie: to iest ; ieźli prośi z wiárą / nic nie wątpiąc /

czyli tylko z zwyczayna iákaś ospáłością.

Piąta rzecz iest ktora ma być uważona/ ieżli bogomyślności własna praca y uśiłowániem/ czyli tylko przez łáskę Bożą ktora zowią dármo dána/ nábył: co ieżli z osobliwey łáski Bożey iest mu użyczona/ niechay iey náturę uważa/ y u átruie do ktorey się łáski/ z śiedmi dárow Duchá świętego/ ściąga.

Szosta/ ieżli ten dar bogomyślności/ ták skutecznie iest mu od boga wlany/ że kiedy chce może się nim zábáwiáć; czyli mu tylko ná kształt nieiákiegoś kredytu do czásu od Páná Bogá iest powierzony/ niechay uważa.

Siodma/ niech też upátruie/ ieżli táka bogomyślność ktora mu iest wlana/ pochodźi z łáski (ktora pospolićie zowią/ iákosmy iuż powiedźieli/ dármo dána) y tákie są oświecenia wnętrzne/ y poznánia wysokie/ ktorych Pan Bog przez obiáwienia y widzenia/ iákoby przez nieiákieś srzodki duszom sobie ulubionym miłośiernie użycza.

Naostátek niech z sobą uważa/ ieżli te dáry nádprzyrodzone spływáią też dla obfitości ná zmysły powierzchowne/ nieco

w zmysłach sprawuie / na przykład / gdy u- ßy niebieska iakaś melodya / abo iezyk prze- dziwnym iakimśi smakiem bywa napeł- niony / co się też ma rozumieć y o innych zmysłach / nie tylko powierzchnych / ale też y wnętrznych: y dla tego te rzeczy ma- ią być pilno uważane / dla wielkiey rożno- śći ktora się w nich znayduie.

ROZDZIAŁ VI.

Proba postępku Duchownego z ucześcia- nia naświętßego Sakramentu.

NJech każdy uważy co za owoc z ustá- wicznego używania Sakramentow świętych bierze / mianowicie z uczesćiania pokuty świętey / y Sakramentu nadroższe- go Ciała y Krwie Pańskiey / a niech z soba pierwey roztrząśnie / z iakiem przygotowa- niem do nich przystępuie / iezli oziebłe / ia- koby tylko ze zwyczaiu / czyli z wiarą gorą- cą y żywą / y z pilnym tych Sakramentow uważeniem / y co za kres sobie przed oczy stawia w używaniu a osobliwie w u- żywaniu nayświętßego Sakramentu Cia- ła y Krwie Pana Jezusowego / to iest / ie- źli tym końcem przystępuie / aby duße swo-

ie przez

ia przez miłość JEzusowi Pánu ziednoczył/ y táka żądza y prágnienie ma z iego niebytnośći. Druga/ iákie dźiek czynienie/ po przyięćiu ták niewymownego Sákrámentu/ dobroczyńcy swemu Jezusowi Pánu oddáie/ y iákie z nim rozmowy w sercu swoim zwykł miewáć/ niech uważa. Náostátek niech upátruie/ co zá owoc z iednego mieśiącá ná drugi/ y od roku do roku/ z używánia tego náchwálebnieyszego Sákrámentu/ odniosł: y ták zawsze niech ma ná postępek swoy pilne oko/ uważáiąc czás y sposob ćwiczenia swego.

ROZDZIAŁ VII.

Probá postępku Duchownego, z szczerośći Intencyey.

TO co náprzod około postępku Duchownego uważáć mam iest szczyra y prosta w spráwách nászych intencya; tá bowiem iest iákoby nieiákim gruntem/ ná ktorym się zásádza wszytká doskonáłość budynku duchownego/ y dla tego gdy tey nie mász/ wszytkie też uczynki násze poniekąd zasług swoich postrádáią. Jeśli bowiem (mowi zbáwićiel nász u Mátheu-

ßa 8. w poſtym) oko twoie bedzie proſte/ wßytko tez ćiáło twoie będźie świete: á ieźli lepák oko twoie będźie złośliwe/ wßytko ćiáło twoie będźie ćiemnośćiámi nápełnione: w ktorych słowách przez oko/ znáczy sie intencya / iáko poſpolićie Oycowie śś. y Tlumácze Piſma świetego/ wykłádáią.

Naprzod tedy mamy koniec upátrowáć / dla ktorego co czynimy/ y ten pilnie uwáżáć/ żebyſmy rozeználi / ieźli w nim tylko chwały Bożey á nie inßego pożytku/ eſtymacyey/ ábo dobrá prywatnego/ ßukamy; ábowiem wiele sie ich ná tym myli/ gdy rozumieią że wiecey chwały Bożey ßukáią/ á ono wiecey włáſney czći/ y poważenia / y innych rzeczy ſwoich prágną / y do nich źmierzáią / ktore sie łátwie pod płáßczykiem świetey intencyey wkrádáią / u tych ktorzy ießcze byſtrego wzroku nie máią/ ná rzeczy Duchownych upátrowánie. A dla tego do pilnego uwáżánia intencyey / nie doſyć ieſt / że kto powierzchownie koniec/ dla ktorego co czyni/ roztrząſa/ ále tez tego potrzebá żeby ná sie pilno weyźrał / ſkąd táki á táki dobry uczynek pochodźi: to ieſt/ ieźligo bárźiey z prywátney

ku sobie samemu miłości czyni/ ieżli z miło-ści y piękności tego/ iezli takim áffektem w cnotách się obiera/ że ieżliby z tego iákiey czci nie miał/ wnichby się nie ćwiczył: do tego ieżli dla respektu ludzkiego prożnego czyni/ czegoby nie czynił gdy nie był obecny drugim; iednák tu nie ma być ganiony przykład dobry/ y zbudowánie bliźniego/ ná co wszytko trzeba mieć pilnie oko/ bo serce násze bárzo ma skryte iáskinie/ w ktorych własne niedoskonáłośći swoie tái/ y dobre uczynki/ ktore z nátury swoiey są dobre/ szpeći/ y iest ná kształt cebule powleczoney wiela błonkámi/ ktore powoli/ dárem rozeznánia duchow/ mamy odćinać y odrzucáć/ żeby spráwy dobrych uczynkow były świetne.

Powtore/ niech zsobą pilnie rozważy/ z iáką pilnośćią spráwy swe kieruie ku chwale Bożey ábo ku inszemu świetemu końcowi do tego należącemu: ktorzy bowiem tákiey dyrekcyey nie záżywáią/ słusznie się mogą obáwiáć/ że siebie sámych w wielu uczynkach dobrych szukáią.

Do tego niech pilnie uwáżą/ nie tylko iáka ma intencya w dobrym uczynku/ ále też z iáką go doskonáłośćią odpráwuie.

Niektorzy bowiem w dobrych uczynkach ſię ćwiczą/ dla niewolniczey iákieyśi boiáźni: to ieſt żeby uſzli mąk piekielnych/ drudzy z miłośći wprawdzie/ ále náiemniczey/ y ná oczekiwániu zápłáty záſadzoney/ nákłániáią ſercá ſwoie ku czynieniu ſpráwiedliwośći/ dla zapłáty y chwały wieczney otrzymánia. Niektorzy náoſtátek y doſkonálſzy/ ćwiczą ſię w dobrych uczynkách tylko dla chwały Bożey/ iż rozumieią że on ſam ieſt/ ktory iák naywyżſze dobro/dla śiebie ſamego/ ma być ważony y miłowány. Nákoniec niech upátruie/ iáko ma ſnadność ábo trudność w proſtowániu uczynkow ſwoich ku chwale Bożey/ y niech obaczy ieśli iego intencya záſadza ſię ná ſámey tylko cnot piękności: ná przykład/kiedy kto ćwiczy ſię w poſłuſzeńſtwie y ćierpliwośći dla oſobliwey ozdoby/ ktora ſię w tych cnotách záwiera; ábo zás ták ieſt we wſzytkich ſpráwách ſwoich opátrzny/ że ie tylko ku Bogu kieruie/ y czyni ie dla tego kreſu/ áby ſię iemu ſámemu podobał/ iáko gdy kto ieſt poſłuſznym y ćierpliwym/ dla tego że Pan Bog tego chce po nim/ y iemu ſię ták podoba. Wielka bowiem ieſt w tym rożnicá/ iákośmy wzwyſz námienili.

WTO:

WTORA CZĘŚC

Sposob dawánia rozsądku o postępku Duchownym.

POwiedziawszy iuż wyżey/ iáko Mistrz Duchowny ma exáminowáć/ y rozeznáwáć sumnienie y duchá/ tych ktorych się nádrodze Páńskiey ćwiczyć podiął; nakoniec zostáie/ ábychmy niektore Reguły krotkie podáli/ według ktorych tenże Mistrz Duchowny mogłby dáć rozsądek/ o wiekszy ábo o mnieyszy postępku káżdego.

ROZDZIAŁ I.

Rozsadek o postępku Duchownym, z sposobu strzeżenia się grzechow powszechnych, y niedoskonáłości.

POwiemy krotko/ ták o tych ktorzy w niedoskonáłości/ iáko y o tych ktorzy w grzechy powszechne upádáią/ dáiąc rozsądek ták o sposobie/ ktorym pomienione grzechy y niedoskonáłości popełniáne bywáią/ iáko też ktorym sposobem w nich

[t]wała/ y od nich powstáia; náostátek wyłożymy/ iáko grzechow powszechnych ciężkość może bydź rozeznána. Mowmy tedy wprzod o tych ktorzy dopuszczáia sie niedoskonáłości. A niech będźie.

Reguła Pierwsza.

Duszá; ktora żadney pilności nie przykłáda/ w strzeżeniu sie niedoskonáłości/ y rozważnie gárdźi temi śrzodkámi/ ktore iey Pan Bog wewnątrz/ iáko do dostąpienia doskonáłości/ snádnieysze podáie/ táka prędko z pocżętey drogi duchownego żyćiá zstąpi/ y nie będźie długo trwáłá bez grzechow powszechnych/ ále łátwo y cżesto wnie będźie wpádáć; iáko z przećiwney strony/ ieżli będźie pilna/ w bádániu sie y wykonániu tych rzecży/ ktore widźi iż sie bárźiey Pánu Bogu podobáia/ y z iego sie wolą bárźiey zgádzáią. á ták ieżeli będźie ustáwicżnie y onȳ áffektem y prágnieniem usilnym/ cżynienia y wypełnienia wszytkiego/ cokolwiek byłoby większey chwale Bożey pomnażániu służyło/ postępowáłá; niepodobna rzecz iest/ żeby nie miáłá w doskonáłośći postąpić/ choćby też niekiedy/ ábo też cżęśćiey/ w niektore grzechy powszechne y niedoskonáłości wpadáłá.

Reguła.

Reguła Druga.

Ktokolwiek snádnie sie dopuszcza grzechow powszechnych / y tylko sie chroni grzechow smiertelnych / poki w tym niedbálstwie y ozięblośći trwáć będzie / niechay sie nie spodziewá / żeby sie miał pomnażáć w gruntowney y prawdziwey doskonáłośći duchownego żyćiá. Lecz w dopuszczeniu sie grzechow powszechnych rozważnie / rozne sa stopnie: pierwszy iest / kiedy kto nie uważa / iezeli to co czyni iest grzechem śmiertelnym ábo powszechnym. Drugi stopień iest / gdy kto niemáiac żádnego postánowienia / strzeże sie za łáską Bożą / od grzechu ták powszechnego iáko y śmiertelnego / iednak gdy sie okazya poda dopuśćić sie powszechnego grzechu / łátwo upada / żadnego odporu nie dáiac. Trzeći stopień iest tych / ktorzy przez czás nieiáki / sprzećiwiáiac sie námietnośći y pokuśie / z ułomnośći y słábośći swey niegdy szwankuia / chući y żadzey zmysłow nád rozumem rzadu pozwalaiac. Czwarty stopień iest osob doskonałych / ktorzy mocno u siebie postánowili / tyśiac razy ráczey umrzeć / ániżeli rozważnie / y rozmyślnie tákiego

grzechu powſzechnego dopuśćić ſie/ choćiaż czáſem/ iáko to ułomni/ w iákie grzechy powſzechne upadną/ według tego co mowi Mędrzec: Siedm razy ná dźień ſpráwiedliwy upada/ y powſtáie. Oſtatni ſtopień ieſt tych/ ktorych ták hoynie łáſką ſwoią y błogoſłáwieńſtwy Pan Bog obdárza y uprzedza/ iż żadnego ſię grzechu powſzechnego rozważnie nie dopuſzczáią/ ále tylko z niebáczką/ y bez uważenia; co niektorzy Doktorowie twierdzą o świętym Jánie Chrzćićielu.

Regułá Trzećia.

Grzechy powſzechne/ ktorych ſie kto dopuſzcza rozmyślnie/ większe y ćięższe ſą nád te w ktore kto z niebáczką wpada/ (co ſie dźieie iákoby nieobácznie y nieuważnie) ćiężſze też ſą niżeli te ktorych ſie dopuſzcza kto z páſſyey/ ábo namiętności iákiey ćięſzkiey.

Regułá Czwarta

Grzechy powſzechne rozmyślnie y z złego nałogu popełnione/ dáleko ſą ćiężſze/ á zátym poſtępkowi duſznemu bárźiey ſzkodzące/ iednák wielka ieſt między niemi rożność; ábowiem niektore/ iáko ſą słowa

pożne / y inne tym podobne bytez y z nałogu bywały / nie są iednák ták ćięßkie / y ták ßkodliwe / iáko te / ktore pochodzą z niepo-rządney miłośći rzeczy stworzonych / te á-bowiem barzo ßkodzą / y rozmáićie postępkowi dußnemu przeßkadzáią / ono trápiąc / y śiły iey uymuiąc / y piekność dárow Boskich záćmiáiąc; náostátek wielką zwłokę przynoßą / dla ktorey kto nie może dostąpić prawdziwey y zupełney sercá czystośći / bez ktorey iednák niepodobna / żeby duszá do doskonáley znáiomośći y miłośći Bożey przyść mogłá.

Regułá Piąta.

Zzielu / ktory kto ma zá grzechy powßechne / y z sposobu / y goracośći / z ktorą z nich powstáie / łátwie sie może zrozumieć postępek iego: ktorzy bowiem prawdziwie ná drodze duchowney postępuią / ieżeli kiedy z ułomnośći w iáko niedoskonáłość wpádną / nátych miest sie przed Bogiem upokarzáią głęboko / nędze y słábośći swoie ztąd lepiey uznawáiąc. Abowiem nie czynią ták iáko owi / ktorzy nád káżdą niedoskonáłośćią podziwieniem iákimśi zátrzymawáią sie sámych śiebie turbuiąc /

y tu y owdzie biegaiac/ y niegdy niesłusznie sie uskarzáiac / y o postepku duchownym powatpiwáiac : dusze záś prawdziwie pokorne / ktore swoi ulomność y słábość dobrze znáiac/ z gleboka pokora/ y poznaniem sámych śiebie/ kłáda sie u nog Chrystusá Páná/ y te ábo tym podobne skruszonego sercá słowá/ do niego mowia : Oycze z grzeszyłem przećiw niebu/ y przećiwko tobie/ nie iestem godźien ábym był názwány synem twoim. Abo teżte : O Boże moy/ co zá pożytku inszego masz sie spodźiewác z tey ziemie ladáiákiey / ktora z śiebie iest sucha/ y nie płodna: iednák/ o Pánie / obdárz mie łáska twoia/ á ziemiá nász przynieśieć owoc y pożytek swoy/ ꝛc. Tak oni záiste powstáia od powszechnych grzechow/ z wiekszá gorącośćia y ufnośćia o Bogu/ á máło trzymániem o sobie / y postánawiáia mocno popráwe / nie sadzac sie uż wiacey ná śilach swoich/ ale w samym miłośierdźiu Páńskim y dobroći / nadźieie pokłádáiac. R ći sa ktorzy z niedoskonáłośći biora okázya do postepku duchownego ; ábowiem z gnoiu grzechow/ po źiemi niepłodney ulomnośći swoiey potrząśnionego/ rozmáiey poznania sámego śiebie moc zbieráia. *Regu-*

Regułá Szósta.

Ciężkość grzechu powszechnego/ nie tylko z przyczyn wyżey położonych/ ále też z sámey máteryey ma być rozeznána: ábowiem miedzy powszechnemi/ są niektore ták ćiężkie/ iż mało co są rożne od grzechu śmiertelnego/ iáko pospolićie są pokusy ćielesne/ kiedy sie kto niemi nieco báwi/ z niedoskonáłym iákim zezwoleniem/ ábo kochániem/ y niektore inne tym podobne/ ktore ieżeli prędko nie bedą odrzucone/ zwykły dusze przyspasábiać y dysponowáć do większych grzechow:

Regułá ostátnia.

Z sposobu/ iákim sie kto spowiáda grzechow powszechnych/ często sie może poznáć postępek/ ktorego nábył z strzeżenia sie tych grzechow. Położe tedy krotiuchno (ile to mieysce wyćiąga) niektore stopnie/ z ktorychby sie mogł poznáć większy ábo mnieyszy postępek. Pierwszy iest tych (co pospolićie ludźiom świeckim przyzwoita iest) ktorzy o spowiedźi grzechow powszechnych nie mysląc/ tylko sie śmiertelnych/ ábo tych/ o ktorych wątpią ieżeli nie

sa śmiertelne / spowiedaia. Wtory sto-
pień iest innych/ ktorzy chociáż usiluia spo-
wiedáć się grzechow powszechnych / te ie-
dnák ták pokryćie/ y z tákimi wymowká-
mi y okrażeniem/ y z ták słábym postáno-
wieniem popráwy / spowiedáia się/ że le-
pieyby podobno było nie spowiedáć się ich.
Trzeći iest/ owych ktorzy spowiádáia się
tákiemi słowy ogolnemi / y pospolitemi ;
á ták przyprawnie/ że ledwo może dáć roz-
sadek o spowiedźi / y grzechách ich. ná przy-
kład/ kiedyby kto mowił: Dáie się winien
z myśli tákiey prożney / niepocżćiwey / z
g...iewu/ prożney chwały / etc. y ták rozumie-
ia że dobrze spowiedź odpráwili. Do tegoż
przynáleża ći/ ktorzy spowiedáia się tego co
nie iest grzechem powszechnym / á tych kto-
re sa prawdźiwie grzechámi powszechnie-
mi / zániechywáia : iáko sa ći ktorzy się dá-
ia winnemi/ że nie maia ták wielkiey miło-
śći Bożey/ ták wielkiey pokory/ ták wiel-
kiey miłośći przećiwko bliźniemu/ etc.

Czwarty stopień iest tych/ ktorzy szczerze
się swoich grzechow spowiedáia/ ták iá-
śnie / y po prostu / iáko się ich dopuśćili / z
wielkim żalem y skruchą/ y mocnym postá-
nowieniem poprawy. Ten sposob zácho-

wywáią prawdźiwi y wierni słudzy Boży / y ktorzy koniecznie nádrodze duchowney postępowáć uśiłuią.

ROZDZIAŁ II.

Rozsądek o postępku Duchownym, z umartwienia námiętnośći, ábo pássyi.

Regułá pierwsza.

Ktory postępek duszé swoiey uważa / á widźi że pássye / ábo námiętnośći / nie powstáią przećiwko niemu / znáć że bynamniey z niemi się nie śćiera. To iednák trzebá wiedźieć / iż w Nowicyuszách y poczynáiących ná drodze / duchowney z osobliwego przywileiu y dyspensácyey Boskiey / te pássye niegdy do czásu uspokoione / y niciáko zákryte ábo zátáiane bywáią.

Regułá Wtora.

Kto czuiąc w sobie nabożeństwo / przećiw namiętnośćiom powstáie / á skoro oźiebnie ono nabożeństwo / walczyć też zániechywa / nigdy doskonáłego zwyćięstwa z nich nie odnieśie / y owszem dla tey gnuśnośći znak dáie po sobie / że bárzo máło postąpił. Lecz kto czuiąc w sobie ták gorą-

cość ducha/ tako y oziębłość/ mocno wał, czyć zpássyami nie przestáie; bez wątpie, nia wielki znák postępku duchownego.

Regułá Trzećia.

Kiedy kto zániechawszy potężnieyszey pássyey/ słábszą tylo umartwiáć usiłuie/ máłego postępku znak ukazuie: ábowiem poki ieszcze sam korzeń w duszy trwáć bę dzie mało ćo pomoże obćinániem gáłązek báwić się.

Regułá Czwarta.

Postępek duchowny łácno się może po znáć z usiłowánia y stáránia duszę / z ktorym umartwienia námiętnośći pilnuie: nie mász ábowiem nic/ coby ták bárzo do zupełnego zwyćięstwá otrzymánia pomagáło / iáko goroco y pilnie stáráć się o nábyćie áktow mężnieyszych / y skuteczniey szych/ tych cnot/ ktore pássyom przykrzeyszym / y ćięzszym/ przećiwne są.

Regułá Piąta.

Kto czásu modlitwy zániedbywa u. zbráiac się y ármowáć bronią duchowną/ ktorey wiárá nas uczy / do bitwy y

walki

walki przeciwo passyom; taki niedbałego y oziebłego iest ánimuszu/ y mało dbáiacy o postepek wnetrzny: ábowiem według o-ney przypowieśći: Mniey szkodzą náia-zdy/ ktore kto widźi y upátruie.

Regułá Szosta

Kto máłą straż około śiebie ma/ y nie iest pilny w upátrowániu powstáiacych namietnośći/ máłego záiste postepku znák pokázuie. Abowiem iáko pieknie pisze Kás-syan w Kollácyey 24. Rozd. 3. Kto o czystośći wnetrznego człowieká pilne stá-ránie ma/ potrzebá/ áby iáko Rybitw do-bry/ stáráiac sie o żywność przemysłem Apostolskim/ po glebokośći sercá swego ći-chego plywáiace myśli/ pilnie y státeczn[ie] łowił/ y iáko z wynioslêy skáły skretno ná glebokość pogladáiac/ ktoreby myśli mia[ł] do siebie śiećia przyćiągnać/ y ktore iáko złe y szkodliwe ryby; z śieći wyrzućić/ ma [r]ozsadzał. Osoby tedy do doskonało-śći uśiłuiace/ máia mieć zá ustáwiczne ćwiczenie/ sámych siebie upátrowáć/ y wszytkie poruszenia pássyey y afektcyey ro-zeznáwáć; iáko z przećiwney strony/ dusze do zginienia y ćiemnośći ćiagnacey znák iest/ nie poznawáć sámey siebie.

Regulá Siodma.

Kiedy kto pássyey iákiey przez wiele lat nie mogł zwyćiężyć/ znák iest/ że w zwyćiężeniu iey y umartwieniu bárzo niedbále y oźiębło postępował/ á zá tym máło postąpił/ ledwie bowiem iest ktora pássya ták potężna/ ktoráby zá pomocą Bożą/ y przez ustáwiczną modlitwę/ y inne środki/ przez rok zwyćiężona bydź nie mogłá. Co tedy zá rozsądek może sie dáć o tych/ ktorzy strawiwszy kilkáj lat ná ćwiczeniu duchownȳ/ máią ieszcze cáłe afekty honoru/ wiele o sobie rozumienia/ y inszych prożnośći? Dlátegoż pewnym świádectwem iest máłego bárzo postępku w tych/ ktorzy powołáni są do ćwiczenia duchownego cnot/ ieżeli po długim czáśie ieszcze táki nálog nieumartwioney pássyey w sobie máią. Rzekłem (nálog) abowiem żeby w nas nie miáły poruszenia tákiey pássyey niekiedy powstáwáć/ niepodobna rzecz iest/ gdyż y sáme o soby doskonáłe nie są zupełnie wolne od nich. Pewna ábowiem iest/ co uczą Oycowie święći/ y że w duszách doskonálszych (zá dopuszczeniem Pánskim) niekiedy zostáią niektorzy Iebusei/ dla upokorzenia

Regułá Osma.

Ci ktorzy ná drodze duchowney są Poczynáiący/ umártwiáią nałogi y pobudki/ ábo skłonności do grzechow ćięszkich/ á postępuiący te/ ktore prowádzą do lekkich: náostátek doskonáli te wszytkie wykorzeniáć usiłuią/ ktore do iákiey kolwiek niedoskonáłośći ćiągną. Nád to/ Poczynáiący ćwiczą się w umártwieniu częśći nierozumney: doskonáli/ w umártwieniu częśći duchowney. Przez część nierozumną rozumieią się/ poruszánie y áfekcye zmysłow/ ták wnętrznych/ iáko też y powierzchownych: przez część rozumną/ wnętrzne poruszenia duszę; iáko to/ ná przykład/ pychy/ niedowiárstwá/ własnego rozsądku/ y woley własney/ etc. A przez część duchowną/ rozumieią się niektore duchowne skłonnośći/ do skosztowánia/ widzenia/ y innymi sposobámi poznánia rzeczy nádprzyrodzone: iáko są widzenia/ ziáwienia y inne áfekcye/ ktore przyrodzenie przechodzą.

Regułá Dźiewiąta.

Niektorym osobom bárzo doskonáłym y świętym/ niekiedy przytrafia się táktey

doskonałości / y Boskiey transformacyey dostąpić; że się widzi iákoby iuż nie ludzki / ále Anielski żywot prowádzili / ktorzy ták doskonále / y poteżnie zwyciężyli y podbili sobie pássye; że ráczey (ieżeli się ták godzi rzecz) żyią iákoby nie widząc onych. Choćiaż pospolićie ná tym pádole mizeryi / nigdy nie może bydź bez iákiey pássyey / (zá sporządzeniem Páńskim) ktoraby Swiętych podczás nie miałá uprzątáć / y im się náprzykrzáć; ábowiem iáko długo iesteśmy w tym ćiele / nigdy doskonále nie może być wykorzeniona podnietá ábo pobudká do grzechu: co iest dźiedźicznym sposobem / z grzechu pierworodnego / pochodząca skłonność do złego.

ROZDZIAŁ III.

Rozsądek o postępku Duchownym, z zwyćiężenia y odgániánia pokus.

POkusy ábo pochodzą z nászych namiętności / wedlug świádectwá Jákubá S. Iż káżdy kuszony bywa od pożądliwośći swoiey. Abo też pochodzą z podusczenia sámego szátáńskiego / iáko są pokusy niedowiárstwá / bluźnierstwá / &c. ábo też niektore po-

że pochodzą częścią od namietności/ iák to kiedy szátan pássyi nászych nieumartwionych/ iáko nieiákiey broni y instrumentu złości swey/ używa do złego/ iászczurczym iádem poduszczenia swego/ ogień pożądliwości/ ná przykład/ ćieżey wzniecáiąc. O pierwszych pokusach iużem wyżey powiedział/ teraz tylko o wtorych/ y o trzećich/ nieco powiem. Lecz áby Mistrz Duchowny mogł dáć dobry rozsądek o nich/ potrzeba/ żeby umiał rozeznáć pokusy z poduszczenia szátáńskiego powstáiące/ od pokus; ktore z ćiáłá/ ábo namiętności nieumartwioney pochodzą: do czego zrozumienia/ tá náuká ktora nástepuie/ bedźie służyłá/ Kiedy pokusá/ ná przykład ćielesna/ powstáie z nieporządnego poruszenia/ y innych podobnych zbytkow ćiáłá/ y przez te wzbudza imáginácyą/ y część rozumną/ do złych y szpetnych myśli; znák iest nieumartwienia ćiáłá/ y że z tego nieumartwienia tákie pokusy pochodzą. Lecz kiedy pokusá napierwey imáginácyą wzbudza wyráženiem rzeczy nieczystych/ á zá tym nieporządne poruszánia powstáią: pospolićie w ludźiach miłuiących czystość/ táka pokusá od szátáná przychodźi. Założywszy to

wszytko za fundament/ niechay będzie.

Regulá Pierwsza.

Iezeli ná duszę nástepuie iáka pokusá strászna/ y dorzeczy bárzo szpetnych nákłániáiaca/ y ktora z ciáłá máło umártwionego pochodźi/ (choćiażby czásem przydáło sie iey szerzyć z zlośći szátáńskiey) iezeli trwa długo/ y iákom rzekł) do rzeczy nieczystych pobudza/ znáć (według náuki Kassyaná) że tá duszá nie iest dobrze z grzechow oczyszczona: y przydáie tenże Autor/ że tákowe pokusy są skutkiem/ y karániem ćiężkich grzechow żywotá przeszłego. To iednak trzebá wiedźieć/ iż niekiedy/ zá dopuszczeniem Páńskim/ sam szátan nas rzeczy nieczystych/ wyrażeniem y obrázámi/ podusza; lecz te choćiaż ćielesne są/ przećie iednák nie ták szpetne bywáią/ y nie ták długo trwaią/ y duszá sie niemi nie máże/ y owszem wyczyśćia.

Regulá Wtora.

Kiedy szátan podusza duszę sposobem nieiákim (że ták rzekę) nádprzyrodzonym iákokolwiekby byłá tá pokusá/ ktora Oycowie Duchowni y Doktorowie/ Duchem nieczystośći y bluźnierstwá/ etc. názywáć

zwykli: dobrym iest znákiem/ ábowiem Pan Bog nie dopuszcza/ żeby tym sposobem szátan náieżdżał dusze/ tylko ktore wspániálego y wielkiego są sercá/ y ktore osobliwą łáski swey pomocą bronić postánowił.

A w ten czás się pozna/ iż tá pokusá pochodźi od iákiego duchá/ kiedy podusz czánie/ y rzeczy ktore w onym poduszczániu przekłádáne bywáią/ przechodzą przyrodzony sposob: iáko kiedy duch nieczystośći w momenćie czásu stáwia w imáginacyey obraz rzeczy iákiey szpetney/ ták wyráźnie/ iákoby sámo rzeczą rzeczywiśćie one widźiał/ y oney się dotykał y to ták prędko y z tákimi okolicznośćiámi/ że choćiażby przez się sámego chćiał uczynić/ nigdyby nie mogł przez sámą imáginácyą ták wyráźnego y żywego obrázu wyráźić z tákiemi okolicznośćiámi/ ktore się wniey wyrażáłą: z ktorey to imáginácyey y wyobráżenia ták żywego/ trafia się czásem/ iż zda się duszy/ że ták mocno do oney ućiechy wyráżoney náchyla się/ iż nie tylko iey odporu dáć nie może/ ále też że ná nie zezwala; też się przytrafia w duchu bluźnierstwá/ ktory wemgnieniu oká/ podáie do-

imaginacyey tak ciężkie bluźnierstwa/ z takim wyrażeniem y potęgą/ że niekiedy dusza wątpi/ ieżeli ná nie zezwoliłá ábo nie.

Regulá Trzećia.

Málego postępku znákiem iest/ kiedy kto nie ćierpi ábo nie ćierpiał pokus/ pospolićie bowiem żadna duszá nie może do stąpić doskonáłośći/ ieżeli pierwey przez rozmáite pokusy/ iáko złoto przez ogień/ nie będźie wyczyszczona y wypolerowana.

Regulá Czwarta.

Z sposobu iákim kto odpor dáie pokusom/ to iest ieżeli bez przestánku/ porażnie/ gorąco/ &c. z tych (mowię) ma być poznány káżdego postępek/ iáko się wyżey o námiętnośćiách powiedźiáło: ná przykład/ niedbały w służbie Bożey/ kiedy nań przychodźi pokusá/ wszystek iest w uważániu iey; lecz pilny y gorący/ kiedy nań iáka pokusá przychodźi/ nátychmiast one od śiebie odegnáć uśiłuie/ iáko kiedy ná szyie subienia ábo rękę/ ogień ábo iskrá padnie/ nie rozmyśla się długo/ y nie báwi się ráda żadna/ ále záraz one iskrę stára się zrzućić: tymże sposobem sobie postępuie pilny sługá Boży/ kiedy ná niego pokusá przychodźi.

Regułá Piąta.

Z sposobu iákim kto w pokusy wpada/ y od nich powstáie/ może się zrozumieć duchowny postępek duße; ábowiem oziębły y niedbáły/ záraz ná sámym wejściu pokusy/ vpada/ y nieprzyiacielowi się poddáie: ále mąż serdeczny/ chociaż czásem iáka ránę odniesie/ nie poddáie się iednák/ y nie dopußcza się wiązáć/ y owßem do potyczki mężniey/ ániżeli przedtym/ vzbraia się. Táki ż rozsądek ma być z sposobu/ ktorym kto powstáie/ ábowiem doskonáli/ záraz iáko vpádną/ powstáią/ á to pospolićie z więkßym postępkiem y pożytkiem/ dla więkßey pokory/ ktorą z okázyey vpádku nábyli/ biorąc też więkßy vmysł/ przećiw innym nástępuiącym pokusom/ więkßey ostrożnośći záżywáiąc/ y mocniey w łásce y pomocy Bożey vfáiąc; co wßytko ináczey się znáyduie w oziębłych y niedoskonáłych.

Regułá Szosta.

Duße doskonáłe/ y ná drodze doskonáłośći więcey postępuiące/ ile mogą máią się chronić okázyey pokus z zmysłow y ćiáłá pochodzących/ á innych wßystkich/ żadną

miára nie bać śię/ ale raczey státeczńie im odpor dawáć: iáko są okázye wzgárdy/ krzywdy/ etc. w Nowicyuszách záś/ y máło w drodze duchowney postepuiących/ ná opák śię dźieie.

Regułá Siodma.

Miedzy temi ktorzy od prawdy pokusom śię sprzećiwiáią/ słusznie pierwsze mieysce máią ći/ ktorzy nie kontentuią śię poprostu tylko odpor dáć nieprzyiaćielowi/ ále tez nád to stáráią śię w potyczce z chwałą y tryumphem stáwić/ ták cżestuiąc szátáná/ żeby záwstydzony/ zwyćiężony/ y źle vczestowány/ y iáko pospolićie mowią/ skrywszy w zanádrze głowę vćiekał/ á nápotym nie ták łátwie ná ták meżnych boiowników náćierał. Ták tedy/ kto z nieprzyiaćielem swoim/ iáko potrzebá/ walczyć postánawia/ nie ma śię kontentowáć sámym sprzećiwiániem śię/ ále nád to ma vśiłowáć/ ták śię nieprzyiaćielowi stáwić/ żeby (iáko śię powiedźiáło) záwstydzonego/ zránionego/ y źle vszánowánego odegnał: á tákać potyczkę Duchowni Mistrzowie názywáią/ raz w raz z odbićiem. Ná przykład/ kiedy szátan podusza kogo

do pychy/ á ten nie stára się tylko po prostu odpor dáć/ przez sámego śiebie poznánie/ ále też vśiłuie vczynić iáki ákt meżny wnętrznego ábo też powierzchownego vpokorzenia się/ ktorymby szátáná znácznie záwstydźił/ y zkonfundował.

ROZDZIAŁ IV.

Rozsadek o postępku duchownym, z doskonałośći cnot.

PIerwszy stopień cnoty/ á ten poczynáiących iest/ mocne przedśięwźięćie ćwiczyć się w cnotách. Ten stopień może stáć z grzechámi/ y namiętnośćiámi przećiwnemi cnoćie/ ktory bowiem tákie przedśięwźięćie ma/ nie záraz ma być rozumiány zá doskonáłego.

Drugi stopień cnoty iest/ kiedy kto zá vstáwicznym ćwiczeniem się/ y vczestániem ákto wiákiey cnoty/ ták stałego y męznego ánimuszu nábywa/ że może mocno odpor dawáć wszelákim pássyom y námiętnośćiom złym. A ták się czuie/ iż choćiażby rozmáite trudnośći s przećiwieństwá/ niebespieczeństwá/ y prace wielkie podáły się/ niceby go nie mogło odwroćić

od wypełnienia tego/ co widzi być wedlug woley y przykazánia Páńskiego. Zkąd zrozumiey/ iż náten czas dopiero może się o tym mowić/ iż prawdziwey cnoty nábył ten ktory tego męstwá y ſtáłośći vmysłu dostąpił. Abowiem cnotá (iáko ſámo imię znáczy) nic inſzego nie ieſt/ tylko śiłá ábo moc/ ktora duſzá odpor dáie/ y potężnie zwyćięża wſzytkie złe namiętnośći/ y ſkłonnośći do grzechu.

Trzeći ſtopień ieſt/ kiedy kto te ákty cnoty (ktora ſámá z śiebie ieſt bárzo trudna y przykra) czyni/ z ſmákiem y vćiechą nieiáko.

Czwarty ſtopień ieſt/ gdy kto nie tylko z vćiechą y z chęćią wielką w cnoćie ſię iákiey ćwiczy/ ále też prágnie y żąda tych rzeczy/ ktore ſię zdádzą być bárziey przykre w cnoćie/ iáko ſą prześládowánia/ prace/ vtrapienia/ ⁊c.

Regułá Pierwſza.

Kiedy kto ákty cnot z trudnośćią czyni/ znák ieſt/ że ieſzcze nałogu nie nábył; lecz to ſię ma rozumieć/ kiedy te trudność iákoby záwſze czuie/ bo że raz ábo dwá czuie/ nie dziw. Ten ſtan ieſt poczynáiących/ ábo (iáko inni názywáią) powśćiągliwych.

Reguła Wtora.

Czynić akty cnot z wielką łatnośćią y afektem/ znak iest postępku duchownego/ poniewaź znać iż iuż dostąpił nalogu.

Reguła Trzećia.

Cwiczyć sie w cnoćie z smakiem/ y wnętrzną vćiechą/ znakiem iest stanu duchownego; á dáleko więcey/ kiedy kto twárdszey w cnoćie rzeczy szuka/ y z wielką chęćią przyimuie/ iáko kiedy prágnie bydź wzgárdzony/ y krzywdy ćierpieć/ etc.

Reguła Czwarta.

Dwoiákim sposobem mogą bydź czynione akty cnot: to iest/ ábo ludzkim y pospolitym/ ábo też Boskim/ y nádprzyrodzonym/ tym ktory pochodźi z dárow Duchá świętego/ y dodáie nieiákiey zacnośći w cnotách; czym sie dźieie/ że ludźie bárzo doskonáli/ czynią akty cnot zbyt wysokie/ y práwie Boskie: lecz o tym sposobie nie potrzebá tu mowić/ gdyż gdźie indźiey o nim vmyślnie będźiem tráktowáć; dosyć ná tym to wiedźieć/ iż tákie akty cnot czynić/ iest znákiem wielkiey doskonáłośći/ y świątobliwośći.

Reguła Piąta.

Dáleko doſkonáley ieſt ćwiczyć ſię w cnotách oſobliwie dla miłośći Bożey/ á niżeli dla ßczegulney ich przyſtoynośći. Przetoż lepiey poniżyć ſię/ ábo śćierpieć/ z miłośći przećiw Bogu/ á niżeli dla ſamey tylko dobroći/ ktora ſię w cnoćie pokory/ ábo ćierpliwośći znáyduie: támto bowiem włáſna ieſt tych/ ktorzy iuż do ßczęśliweg̃ onego y vprzeymego/ iákie ná tym świećie może być/ ziednoczenia z Pánem Bogiem przyßli: á to záś tym/ ktorzy ſą ná drodze oczyßczáiącey/ y do tego ziednoczenia prowádzącey/ przynależy.

Reguła Szoſtá.

Ktorzy więkßą máią miłość Bożą/ zá tym idźie/ że też więcey inßych cnot vczeſtnikámi ſą/ kiedy bowiem rośnie miłość/ inße cnoty tákże pomnażáią ſię/ gdyż oná wßytkich tych cnot ieſt dußą/ y końcem: dla tegoż kto ma doſkonálßy ſtopień miłośći/ doſkonálßym też ſpoſobem cnoty ma.

Reguła Siodma.

Zadna cnotá/ ktora przećiwna ſobie ná-

mietnością nie będźie sprobowana/ nie ma bydź poczytána zá prawdźiwą cnotę/ iáko to iásno iest w Nowicyuszách/ y Poczynáiących/ ktorzy iż nie máią okázyey/ widzą sie mieć cnotę/ y sámi to często o sobie trzymáią. Ale okázye są iáko kámień probny/ zá ktorego potárćiem/ złoto prawdźiwe od fałszywego rozeznáne bywa.

ROZDZIAŁ: V.

Rozsądek opostępku Duchownym, z sposobu odpráwowánia modlitwy wnetrzney.

DWoiáka iest modlitwá wnetrzna; iedna od Duchá S. przez ktorą duszá przez ákty z dárow Duchá ś. pochodzące/ nád przyrodzonym nietákim sposobem podwyższona bywa/ do wyniosłych bárzo/ y práwie Boskich/ ták rozumu iáko y woley/ áktow. Druga modlitwá iest nábyta/ kiedy kto włásną pracą y ćwiczeniem/ wspomożony łáską Bożą/ vsiluie serce swoie do Bogá podnieść/ iemu sie obecnym stawáć/ prośić go z wielką wiárą/ dźięki oddawáć/ rozmyśláć ábo rozważáć rzeczy Boskie/ y nádprzyrodzone. O pierwszey modlitwie

nic tu nie bede pisał: zamyka ábowiem w sobie rzeczy bárzo trudne/ y glebokie. o ktorych/ zá pomocą Bożą/ osobny ieden tráktat wydam. Dla tegoż o wtorey tylko tu bede mowił: lecz trzebá wiedźieć/ iż z modlitwa nábyta często bywa złączona/ y wlana; iáko kiedy Pan Bog iákoby przechodząc/ rosą nieiáką Niebieską z łáski swey wlaną duszę modlitwy nábytey pilnuiącę/ niekiedy pokrapia: iáko z przećiwney strony owi/ ktorzy modlitwy wlaney dárem/ iákoby w nałog obdárzeni są/ gdy czásem iey Boska operácya zá wolą Bożą/ dla pewnych przyczyn/ vstánie/ vdáią się do owey modlitwy/ ktora zá ludzkim dowćipem/ z łáską y pomocą Boską pospolitą/ nábyta máią.

Większa ábo mnieysza modlitwy wnetrzney doskonáłość/ ze czterech owych przyczyn może bydź poznána. 1. Z przyczyny spráwuiącey/ ktora iest Bog/ vprzedzáiącą łáską swą wzbudzáiąc duszę. 2. Z końcá/ do ktorego zmierza nászá modlitwá. 3. Z sposobu/ ktorym się odpráwuie modlitwá/ to iest/ ábo z dyskursem/ ábo też bez niego/ etc. 4. Z máteryey/ około ktorey się báwi.

To założywszy/ że poczna od przyczyny spráwuiącey/ iásna rzecz iest/ iż owá modlitwá iest doskonálsza/ w ktorey Duch S. wzbudza duszę sposobem bárziey nád przyrodzonym/ y Boskim. Jednák tego wzbudzenia Boskiego rożne tákże są stopnie/ ták w modlitwie nád przyrodzonym sposobem wlaney/ iáko y nábytey: w wlaney ábowiem im zacnieysza iest operácya/ ktoregokolwiek z dárow Duchá S. tym doskonálsza modlitwá iest. Dla tego zacnieysza y doskonálsza iest owá/ ktora pochodźi z dáru madrośći/ á niżeli ktora pochodźi z dáru wyrozumienia; á tá iescze doskonalsza iest nád tą/ ktora pochodźi z dáru boiáźni. Są iescze inne dáleko zacnieysze nád te ákty y operácye dárow/ o ktorych tu nie potrzebá mowić. W modlitwie zás nábytey/ im wiekszá y známienitsza iest pomoc/ ktorey P. Bog do tey modlitwy dodáie/ tym też doskonálsza iest modlitwá/ iáko kiedy Pan Bog użycza nam swiátłá/ w poznániu własney nászey nędze/ ábo Boskiego máiestatu y dobroći/ przez dyskurs/ y dowćip nász/ promieniem Niebieskim uprzedzony/ oświecony/ y wspomożony. Tym sposobem/ o áktách y áfektách woley/ mamy sądźić;

ożicżeo ieſt/ iż cálie tym ſą doſkonalße/ im
od doſkonalßych cnot pochodzą: iáko zá-
cnieyße ſą ákty miłośći/ á niżeli innych cnot
y miedzy áktámi miłośći/ iedne ießcze nád
drugie ſą doſkonálße/ iáko káżdemu będźie
wiádomo / gdy tych áktow okolicznośći /
bárźiey ábo mniey doſkonále vważy.

Co śię tycze máteryey o modlitwie ná-
ßey/ troiáki ſtopień doſkonáłośći w niey
śię znáyduie. Pierwßy ieſt/ kiedy ná mo
dlitwie bywamy wzbudzáni od Bogá/ do
oczyßczenia śię z grzechow/ z boiáźnią zbá-
wienia/ y vſtáwicznym o oſtátnich rze-
czách rozmyślániem/ do ſkruchy nas pobu-
dzáiącym żalem y płáczem/ duße omywá-
iąc/ y w pokornym ſámego śiebie/ y mize
ryey ſwoiey poznániu/ ćwicząc śię: á ten
ſtopień ieſt włáſny poczynáiączych. W to-
ry ſtopień ieſt/ kiedy dußá wykorzeniwßy
iuż ßkodliwe złych ſkłonnośći chwaſty/ ſtá-
ra śię o otrzymánie cnot/ y vmártwienie
złych námietnośći/ ktore w niey zoſtáią/
y iákoby z głębokiego y śmiertelnego/ złych
nałogow y námietnośći/ ſnu obudzona/
oczy otwiera/ á ſkoro śiebie ſáme/ y ſwoie
nikczemnośći/ pozna lepiey/ do znáiomo-
śći ſtworce ſwego powſtáie/ zwłaßczá do-

brodzieystwá y doskonáłości iego rozwá-
żáiąc. y tá iest/ ktorą zowią drogą oświe-
cáiącą. Trzeći stopień iest/ kiedy d szá
miáwszy iuż poznánie Bogá/ vsiłuie wszy-
tká śię z nim przez miłość ziednoczyć/ y w
niego przemienić: dla tego/ stopnia tego má-
terya iest/ pospolićie áktey potężne/ y gorą-
ce miłośći. Mowię (pospolićie) ábowiem
y w innych tákże stopniách cnot/ áktey mi-
łośći bywáią; iáko y w tym stopniu/ ákty
żalu y skruchy: lecz tu mowimy o máteryey
pospolitey/ y ktora własnie y osobliwie/
káżdemu stopniowi przyzwoita iest.

Może y inszym sposobem poznána bydź
modlitwy doskonáłość: ábowiem Poczy-
náiący zwykli rozmyśláć o boleśćiách/ kto-
re Chrystus Pan przez wszytek czás żywo-
tá swego poniosł/ y ztąd do pożałowánia
y do płáczu pobudzáią śię. Postępuiących
záś własna iest/ vważáć naypierwszeniey sze
Chrystusá Páná cnoty/ y sámych śiebie do
náśládowánia onych zápaláć/ potym po-
znawáć też Boskie Chrystusá Páná dosko-
náłośći/ ktore w nim dźiwnie znáyduią
śię. A do doskonáłych należy/ rozmyśláć
z iák wielką miłośćią Chrystus Pan zá nas
ćierpiał/ y ták iego wzáiemną miłośćią

miłowáć/ y z nim śię w zjednoczeniu ouchá taczyć. Nád to/ Poczynáiacy/ przez stworzenie/ ktore przez zwierzchne zmyśły przyimuia/ do poznánia Boskiego powstáia: á postepuiacych iest/ Boskie doskonáłośći w sámych sobie rozważáć: doskonáli záś vstáwicznie vśiłuia z Bogiem śię przez miłość ziednoczyć. A że krotko powiem; do Poczynáiacych należy oczyśczenie z grzechow: do postepuiacych záś/ poznánie P. Bogá/ wkorzenienie cnot/ y vmartwienie namietnośći: á do doskonáłych/ miłość złaczáiaca. Do tego/ w Poczynáiacych máterya modlitwy zwykłá być/ rzeczy nie ktore máteryálne/ y ktore przez powierzchowne zmyśły mogą bydź poiete: w postepuiacych rozumne/ ábo ktore sámym rozumem mogą bydź poiete: w doskonáłych záś Niebieskie/ y Boskie/ ile sa godne miłośći. Skad Poczynáiacy pospolićie w swoich operácyach záżywáia powierzchownych zmyśłow/ y imáginácyey/ á niżeli rozumu: postepuiacy wiecey záżywáia rozumu/ á niżeli zmyśłow. Doskonáli záś wiecey záżywáia woley/ á niżeli rozumu/ choćiaż nie bez niego.

Co śie tknie sposobu modlitwy/ rozmái-

te także są stopnie doskonałości/ zacnieysy; ábowiem sposob iest modlitwy przez bogomyślność/ ániżeli przez dyskurs: y w sámey bogomyślności rozmáite są stopnie/ zacnieysza ábowiem iest owá/ ktora nie iest złączona z zmysłámi/ y tym bárziey im więcey w sámym rozumie iest/ á ieszcze owá iest nadoskonálsza/ ktora bywa przez poznánie Bogá oddaláiące; to iest/ przez ktore oddalamy wszystko od Bogá co nie iest Bogiem/ á tę názywáią Theologią Mistyczną. Do tego doskonálszy sposob modlitwy iest/ kiedy pospołu z rozumem wola prácuie: y ten sposob tym iest doskonálszy/ im więcey ma gorącego áfektu niżeli dyskursu.

Z końcá też ma bydź zrozumiána więksa ábo mnieysza doskonáłość: ábowiem poczynáiący pospolicie szukáią smákow y vćiech/ y bárziey pilnuią dobrá swoiego szczegulnego/ ktore iest/ duse swey zbáwienie/ á niżeli sámey chwały Bożey: postępuiący zás z większym obnáżeniem sámych siebie postępuią/ y bárziey cnot/ á niżeli tych smákow prágną/ báwią się poznánim P. Bogá/ áby onego poznawszy miłowáli/ y iemu cáłym sercem służyli. A doskonáli/ zápomniawszy swoich wczásow/ miłuią

Pana Bogá/ iże on iest/ y we wszytkim sá-me iego chwałe szczerze vpátruia/ y szukáia/ dla miłości iego ćierpieć/ y krzyż vstáwicznie nośić prágna/ obnażáiac sie z swoich wczásow/ y z sámego wnętrznego duchá vspokoienia/ żeby zbáwienie bliźnich mogli w czymkolwiek rozmnażáć: y oto sámo/ áby Pan Bog był pochwalony bárziey/ y áby mu wszyscy służyli/ stáraia sie.

Nakoniec trzebá wiedźieć/ iż doskonáłość modlitwy/ nie tylko ze czterech pomienionych przyczyn/ ále też z skutkow iey poznána bywa. Trzy ábowiem sa nayprzednieysze skutki modlitwy: to iest/ światło/ miłość/ y vmartwienie ábo oczyszczenie/ z ktorych prawdźiwa modlitwá/ y wiekszá ábo mnieysza doskonáłość iey rozeznána ma bydź. Tá ábowiem modlitwá/ ktora ktoregokolwiek z tych skutkow nie zostáwi ná duszy/ nie iest godna żeby ia názwano modlitwa: A ták im poznanie y ono świátło iest wieksze/ y doskonálsze; im vmártwienie do wiekszych y przykrszych rzeczy rośćiaga sie; im miłość tęższa/ y do vczynkow cnot skłonnieysza iest/ tym doskonálsza iest modlitwa. Naostátek/ ten ktory vstáwiczniey/ y goręcey modlitwy pilnuie

nuie/ doskonalsza też ma modlitwa.

Na tym co sie teraz krotko powiedziało/ dosyć będzie miał/ żeby kto mogł dać rozsadek o duchownym postępku tych/ ktorzy idą pospolitą drogą modlitwy: abowiem do zrozumienia stopni doskonałości owych/ ktorzy máią modlitwę nádprzyrodzoną wlaną/ tákże/ też widzenia/ zjawienia/ &c. insze náuki y reguły potrzebne są/ o ktorych ná inszym mieyscu.

ROZDZIAŁ VI.

Rozsadek o postępku Duchownym, z częstego przyimowánia Nayświętszego Sákrámentu.

OKOło tego punktu/ potrzebá áby Mistrz Duchowny wiele rostrza[...] Abowiem im ten śrzodek/ przystępowánie (mowię) do nayświętszego Sákrámentu/ iest pożytecznieyszy tym/ ktorzy z dobrym przygotowániem przystępuią/ tym szkodliwszy/ y ná większe potępienie iest tym/ ktorzy śmieią przystąpić nie przygotowawszy sie; abowiem sąd sobie pożywáią/ y piią Dla czego żeby duszá nie wpádłá w ták straszny sąd/ ktorym Pan Bog groźi niegodnie

przystepuiacym / dobrze sobie porádźi Mistrz Duchowny / gdy pewne niektore czásy / do przyimowánia naświetszego Sákrámentu / sposobne náznáczy / y sposob przygotowánia sie opisze. Do tego bedą służyć Reguły niżey położone.

Regułá Pierwsza.

Dusze / ktore z sámego nałogu / y bez przygotowánia sie do tego naświetszego Sákrámentu przystepuią / iákoby żadnego z niego pożytku nie odnoszą / y wielka iest tákich liczbá / ktorzy iáko máło co z tego pokármu Niebieskiego śił nábiorą / ták bárdzo łátwo w ćieszkie grzechy wpadáią.

Regułá Wtora.

Ktorzy czuiąc ná sumnieniu grzechy Powszechne / y przez spowiedź ábo skruchę nie zgłádzone / przystepuie do Nayświetszego Sákrámentu / bárzo máły ztąd pożytek odnieśie: ábowiem grzechy powszechne przez pokutę nie zmyte / przeszkádzáią / áby duszá obfitych łáski owocow / z tego Boskiego Sákrámentu pochodzących / nie dostąpiłá. A ieżeli ktore grzechy powszechne przeszkádzáią / tedy owe nabárźiey / ktore sie w

nałog

nałog obrocili/ y w duszę wkorzenili/ á z włászczá kiedy są nieporządne do rzeczy stworzonych áfekty/ ábowiem poki te korzenia nie bedą wykorzenione/ ábo poki kto nie postánowi/ mocno vsiłowáć statecznie wszelákie ich wykorzenienie/ máły pożytek z tego nayświętszego Sákrámentu odniesie.

Regułá Trzećia.

Ktorzy przed Kommunią nie vważáią/ co w tym przenaświętszym Sákrámenćie przyimowáć máią/ y po Kommuniey nie rozważáią/ co przyięli/ iákoby żadnego pożytku z niego nie odnioszą; y owszem może mowić/ iż tácy swym sposobem sąd sobie pożywáią/ y piią/ nie żebych rozumiał o sądźie z grzechu śmiertelnego/ ále o tych/ ktorzy choćiaż bez grzechu śmiertelnego przystępowáli/ nie zániechali iednák to czynić/ co potrzebnego było do godnie/ y z słusznym przygotowániem/ przystępowánia do nayświętszego Sákrámentu: y o tym sądźie mowi ś. Páweł 1. Kor: gdźie ták ma: Dla tego miedzy wámi wiele iest chorych/ y słábych/ y spi ich wiele; wyrażáiąc choroby w ktore wpadáią/ ktorzy do przy-

iecia tak strásznych Taiemnic/ nie stáráia sie godnie przygotowáć.

Dotad mowiłem o tych ktorzy dla nieprzygotowania sie/ pożytek/ ktoryby mieli odnośić z tego przenayświetszego Sákrámentu/ nie odnoszą. Bede teraz mowił krotko o tych/ ktorzy z dobrym przygotowániem przystepuia/ miedzy ktoremi też rozmáite sa stopnie: Niektorzy ábowiem przystepuia do nayświetszego Sákrámentu z obfitośćia łez/ y z wielkim prágnieniem otrzymánia od Chrystusá Páná odpuszczenia grzechow/ y dostapienia łáski/ z ktorabymu lepiey służyli/ y ći bez watpienia dobrze postepuia/ y ten stopień iest poczynáiacym przyzwoity. Drudzy tenże nayświetszy Sákráment przyimuia z wielkim prágnieniem násládowánia cnot Páná Chrystusá/ y iemu sie we wszystkim podobnym ostać/ y pilno namietności swoie vmartwiáć; ktorzy dla tego o łaske iego do tego mocno proszą/ ábo też proszą o táka osobliwa cnote/ ktora sobie bárźiey potrzebna bydź rozumieia/ ktory sposob przystepowánia do nayświetszego Sákrámentu iest doskonálszy/ y postepuiacych włáśny. Lecz ieszcze zacnieyszy y doskonálszy

iest/

iest/ tych ktorzy do tego przenayświętszego Sakramentu przystępuią z gorącym prágnieniem y żądzą żywą ziednoczenia się z Pánem Bogiem/ y przemienienia zupełnego w duchá Chrystusá Páná/ przez miłość pałáiącą. Do tego zwykłá przystępowáć żywa nieiáka wiárą / ktora ná Chrystusá Páná w tym przenaświętszym Sákrámencie obecnym pátrzą/ ták pewni/ iákoby go oczymá cielesnemi widzieli / y tá zwykłá przymnażáć w duszy gorące one prágnienia ziednoczenia się z Pánem Bogiem. Ci są ktorzy w tym przenaświętszym Sákrámencie/ obfitym y przezacnym łask y dárow Niebieskich wlaniem nápełnieni bywáią przez te przemieniáiące w duchá Chrystusá Páná miłością ziednoczenie.

Jest ieszcze inszy sposob bárziey nád przyrodzony/ ktorym Chrystus Pan łączy się w tym przenaświętszym Sákrámencie z niektoremi Duszámi świętemi y doskonáłemi/ y ktore iuż cnot w stopniu nawyższym nábyły: o ktorym/ zá łáską Bożą/ będę mowić w Tráktacie o Modlitwie nádprzyrodzoney wlaney/ ktory prędko wydam.

ROZDZIAŁ VII.

Rozsadek o postępku, z prostey y dobrey intencyey.

TRudno bárzo/ y sámym osobom wrzeczách duchownych biegłym/ rozeznáć dobrą intencyą/ y niemniey trudna iest/ rozeznáć stopień postepku duchownego/ ktory z dobrey y prostey intencyey pochodźi/ oczym w ninieyszym Rozdźiale chce mowić: Są ábowiem niektorzy służacy Pánu Bogu tą intencyą/ żeby vszli piekielnych mąk; ktory áfekt raczey z boiáźni niewolniczey/ ániżeli z miłośći/ pochodźi/ y choćiaż pospolićie nie iest zły/ y owszem záslugujacy/ y od ktorego (iáko wiádomo iest z Concilium Trydentskiego) zwykło sie poczynáć vspráwiedliwienie grzesznego/ iednák tá intencya iest bárzo niedoskonáła/ względem tych/ ktore niżey położe. Dla tegoż drudzy Pánu Bogu służą/ y onego miłuią/ żeby od niego wieczney chwały dostąpili/ y ten stopień/ choćiaż wyżey iest troche niżeli pierwszy/ nie iest iednák dobry y czysty iákoby miał bydź/ dla tego iż ná własnym pożytku/ (choćiaż duchownym)

nym) funduie sie. Drudzy tedy daleko wyższey y doskonáley intencya swoie podnoszą/ y służą Pánu Bogu/ iż on iest/ iża w sobie iest miłość wieczna/ iż sam w sobie wszelákiey miłości/ czći/ y służby od stworzenia wielce godźien iest/ nie ogladáiac sie ná zapłátę ábo karánie/ y inny pożytek własny/ y tá zgołá prosta y dobra intencya.

Miedzy temi záś/ ktorzy dobro y prostą intencya Páná Bogá szukáia/ rozmáite tákże są stopnie. Pierwszy iest owych/ ktorzy postepuią droga doskonáłości/ vstáwicznie czyniąc gwałt náturze swoiey/ z przyrodzenia ná doł sie skłániáiacey/ bárzo często ia/ iáko potężnym rámieniem podnosząc/ żeby prosto do cnoty sie pielá/ y postepuią z tą vstáwiczną potyczką; ieżeli ábowiem bynamniey stáną/ zda sie im/ że vpádli/ y náchylili ku źiemi/ to iest/ ku sobie/ y swoich wczásow.

Wtory stopień iest tych/ ktorzy z vstáwicznym ćwiczeniem/ y częstemi dyrekcyámi spraw y vczynkow/ są iákoby w nałog vmocnieni/ y fundowáni w dobrym/ y chociaż zá czásem ćieciwa ná łuku ostábiele/ vsiłuią iednák w czás one wyćiągnąć/ żeby prosto strzáłámi do mety cnoty zmierzáli.

Trzeci stopień doskonáłości iest owych ktorzy we wszystkich sprawach swoich máią/ nie tylko dobrą/ ále też prostą y szczerą intencyą. Dobra intencya zowie/ kiedy kto tym rzeczom ktore czyni dobry koniec zámierza/ iáko się záchowuie w cnotach morálnych/ etc. Lecz zła intencya dobra/ gdy prosta nie iest/ zwykła się łączyć wielodzielność nieiáka/ ábowiem raz tę/ drugi raz owę cnotę chwytáią. Prostowánie tey intencyey iest dobre y święte/ iednák nie ták doskonáłe/ iáko intencya prosta y szczera/ ktora wszystko iákoby do iedności doskonáłey zgromadza/ gdyż wszystko czyni dla iednego nadoskonálszego końcá/ to iest/ dla podobánia się sámemu Pánu Bogu/ y ná chwałę iego: dla tego we wszystkich rzeczách szuka tylko sámego Páná Bogá/ wykonywáiąc owo co Apostoł mowi: Aby był Pan Bog wszystko we wszystkim. Dwoiákie te intencye przystoynie mogą się rozumieć/ przez one dwie siostry zacne dla gośćiá Chrystusá Páná/ ktorego przyięły/ to iest Márte/ ktora pieczołowáłá/ y byłá rozdźielona ná wiele/ y Márya/ ktora iedney tylko rzeczy pilnowáłá/ to iest/ áby wszystká mocno/ nog Páńskich przez miłość gorącą trzymáłá się. Iest

Jest teższe czwarty stopień dobrey intencyey/ nád te wyżey położone wyższy y zacnieyszy/ ktora słusznie możemy nazwáć Boską ábo Boskim czyniąca/ á tá iest kiedy Pan Bog iáko nadoskonáley obeymie wszystkie dusze/ w swoie miłość przemieniona/ y zsobą ziednoczeniem nietákim Boskim/ y nádprzyrodzonym ściśło złączona/ y ták obrocona w Bogá/ że nic nie myśli/ nic nie prágnie/ nic nie szuka/ y zda się iey że nic inszego nie pożąda tylko sámego Páná Bogá. Ten Boskiey tey intencyey stopień miał S. Páweł/ gdy mowił: A ia (nie day Boże) ábych się miał z czego innego chełpić/ tylko z Krzyżá Páná nászego Jezusá Chrystusá. Tákże: Żyię ia/ iuż nie ia/ ále żyie we mnie Chrystus. Zdáło się záiste Apostołowi świętemu/ że sámego siebie (iż ták rzekę) zátrácił/ y sam od siebie wyszedł/ á wszystek w Chrystusá się przemienił; dla czego gdy siebie w sámym sobie szukáć chćiał/ nie mogł náleść siebie w sámym sobie/ ábowiem Chrystus iuż w nim był; y ieżeli sámego siebie ználeść chćiał/ siebie nie w sámym sobie/ ále w Chrystusie muśiał szukáć: y ták Chrystus Pan w świętym Páwle był wszytek we

wszytkim/ iáko sam mowi: *Aby był Chrystus wszytko we wszytkim.*

Regułá krotka powszechna, do dánia rozsadku o postępku duchownym.

ZAłożywszy to zá fundáment/ iż kto ná drodze duchowney nie postępuie/ v-stáie / (ábowiem iáko náucżáią Oycżowie świeci/ ná tey drodze nie masz stánowi-ská) do zrozumienia y rozeznánia postęp-ku káżdego/ nakrotsza Regułá tá iest/ vpá-minowáć iák wiele kto postąpił w dosko-nałośći z iednego Mieśiącá ná drugi. Wielkie ábowiem záwstydzenie iest tego/ ktory się vdał ná żywot duchowny/ ieżeli Rok przeydźie żadney cnoty nie nábywszy/ y nie wykorzeniwszy z sercá iákiey skłonno-śći/ y námietnośći złey; ábowiem Kupiec ow bez wątpienia głupi iest/ ktory nie v-śiłuie rzeczy swoich przymnażáć/ y nie my-śli o zysku/ ábo ieżeli myśli nie dba ieżeli będźie miał zysk ábo nie; ták wielki iednák koszt nákłáda/ iż ná końcu Roku szkodę rá-czey ániżeli pożytek odnieśie. Ktorzy do Szkoły ná náuki chodzą/ y nie náucżą się więcey drugiego dniá niżeli vmieli pier-

wszego, znak pewny iest niedbalstwa. Tak też ktorzy ustáwicznie ćwiczą się w Modlitwie, y záżywáią częstych Kommuniy, y inszego ćwiczenia duchownego, á nie odnoszą większego pożytku drugiego dniá ábo miesiącá, znák iest wielkiey gnuśności, y niedbálstwá.

KROTKI SPOSOB

Odnawiánia człowieká wnętrznego, przez ćwiczenia Duchowne.

PIerwszy kres ćwiczenia duchownego iest, przez nie (za pomocą łáski Bożey) odnowić duszę swoię, ktory kres częstokroć do skutku bywa przywiedziony od ludźi tych, ktorzy to ćwiczenie podeymuią zmocnym przedśięwźięćiem popráwy żywotá, y stárych obyczáiow swoich, po przestániem.

Ma tedy naprzod, ten ktory to ćwiczenie záczyna, żadney w śiłách swoich náďźieie nie pokłádáć, ále wszystek ná rátunku pomocy Bożey záſadźić, y iego łáski, z głęboką pokorą, y wiárą żywą, prośić, żeby godny owoc z tego ćwiczenia mogł

odnieść/ ku większey chwale iego/ y duße swoiey zbawieniu.

Máterya tego ćwiczenia rożna iest/ dla rożnych pożytkow ktore zrad idą; y dla te-go/ według máteryey rozliczności/ ducho-wny boiownik czás sobie od Stárßego zá-mierzony/ ná trzy czáty/ ábo ná troiáki ro-dzay ćwiczenia/ ma rozdzielić.

Pierwßą czatę ma odpráwić ná oczy-ßczeniu duße swoiey/ przez ćwiczenie skru-chy serdeczney/ y żalu dla grzechow prze-ßłego żywotá swego.

Drugą ná dźiek czynieniu/ zá tákie y ták wielkie dobrodźieystwá/ ktore wźiął od Páná Bogá/ á osobliwie zá to dobrodźiey-stwo/ że go wezwał do stanu świętego Zakonnego.

Trzećią czatę ma odpráwić ná pilnym á głebokim vważeniu swoich niedolności/ pássyi/ y innych nieporządnych áppetytow: do tego ma pilnie vpátrowáć/ skąd począ-tek swoy biorą/ áby im wczás/ przez środ-ki do tego służące/ mogł/ zábiegáć.

Pierwßza Część.

DWá tedy námniey/ ábo trzydni/ nie-chay strawi ná pilnym vważániu sta-nu duße swoiey/ vpátruiąc ták máły po-

ſtepek w życiu duchownym vczynił/ y iáko
niewdźięcznym ſie ſtáwił P. Bogu ſwoie-
mu/ zá ták wiele dobrodźieyſtw/ łaſk/ y dá-
rowe nádprzyrodzonych/ od niego wźię-
tych: nád to niech rozpámiętywa wyſtę-
pki y grzechy ſwoie/ ktore popełnił przed
wſtąpieniem/ ábo iuż po wſtąpieniu do
Zakonu świętego: co wſzyſtko pilnie roz-
trząſnowſzy/ niech ſie iáko nayniżey/ y z
ſkruchą ſerdeczną/ położy do nog Jezuſá
Páná/ y prośi o odpuſzczenie grzechow
ſwoich; ále oſobliwie niech zá to ſerdecznie
żáłuie/ że po ten czás ták niedbáły był w
przyimowániu nátchnienia Duchá świę-
tego: y dla tego niewdźięczen był pomocy/
ktorey mu Pan (ile z ſtrony iego było) do-
dawał do tego/ áby mogł one nátchnienia
święte doſkutku przywodźić.

Do tego/ niech obżáłuie ták wiele go-
dźin/ ktore ſtráwił bez żadnego pożytku ná
modlitwie świętey; y ták wiele ćwiczenia
duchownych/ ktore ſą dla doſtąpienia do-
ſkonáłośći w Zakonie ś. vſtáwione.

Nád to/ niech pilno vważy niedoſko-
náłośći/ ktore popełnił/ nie dobrze zácho-
wuiąc śluby święte/ ktorymi ſię P. Bogu
wiecznie obowiązał: iáko niedbáły y oſpá-
ły był w poſłuſzeńſtwie świętym/ powierz

chowniec wprawdźie wolą Stárszych swych czyniąc/ ále rozumu y rozsądku własnego/ pod wolą y rozsądek Stárszego nie podbiiáiąc: iák máło pilny był w rezygnácyey świętey/ to iest w nieobieraniu/ ábo w nieodrzucániu tych rzeczy/ ktore z woli Bożey/ ábo z woley Stárszego/ były mu zlecone: iáko we wszystkim zá nieumartwioną wolą swoią własną idźie: iáko iest vporny y nieużyty w rozsądku swym. Ná ostátek niech też vważa/ iáko często wszystkiego siebie/ y wszystkie śiły duszę swoiey/ ná służbę Bożą wydawał/ y iák wielekroć dla swey niewdźięczności/ żáluiąc nie iáko tego co iuż Pánu Bogu ná kształt ofiáry miłey ofiárował/ sobie sámemu to znowu przywłaszczył.

Ku temu niech vważa/ iáko śię máło kocha w vbostwie świętym/ máiąc podobno większy áfekt do przestrzeńszego żywotá/ niżeli tego ktorego stan iego po nim wyćiąga: iáko bárzo przylgnął sercem do tych rzeczy/ ktorych mu z posłuszeństwá świętego do vżywánia powierzono: iáko z niechęćią wielką y przykrośćią znośił/ gdy nie miał nie tylko rzeczy potrzebnych/ ále też rzeczy do stanu nászego nie należących/ szemrząc o potráwách/ napoiu/ y o innych

rzeczach tym podobnych.

Krom tego/ niech zsoba vważa iáko czesto vpadał/ nie záchowuiac Reguły/ y Constituciy/ á osobliwie iáko niedbáły był w czynieniu modlitwy świetey/ y w rozmyślániu Zakonu Páńskiego/ktore iest pierwszym kresem stanu Duchownego.

Te y tym podobne wystepki/ pilnie niechay sobie przed oczy wystáwi/ á obaczy iż wszystek żywot iego/ nic nie iest inszego tylko iákies płotno rozlicznych grzechow nićiámi y weziámi przeplatáne. Niech sie zsoba poráchuie/ iáko bárzo mało w cnotách świetych postapił; co tym snádniey vczyni/ gdy vważy/ iż Zakon iest prawdźiwa szkoła cnot/ vmartwienia ćiáłá/ y pokuty/ á przećie w tey szkole bárzo máły postepek vczynił. Do tego niech vważy/ iáko pokutę czynił zá grzechy y wystepki żywotá przeszłego: iáko zápomniawszy pierwszey duchá gorącośći/ y tego przedsiewźiećia ktore miał ná poczatku swego náwrocenia/ ábo wstapienia do Zakonu/ y powołánia swego ku służbie Bożey. Z ktorych wszystkich rzeczy głebokiego y zupełnego vważánia/ niechay łzy obfićie wylewa/ y táka gnuśność swoie gorzko opłákiwa/ y z wielkim żalem á z skruchą sercá swego/ niechay

grzechow wszystkich odpuszczenia od Pána Bogá prosi/ żeby mu łáski swey/ ná odnowienie y polepszenie żywotá/ vżyczyć raczyi. Do czego niepomáłu go wzbudzi v stáwiczne rozmyślánie gorzkiey męki Chrystusá IEZUSA, ktora dla grzechow nászych podiąć raczył/ skąd látwie obaczyć może/ iáko ćiężkie były grzechy iego/ gdyż sámegoż Syná Bożego krwią nadroższą miáły bydź zgłádzone: niech tedy serdeczne politowánie nád boleśćiámi Chrystusá Pána w sercu swoim ztąd vczuie/ y grzechy/ ktore sáme Zbáwićielá nászego do tákich mąk przypráwiły/ niech sobie obmierzi/ y obrzydźi.

Może też nieco báwić się ná vważániu mąk piekielnych/ ktore ták często dla grzechow przeszłego żywotá/ iuż dawno zásłużył. Potym rozmyślániu moje rozpámiętywáć ostáteczny sąd/ y srogi ráchunek/ ktorego po nas będźie wyćiągał w on dźień strászliwy: do tego vważánia przyłączáiąc też ostátni kres żywotá ludzkiego/ to iest śmierć/ żywotá krotkość/ vważáiąc iáko prędko przemiiáią obłudne tego świátá wesela/ y iego roskoszy. Z ktorych wszystkich rzeczy vważánia/ niechay się stára ku prawdźiwemu siebie sámego y grzechow

swoich

swoich vznaniu przystąpić/ podłość y nędze swoie poznawáiąc / y śiebie sámego we wszystkim vniżáiąc/ y wyniszczáiąc: á niech mocno v śiebie postánowi/ nápotym nowo pokutę zá grzechy swoie czynić/ áby tym sposobem Páná Bogá swego spráwiedliwie ná się rozgniewánego/ vbłagáć/ y iego nowey przyiáźni dostąpić mogł.

Tákie tedy pomienione ćwiczenia/ te skruszonego sercá łzy/ to postánowienie y dobre przedśięwźięćie żywotá/ y inne rzeczy tym podobne/ przez trzy ábo cztery dni będźie odpráwował: á ták pierwsza część ábo stácya/ ćwiczenia duchownego/ od prawi/ ten ktory z niego hoyny pożytek mieć vśiłuie.

Wtora Część.

NAstępuie wtora/ że ták rzekę/ częśćá/ ktora duchowny boiownik ná vstáwicznym dobrodźieystw Páńskich rozmyslániu ma odpráwić/ á osobliwie tego/ iż powołał go do Zakonu świętego/ zá co Pánu Bogu powinien dźiękowáć/ y święte imię iego wielbić/ że go raczył z swey nieprzebráney dobroći/ bez żadnych zasług iego/ z błotá głębokiego wyrwáć/ y obmyć z plugástwá droższy/ á postáwić ná opoce

Zakonney doſkonáłośći/ y nie ná ládáiá-
kiey/ ále ná oney/ ktora w Kármelu przez
niezwyćiężona świeta Pánne y Mátkę
Thereſyą wyſtáwiona/ z wielka obſerwán-
cya kwitnie. Tudźież niech zſoba pilno v-
waży/ známienitość/ godność/ ſtárożytność
y doſkonáłość/ tego ſtánu Zakonnego/ iá-
ko ieſt dobrze vbita y beſpieczna droga/ ku
doſtąpieniu doſkonáłośći/ iáka w tym Zá-
konie świetym krzewi ſie miłość/ niemniey
miedzy Zakonnikámi ſámemi/ iáko też y
miedzy Przełożonymi/ á Poddánemi. Nie-
chay pilnie przeczyta tego Zakonu Regu-
łe/ y káżdego dniá nabożnie/ y goraco/ od-
nawia śluby Profeſſyey/ y śiebie ſámego
z wielka ochota y rádośćia/ Pánu Bogu
miáſto miłego zapálu ofiáry/ niech oddáie.
Przeczytawſzy Regułe/ y inne tego Zako-
nu chwalebne vſtáwy/ niech ſie ſerdecznie
weſeli/ że ſie oſtał vczeſtnikiem tego Zako
nu/ Pánu Bogu ták miłego/ y wźiąwſzy
świata nieiáką rádość ná ſercu/ niechay
dźieki nieſkończone oddáie Pánu Bogu/ y
Naświetſzey á nachwalebnieyſzey Mátce
iego Pánnie MARIEY z Gory Kármelu/
ktory przenaświetſzy Hábit (ácz niegodny)
ná ſobie nośi/ y pod ktorey to Pánny pie-
kno á śliczna chorągwia hołduie/ á ná

znák ták wielkiego dobrodźieystwá/ niechay sie przez akty wdźieczności ták wnetrzne jáko y powierzchowne do Páná Bogá często wzbiiá/ kłádać sie do nog tey błogosłáwioney Pánny y Mátki/ ktorey sie niegodnym Synem bydź ożywa. Nad to ma pewnie wiedźieć/ że tym sámym iż iest powołány do tákiego Zakonu/ ma osobliwe łáski y pomocy Boskie/ y nie ma nic wątpić/ żeby naświętsza Pánná/ pod ktorey iest opieką/ nie miáłá go rátowáć/ áby wszytkie stanu swego powinności słusznie mogł wykonywáć/ y one sáme/ iáko prawdźiwy Syn tákowey Mátki/ we wszytkim ná sobie wyrażáć. Z tego tedy vważánia/ powinien bedźie ten ktory ćwiczenia duchowne przed sie wźiął/ postánowić mocno w sercu swym/ że iuż nápotym ma sie pilnie stáráć/ áby Obserwáncyey trzech ábo raczey czterech ślubow istotnych/ tákże Reguły/ Constituciy/ y Ceremoniy/ w niczym nie náruszał/ nie ták dálece pátrząc ná ich wagę/ iáko bárźiey/ że są postáćią y wyobráżeniem iákimśi Máiestatu Páńskiego/ w nich vpátruiąc/ á w tym ćwiczeniu drugie dwá dni ábo trzy strawi.

Trzećia Część.

TRzecia straż abo czátowánie/ záwisło ná pilnym wnetrznego człowieká náßego vważániu/ gdy przez doskonáło ćwiczenia/ wßytkie w sobie złe namietności/ nałogi/ y skłonności/ tákże nieporządne sercá náßego áfekty/ vpátruiemy/ ieśli ktore z tych iuż doskonále vwiedle sa/ abo z korzenia iuż wyrwáne / czyli ießcze niektore z nich żyia w nas y pánuia/ początek swoy od miłości náßey własney biorac. Niech to niech w sie káżdy pilno weyźrzy/ iezeli ießcze pánuie w nim pożadliwość wczásow cielesnych/ iezeli w nim iest áfekt nieporządny do rzeczy stworzonych/ á podobno gdy po skrytościách sercá swego bedzie pilno ßperał/ obaczy sie być nie pomáłu miłości własney iádem y trucizna záráżonym: z drugiey strony niech pilnie vważa/ iáko iest skłonny do wysokiego o sobie rozumienia/ y obaczy że tey złey namietności korzenie / nie máło mieyscá w sercu iego zástapiło. Tymże sposobem niech sie pilno poráchuie z złemi swemi námietnościámi/ y nałogámi/ to iest/ ieśli ná przykład w mowie iest porywczy do słow prożnych/ ieśli krom czásu pewnego zwykł sie w rozmowy wdawáć/ ieśli co czyni tákowego co sie nie zgadza

ſ obſerwáncya ſtanu iego: ktore rzeczy w prawdźieć my ſobie lekce ważemy/ dla zle go iákiegoś nalogu náſzego/ gdyż przed Bogiem nie ſą máłe/ ále raczey temu obrzy, dliwe: Ale oſobliwie niech wto zdro, wym okiem weyźrzy/ iákiego ſtáránia w wyſtrzegániu ſie niedoſkonałośći przy, kłáda/ y iáko ſie niedbále ćwiczy w cno, tách y vmártwieniu świętym/ á miáno, wićie iák lekce ſobie waży rozerwánie ſer, cá ná Modlitwách świętych/ y godźinách Kośćielnych.

Gdy tedy iuż pilnie ſwoie złe namiet, nośći/ y onych poczatek z ſobą roztrząſnie/ y podniáte ich poſpołu z ſwemi ſkutkámi doſkonále obaczy (co łátwie ná oſobnym/ y od ludźi odległym mieyſcu ſpráwić mo, że) niech ſie nápotym mężnie przećiwko nim vzbroi/ ponieważ ná tym záwiſł wſzy, tek krés ćwiczenia duchownego/ do ktore, go wſzytkie inne rzeczy pomienione zmie, rzáią: to ieſt/ żeby ſie przyoblókł w nowe, go człowieká/ y duſze ſwoie przez mocne przedśięwźięćie cnot świętych przyozdo, bił/ vzbroiwſzy ſie przećiwko nieukoionym żadzam y paſſyom ćiáłá włáſnego/ y zápa liwſzy ſie do odnieśienia z nich zwyćię ſtwá: do czego nie máło mu to pomoże:

Naprzod/ ieśli vważy/ za ktorymi okazyámi częśćiey vpada/ y ieśli śie ich wystrzedz może/ co pobaczywszy/ niech mocno v śiebie postánowi/ ták napilniey śie ich wystrzegáć/ á iezeli śie ich vstrzedz nie może/ niech śie ták przećiwko nim zápali/ żeby im mogł snadny odpor dawáć.

Druga/ niech pobaczy ktora osobliwie pássya nád nim gore bierze/ (co śie też y o wystepkách ma rozumieć) y osobliwszym sposobem do wykorzenienia iey ma śie przyłożyć: zwyćiężywszy bowiem (iáko mowi Kássyan) ćięższą pássyą/ łátwie innym podołáć może.

Trzećia/ niech v śiebie mocno postánowi poprawę żywotá/ y tego przedśięwźięćia obiemá (iáko mowią) rekomá śie vymie; ábowiem ieśli rzeczą sámą tego do skutku nie przywiedźie/ żadnego zgołá pożytku z swego ćwiczenia duchownego nie ośiągnie. Lecz niech vfności w Pánu Bogu nie tráći/ poniewaz nie iest trudno przed oczymá iego záraz vszláchćić y zbogáćić vbogiego. Nie ma też mieć względu/ że drudzy podobno o prędkiey odmiánie żywotá iego bedą sobie gadki/ o nim szemrząc/ stroili/ táka bowiem boiaźń prożna y dźiećinska iest/ gdyż pierwsza (iáko mo-

wi Hieronim ś.) cnotá człowieká zákon- nego iest/ máło dbáć ná ludzkie mniemánia/ y posadzánia.

Czwarta/ może też dla pámiąći wypisáć sobie przedśiewźięćia te/ ktore w tym ćwiczeniu przed Pánem Bogiem swoim vczynił/ wszytkie nátchnienia Páńskie do sercá iego podánes w iedno zebrawszy: y niech sie nie kontentuie tym przedśiewźięćiem/ ále też niech sobie náznáczy iáką pokutę ná vmartwienie ćiáłá swego/ ktoraby mogł czynić/ ieśliby do skutku ktoregokolwiek z tych przedśiewźięćia nie przywiodł; bo pewien ma być tego/ że go sámo rozumu oświecenie od pierwszych y zástárzáłych wystepkow iego/ odćiągnąć nie będźie mogło/ ieśli sie sam do tego wolą nie przyłoży.

Piąta/ niech sobie przełoży przed oczy wizerunk żywotá Páná nászego Iezusa Chrystusá/ y v śiebie postánowi iego ná sobie ile być może wyrażáć/ y odtego czásu miley iuż y częśćiey z nim obcowáć/ vważáiąc skutek krwie nadrozszey/ y gorzkiey męki iego/ ktorą dla zbáwienia dusz nászych podiąć raczył/ y iáko obfite y hoyne dobrá śmierć iego niewinna nam zjednáłá. Do tego niech rospámiętywa; iáka wielka byłá Chrystusá Iezusa Páná

náßego miłość przećiwko nam/ z ktorego vważánia niech śie wßytek weń przemieni/ przez vstáwiczne rozmyślánia onego/ co mowi Apostoł: Miłość Chrystusowa przymußa nas/ żeby ći ktorzy żyią/ iuż nie sámi sobie iáko onemu ktory zá nich vmárł/ żyli.

Szosta/ nád to niech pilnie vważa/ co mu ná więtßey przeßkodźie iest do Modlitwy świętey/ żeby to precz od śiebie oddalił/ y tego ma być pewien/ że ku temu końcowi te ćwiczenia duchowne zmierzáią/ áby Modlitwy świętey ogień bárźiey śie wzniećił w sercách náßych/ ktory ieśli iuż zgásł/ żeby był znowu wzbudzony: záłożywßy bowiem Modlitwy świętey dobry fundáment/ bárzo łácno inne swoie złe namiętności vmartwi/ y pokona.

Siodma/ ku temu niech przestrzega tego/ żeby śie w tym ćwiczeniu do iedney rzeczy nie przywiązywał/ ábo pewnych czásow sobie zámierzał/ ále áby w tey drodze duchowney/ z wielką duchá wolnośćią postępował/ y tám śie dopuśćił prowádźić/ gdźie śie z nátchnienia Duchá S. poćiągnionym być zrozumie. A ponieważ nie wßyscy mogą vstáwiczną Modlitwą śie báwić/ tedy niech sobie obierze iáką nabożną Kśiążkę/ y częśćią iey czytá-

niem/ częścią rzeczy iuż przeczytánych roz
myślániem śię zábawiáiąc/ według po
rządku tych ćwiczenia/ niech sobie bierze
do czytánia rzecz ku temu końcowi bárźiey
służącą.

Osma/ przez ten wszytek czás ktory ná
ćwiczenie sobie odłożył/ nie ma ten ktory
ie czyni trzymáć/ przy sobie Xiążek in-
nych/ ktoreby nabożne nie były/ gdyż áni
przez namnieyszy moment/ od záczętego
postánowienia w gorącości ku służbie
Bożey nie ma śię odtrącáć. Jednák że
dla iákiegokolwiek odpoczynku/ może ied-
ne ábo dwie godźinie ná spráwách rzecz
nych ábo zwierzchnych stráwić/ gdyż nie
bárzo rzecz bespieczna y zdrowa/ vstáwicz
nym śię rozmyślániem báwić.

Náostátek/ niech postánowi mocno v
śiebie nowy żywot záczáć/ y vważáć/ że
dáleko rzecz iest łácnieysza zupełnym y go-
rącym sercem Pánu Bogu służyć/ ná iego
służbe wszytkiego śię oddawszy á niżeli z tá-
kiey inszey miáry niestáteczną śię chwiać/
raz chcąc/ drugi raz niechcąc Pánu Bogu
służyć. Táka tedy resolucyą vczyniwszy/
skończy Duchowne ćwiczenie swoie/ vfá-
iąc Pánu Bogu/ że go we wszytkich rze-
czách osobliwie będźie bronił/ á iesli śię z

ludzkiey krewkości po tákowey reſolucyey trafi znowu vpáść/ niech iáko naprędzey powſtáie: ná to iednák wzgląd máiąc żeby gorącości duchá ná oſobnym y ſpokoynym mieyſcu nábytego nie vtráćił/ á k temu nie pomáłu będźie ſłużyło/ ná káżdy tydźień ieden ſobie dźień przynamniey náznáczyć/ ktoregoby wſzytkie przedśięwźięćia ſwoie mogł odnawiáć/ ktore przed tym vczynił/ y żeby nátchnienia Páńſkie/ ná pámięć ſobie często przywodźił/ ktore mu Pan Bog ná ten czas do ſercá był podał. Nád to niemniey będźie rzecz pożyteczna/ ná káżdy Miesiąc ieden tákże dźień/ z dozwoleniem Stárſzego/ ſobie obráć/ w ktorymby mogł/ zámknąwſzy ſię w ſwoie Celi/ te ćwiczenia niżey opiſane odpráwowáć/ gdyż tym ſpoſobem bez wątpienia gorącości duchá nábytey nie vtráći/ y powoli zá vſtáwicznym ćwiczeniem/ wyſokich y doſkonáłych cnot/ bárzo prędko nábędźie. Co nam wſzytkim niech vżyczy Pan náſz IEZVS Chryſtus/ ktory ieſt błogoſłáwiony ná wieki.

Amen.

MOWY GORĄCE,
ábo Bogomyślnośći duſze, do Páná BOGA.

Od S. TERESY Fundatorki Kármelitánek Boſſych/ napiſáne.

W. Siostrze Beaćie Constáncyey, od ś. Iozephá Kármelitánce Boſſey, y dobrodzieycé ſwey, przetłumáczone.

Mowá Pierwſza.

O Zywoćie/ żywoćie; iákoż możeſz trwáć/ bądąc oddalony od żywotá twego? w tákiwym zewſząd oſieroceniu/ iáko śię możeſz czego iąć? Coż wżdy czyniſz? ponieważ wſzytkie twoie ſpráwy ſą niedoſkonáłe y ułomne: Czym śię ćieſzyſz/ o duſzo moiá/ ná morzu ták záburzonym? Záłowáć śię wielce muſzę ná ſáme śiebie/ á tym więcey ná czás/ ktorym nie w pokućie wyżyłá. O Pánie iák miłe ſą drogi twoie! ále kto po nich ſtąpić może bez boiáźni. Lękam śię żyć nie ſłużąc tobie: á iednák kiedy śię ná iáką poſługę twoię biorę/ nic

nie náyduie czymbym mogłá vpłáćić cząst-
ke táką tego com winna. Zdámi sie sámey
ják bym wszytká ná to sie vdáłá: á skoro
poyźrzę ná swoie nikczemność/ widzę że
nic nie mogę czynić dobrego/ czego od Cie-
bie nie mam. O Boże moy/ y miłosierdzie
moie/ co czynić mam/ ábym nie poniżyłá
wielkiego vraczenia/ ktore ty mnie pokázu-
ieß: Twoie spráwy są święte/ spráwiedli-
we/ nieoszácowáne/ y wielkiego rozumu:
ponieważ ty sam iesteś sámá mądrość. Ie-
sli ná nie zápátrzy sie moy rozum/ wola sie
skárży niechcąc áby iey kto miał przeszká-
dzáć miłości twey: ponieważ rozum nie
podoła poiąć Máiestatu Boskiego/ ktore-
go chce záżywáć: á nie widźi/ że będąc w
więźieniu ćiężkim śmiertelności/ wszytko
iey iest przeszkodą: choćby ták naprędzey
byłá rátowána pátrzániem ná Máiestá-
twey/ w ktorym nalepiey sie pokázuią nie-
wyliczone nikczemności moie. Ná coż to
mowię o Boże moy: przed kim sie vskár-
żam: kto mię słucha krom ćiebie Oycze y
Tworco moy: Przeto ponieważ ty słyszyß
vtrapienie moie/ muszę mowić: wiedząc
dowodnie/ żeś ty iest we wnętrznościach
mych/ ná tym sie ia nie myle. Acz to wiel-

ka Bo-

ßa Boże moy/ iáko ia mogę być pewna żem nie iest oddalona od ćiebie? O żywoćie moy/ ktory maß być z táką niepewnośćią rzeczy/ coć ná niey wiele należy? ktoż ćię może prágnąć/ poniewaź wßytek zysk ktorego z ćiebie dostąpić ábo spodziewáć się człowiek może/ to iest/ zupełnie podobáć się Pánu Bogu/ iest ták niepewien y pełen niebespieczeństwá.

Mowá wtora.

WIelekroć/ Pánie moy/ to sobie myślę/ iż iesliby bez ćiebie mogł czym człowiek żywot swoy záttrzymawáć/ tedy sámą tylko osobnośćią: bo w niey dußá znáyduie się odpoczywáiąca w swym odpoczynku. Aczkolwiek bowiem ná ten czas nie ma vćiechy z zupełną swobodą/ y przeto ćiężkośći tyle drugie przybywa: iednák porownawßy tę ćiężkość z zabáwkámi rzeczy stworzonych do ktorych dußá sámá sámego stworzyćielá swego poznawáć opußcza/ stánie zá wielką poćiechę. Ale coż to iest/ o Boże moy/ że odpoczywánie trápi duße/ ktora ná tym iest/ áby tylko iáko kolwiek sobie się záslugowáłá? O miłośći Páná Bogá mocna! iáko są rożne skutki

twoie/ od skutkow miłośći świátá? Tá nie ćierpi towárzyswá/ rozumieiac że iey przez n[...]/ odiet bedźie to/ czego záżywa. A miłość Páná Bogá mego/ im więcey ma miłośnikow/ tym więcey rośćie. Zá czym vćiechy wiele śie vymuie/ pátrzac ná to/ iż nie kożdy záżywa tákiego dobrá. Dla tegoż/ o kochánie moie/ w poćiechách y w naywiętszych rádośćiách y smákách/ ktorych zroba doznawamy/ pámięć bywa vtrapiona/ iż tákowych siłá iest/ co tákich smákow niechca; y wiele tych iest co ie ná wieki zgubić máia. Przeto duszá dobra/ szuka sposobew do nábyćia towárzystwá/ y bárzo rádá dostepuie dogadzánia sobie/ gdźie widźi że może pomoc do tego/ áby drudzy stáráli śie o záżywánie Páná Bogá. Przeto Oycze moy Niebieski/ nie lepiey by było odłożyć ná strone te prágnienia/ kiedy duszá mniey záżywa vćiech twoich: á tym czásem vdáć śie zupełnie ná záżywánie ćiebie? O JEZV moy/ iáko wielka iest miłość/ ktora ty masz do synow ludzkich; poniewaz naywiętsza tobie przysługá iest opuśćić wczáły swe/ dla pożytku y pożywánia bliźniego: ná ten czas naydoskonáły śie człowiek dostepuie. Bo ácz afektowi ná-

wi náßemu nie do końcá śie dosyć ośtá-
iednák dußá ćießy śie dogodzeniem woli
twoiey: y widźi/ że vćiechy ktorych dozna-
wamy/ poki ná świećie żyiemy/ nie ſą pew-
ne/ choćby śię zdały że od ćiebie pochodzą/
ieśli śię nie złączą z miłośćią bliźniego/ kto
iego nie miłuie/ nie miłuie ćiebie Páná/
ktoryś ták obfitym krwie ſwoiey wyla-
niem oświádczył/ iáko miłuieß ſyny Adá-
mowe.

Mowá Trzećia.

VWażáiąc ſobie chwałę/ ktorąś o Bo-
że moy nágotował tym co trwáią do
końcá w pełnieniu woli twoiey; á z iákimi
pracámi y bolámi nábył iey nam Syn
twoy/ á iáko źle bárzo my ią záſługuie-
my/ y iáko wielce ſłußna rzecz ieſt/ ábyśmy
iey nie byli niewdźięczni: náwet obfitość
miłośći/ ktora ták wielkim nakłádem vczy
nas ćiebie miłowáć: dźiwnie vtrapiona
czuie duße ſwoie. Jákoż to podobna rzecz/
Pánie moy/ áby tego człowiek mogł zápo-
mnieć/ y áby ták nie pámietáiącemi ná ćię
oſtáwáli śię ludźie kiedy ćię obrażáią? O
Zbáwićielu moy/ iáko wiele ieſt ludźi zá-
pámietáłych dobrodźieyſtw twoich? A

iednák ták wielka iest dobroć twoiá/ że o nas ná ten czas przećie myślisz; y gdy my vpadamy w obrażanie ćiebie śmiertelne/ ty nie pomniac tego / podáiesz nam reke twa/ wzbudzáiac nas od szaleństwá nie- zleczonego/ ábychmy sie stáráli y prośili o zbáwienie ćiebie. Niech bedźie pochwa- lony tákowy Pan; niech bedźie wystawio- ne ták wielkie miłośierdźie; niech wiecznie słynie ták serdeczna lutość. O duszo moiá/ wychwalayże wiecznie ták wielkiego Bo- gá/ y iákoż może kto bydź przećiwko temu! Ach iáko tym/ co sobie nie vważáia twych dobrodźieystw/ wielkość sámá iest szkodli- wá! Zábież temu sam/ o Boże moy/ áżwy/ o dźieci narodu ludzkiego/ długoż bedźiećie w zátwárdźiáłym sercu/ przećiwiáć sie ták łáskáwemu Pánu Jezusowi? Coż to iest? czy podobno przemoże iego/ złość násza: poniewaź vstáwá żywot ludzki iáko kwiát polny / y przyidźie Syn błogosłáwioney Pánny ná vczynienie strásznego dekretu. O mocny Boże moy/ cobyśmy my niechćie- li/ przećie ty nas sadźić bedźiesz: czemuż sie nie ogladamy ná to/ iákobychmy ná one godźine łáskáwego ćiebie mieli? Ale ktoż- by zás sobie nie życzył sedźiego ták spráwie-

dliwego?

bliwego: Błogosłáwieni ći/ co w on ſzczę-
ſny czás/ będą ſie tobą mogli ćieſzyć. O
Boże y Pánie moy/ ten ktoregoś ty vra-
czył/ y ktory poznał iáko mizernie bywaſz
vtrácony/ dla krotkiey roſkoſzy/ y gotow
ieſt/ záwſzeć ſłużyć/ máiąc pomoc łáſki two
iey/ poniewaž nie może ſie ná ćię poſkárżyć
(o vćiecho duſze moiey) żaden co ćię milu-
ie/ y záwſze ozywaſz ſie wołáiącemu: co zá
pomoc będźie miał/ o Pánie/ áby mogł żyć/
á nie raczey vmrzeć/ wſpomniawſzy ſobie
ná zgubę tákiego dobrá/ iákie miał w nie-
winnośći pokryćie: Nayſzcześliwſzy żywot/
ktoryby ſie mogł tákiemu zdárzyć/
ieſt/ vmieráć záwſze w tákim rozumieniu:
iednák duſzá co vprzeymie ćiebie miłuie/
iáko to znieśie? Ale o coż ia to ćiebie Pánie
głupia pytam: zda ſie bowiem iákobym
zápomniáłá twoiey zacnośći y miłośier-
dźia/ y iákobym ná myśli nie miáłá/ żeś ná
świát dla grzeſznych przyſzedł/ y odkupiłeś
nas wielkim okupem/ zápłáćiwſzy dobrze
obłudne náſze roſkoſzy okrutnemi ſwymi
mękámi y biczowániem. Vleczyłeś moię
ślepotę/ ſdopuſzczáiąc záwiązáć ſwoie Bo-
ſkie oczy/ y prożnośći me/ ćieſzko korono
ćierniową. O Pánie/ Pánie/ iák ná to

ściérpia ten co ćie miłuie? to tylko z drugiey ſtrony ćieſzy/ że ná wieki bedźie wyſtáwione twoie miłośierdźie/ gdy bedźie wiádoma moiá złość: á iednak niewiem áby miał vſtáć ten żal moy/ áż gdy widzeniem chwały twey ſkończa ſie nedze tego żywotá.

Mowá Czwarta.

ZDa mi ſie/ Pánie moy/ że ſie ráduie duſzá moiá/ wſpominájac ná vćieche/ ktora bedźiem mieć/ ieſt że z miłośierdźia twego zdárzy ſie iey/ zażywáć chwały twoiey. Ale chce/ ábyć pierwey záſługowáłá ſie; ponieważ ma zażywáć tego/ coś ty ſłużac iey nábył dla niey. Coż bedźie czynić Pánie moy? Coż bede czynic Boże moy? O iák nie rychło bárzo wzbudzone ſa chećí moie; á ty Pánie bárzo ráno wyſzedłeś/ ſtáráiac ſie y wzywáiac mie/ ábym ſie wſzytká zupełnie do ćiebie obroćiłá. Podobno Pánie wzgárdźiłeś nedznego/ y odrzućiłeś od śiebie vbogiego żebraká/ ktorykolwiek do ćiebie chćiał ſie przybliżyć? O Boże moy/ miłośierdźie moie; iákoż ie możeſz teraz ſłudze twey pokázowáć? Wielmożnośćia ſwą Wielmożny Pánie. Teraz może ſie zrozumieć/ ieſt że duſzá moiá zna ſá-

ma siebie/ obeyzrzawszy sie ná czás vtrá-
cony/ á iáko zás w iednym mgnieniu oká/
możesz ty Pánie wszytko náwetowáć. Czy
podobno bładzę? poniewaz czásu vpły-
nionego (iáko mowią) żaden názad nie
wroći. Niech będźie moy Bog błogosłá-
wiony. O Pánie wyznawam ia twoie
wszechmocnośći; ieslizes ty wszechmocny
iest/ iákoż ták iest/ zá niepodobieństwo
może bydź temu/ ktory wszytko może?
Chćiey iedno ty/ o Pánie moy/ chćiey tylko
coć ia to iestem ták nędzna/ mocno wie-
rzę/ że możesz ile chcesz: y im wietsze cudá
słyszę/ y vważam że wietsze czynić możesz;
tym wiecey sie vmacnia wiárá moiá/ y be-
śpieczniey wierzę że ie vczyniß. Co mi zá-
dźiw/ że co czyni wszechmocny? Wszák ty
wiesz Boże moy/ że we wszelákich nędzách
moich/ nigdym nie opuśćiłá vważáć sobie
twoiey wielkiey mocy y miłośierdźia. Day
Pánie/ ábym ćię wtym nie obrażáłá. Wroć
że mi/ Boże moy/ czás vtrácony/ dáiąc mi
ná teraz łáskę swą y nápotym/ ábym przed
tobą stánełá/ w száćie godowney/
poniewaz iesliże chcesz
możesz.

Mowá Piąta.

O Pánie moy/ iáko śmie v ćiebie prośić iákiey łáſki/ ten/ ktoryć ták źle ſłużył/ y nie poßánował tego coś mu przedtym dał? Coż może ſobie obiecowáć od tego/ ktorego ták wielekroć zdrádźił? Przeto coż ia poczne/ o poćiecho vtrapionych/ o poćiecho/ o pomocy/ tych co ſie chcą dźwignąć! Podobno przyidźie mi milczeć w potrzebách mych/ czekáiąc od ćiebie rátunku? Nic záiſte; ponieważ ty Pánie moy/ perło moiá/ wiedząc iáko wiele potrzeb mych ieſt/ y że to ieſt vlżeniem ich wyliczyć ie przed tobą/ roſkazałeś ábyſmy ćie prośili/ átyś dáć obiecał. Przychodźi mi ná myśl podczás ono vſkarżánie ſie świętey Marty/ y ták mocno trzymam/ iż oná nie ná śioſtrę ſie tylko żáłowáłá: ále raczey y więcey ią to boláło/ że rozumiáłá iż ty Pánie nie miałeś pożáłowánia nád nią/ áni o tym myślił/ żeby też oná z tobą ſie byłá zábawiáłá: podobno ſie iey zdáło/ żeś iey nie pokázował tákiey miłośći iáko śieſtrze; y to iey ćiężey było/ ániżeli wyſługowáć temu/ do ktorego oná tákie ſerce miáłá; gdyż z miłośći ſmáczne ſą wßelákie n..-

wczáſy

wczáły. Pokázuie ſię zťąd/ iż nie mowiłá nic swey Śieſtrze/ ále proſto przyßłá do Páná ſkárżyć ſię; pewnie że miłość dodáłá iey śmiáłośći/ mowić/ że o niey nie miał ſtáránia. Toż ſię z odpowiedźi pokázuie/ iż pytánie/ (iáko mowię) z miłośći pochodźiło/ że sámey ochoty y miłośći byłá potrzebá; bo tá dáie Cenę wßytkiemu; á ieſt ták wielka/ że żadna rzecz nie może trzymáć y záhámowáć/ áby ſię pokazáć nie miáłá. Ale iáko ia mieć możemy/ o Boże moy/ według tego iáko przyſtußna rzeczy vmiłowáney/ ieſli ſię z nią nie złączy tá/ ktora ty mnie pokázuieß? Podobno ſię záś będźiem vſkarżáć z Márthą? O iáko nieſłußnie! ponieważ ia doznáłám od Bogá mego dáleko więtßych y rozmáitych świádectw miłośći/ niżelim iá ich vmiáłá prośić ábo prágnąć. Jeſli ſię ná to żáłowáć nie będę z sercá/ żeś mię Pánie znośił swą láſkáwośćią: nie mam ná co inßego. Przeto będźie mogło prośić liche twe ſtworzenie/ iáko ia ieſtem z S. Auguſtynem/ ábyś mi Boże moy śiebie dał: żebym mogłá wypłáćić iáką cząſtkę tego comći winna: á żebyś pomnieć chćiał/ żem ia twoie ſtworzenie: á iżbym ia też znáłá Tworcę mego/ y iego miłowáłá.

Mowá Szosta.

O Kocháný moy Pánie/ nád wszytkie stworzone rzeczy/ y Boże moy: iákże długo twey obecnośći czekáć bede? Co zá ochłode dasz temu/ ktory málo ná ziemi może vspokoić sie krom ćiebie? O żywoćie długi/ o żywoćie przykry/ o żywoćie bez żywotá: o szczera pustyni bez zabáwki/ kiedyż wżdy Pánie/ kiedy? iákże długo? Co mam czynić kochánie me/ co czynić mam? podobno mam prágnąć bydź bez prágnie, nia twego. O Boże moy/ Tworco moy/ zadáiesz mi rány/ á nie leczysz: zadáiesz rá ny/ á nie widáć rany: zábiiasz mie przewło czac mi żywotá; więc tedy/ Pánie moy/ niech sie ostánie wola twoiá/ ponieważ wszechmocny iesteś. Y ták Boże moy chcesz/ áby robaczek wzgárdzony znosił w sobie te przećiwnośći? Niechże ták bedźie/ Boże moy/ kiedyć sie ták podoba/ gdyż ia niechce inszego ieno miłowáć ćiebie. Ach/ ách Stworco moy/ boleść nieznośna przy, musza mie wołáć/ y powiedźieć/ że nie mam vlżenia/ áż sie tobie podobáć bedźie/ y duszá w tákim więźieniu prágnie swey wolnośći/ iednák nie wykraczáiac ná ieden

pázno.

paznogiec nad wola twoie. Chcicy / o chwało moiá / áby bolu mego przybywáło: ábo raczey vlżi mi go zupełnie. O śmierći / śmierći; ia dalibog niewiem / czemu sie kto ciebie boi / poniewaz w tobie zámyka sie żywot; kto sie raczey nie bedźie lekał / że cześć iáko żywotá przeżył / bez miłośći Bogá swego: Jam iest iedná z tákich; czego ż proße y prágne: podobno stáránia słußnego zá moie grzechy. Nie dopußczay tego / okochánie me / poniewaz cie ták wiele kosztuie moie pozyskánie. O dußo moiá pusćże sie ná wola twego Bogá / onći sam dogodźi. Służ / á vfay iego miłośierdźiu / że da ochłode twey boleśći / kiedy pokutowánie zá grzechy twe otrzymaß ich tákie odpußczenie / niechćieyże wesela bez krzyżá. Alec / o Pánie y krolu moy / y tego vczynić nie moge / iesli mi nie pomoże twoiá świeta reká / y wielmożnosć: z ktora wßytko przemoge.

Mowá Siodma.

O Nádźieio moiá / Oycze moy / Stworco moy / y prawdźiwy moy Pánie y Bráćißku; kiedy ia sobie vważam słowá one twoie: Moiá vćiechá iest bydź z synámi

ludzkimi: dziwnie sie rozweseła duszá mo-
iá. O Pánie Niebá y ziemie/ iáko te słowá
mogę spráwić/ áby żaden grzeszny nádzie-
ie nie trácił. Możesz to bydź Pánie/ że nie
masz z kim inszym vćieszyć sie/ áż szukasz ro-
baczká ták smrodliwego/ iákom ia iest? On
głos ktory był słyszány przy chrzćie Syná
twego/ powiedźiał/ żeś sie w nim vkochał.
A wamyż wszyscy iemu sie zrownáć/ o Pá-
nie? O iák wielkie miłośierdźie/ o iáka ła-
ská nigdy od nas nie zásłużona! O iáko te-
go wszytkiego my zápominamy śmiertelni
ludźie: ále ty Pánie Boże moy pomnij ná te-
nadze/ y pátrz ná vłomność nasze/ ponie-
waż wiesz wszytko. O duszo moiá vważay
sobie wielkie kochánie/ y wielką miłość/
ktorą ma Bog Oćiec w poznáwániu Sy-
ná swego/ y záś Syn w poznawániu Oy-
cá swego: y gorącość ktora Duch ś. z nim
iest złączony: iáko sie nie mogą dźielić w
tey miłośći y poznawániu/ ponieważ są
iedną rzeczą. Te Niebieskie persony znáią
sie/ miłuią sie/ y iedná z drugą máią vćie-
chę. A przeto/ coż masz zá potrzebę mi-
łośći moiey ktorey prágniesz? O Boże
moy/ o co sie stárasz? O bodayżeś był bło-
gosłáwiony: Bodayżeś był błogosłáwiony

Boże moy: niech ćię wychwaláią wszyst-
kie rzeczy bez końcá/ poniewasz ty końca nie
masz. Ráduy się duszo moiá że iest kto/ co
miłuie Bogá twego iák tego godźien Rá-
duy się iż znasz kogo/ co zna iego dobroć/
y iáko mu iest pomocna. Dźiekuy mu/ żeć
dał ná źiemi tego/ kto może go znáć/ iáko
własny Syn iego. Tym się wspieráiąc/
możesz się przybliżyć/ á prośić go/ iż ponie-
waż Boski máiestat w tobie vkocha: á-
by ćię wszystkie rzeczy nie oderwáły od ie-
go miłośći/ y od rozkoszy/ y od kochánia się
w zacnośći Bogá twego; á miłuy go iáko
tego godźien; á żebyć pomogł/ áby też przez
ćię mogło bydź błogosłáwione imię iego:
á żebyś mogłá szczerze rzec: *Wielbi duszá
moiá Páná.*

Mowá Osma.

O Pánie Boże moy/ iáko masz słowá o-
żywiáiące/ w ktorych wszyscy ludźie
mogą znaleść czego prágną/ by tylko szu-
káli. Ale co zádźiw/ Boże moy/ że głup-
stwo y vłomność ktora vrosłá z nászych
złych spraw/ w zápominánie przywodźi
nam słowá twoie? O Boże moy/ Boże
Tworco wszytkiego. Coż iest stworzenie

kiedy-

kiedybyś ty Panie chćiał inße ſobie ſtworzyć? Tyś ieſt wßechmocny/ y twoie ſpráwy ſą nieogárnione/ ſpráwże to Pánie/ áby ſłowá twe nie były oddalone od myśli moich. Ty rzekłeś: *Podzcie do mnie wßyſcy ſprácowáni y vćiążeni, á ia was ochłodzę.* Czegoż więcey chćieć Pánie? czego więcey prośić? czego ßukáć? Precz ná zátrácenie idą świetcy/ iednoże miáſto ßukánia/ prágną odpoczywánia? O Boże/ coż to ieſt o Pánie? O iáka mizerya/ iáka ślepotá; ßukáć ćię tám/ gdźie kto ználeść nie może? Wyrozumiey/ o Tworco/ ſtworzeniu twemu; pomnij iż niewiemy czego prośić/ abo prágnąć. Oświeć nas Pánie/ wiedząc że ćięższy ieſt nąß niedoſtátek/ niż onego ślepego od vrodzenia/ ktory prágnął widźieć świátło/ á nie mogł. Teraz Pánie ludźie niechcą przeyźrzeć; O iáka złość nieuleczona! tu maß pokázáć ſwoię moc/ ſwoię miłośierdźie. Oiák wielkiey ia rzeczy proßę od ćiebie Boże moy/ ábyś chćiał do tego ktory ćię nie ßuka; ábyś otworzył temu/ ktory do ćiebie nie woła; ábyś vzdrowił tego/ ktoremu ſię podoba ſtękáć/ y ná chorobę záwße zárabia. Powiedźiałeś ty Pánie/ że przyßedłeś ßukáć grzeßnych; otoż ći ſą prá-

wdźiwie grzeßnicy; nie patrz ná naße ślepotę/ Boże moy/ ále ná obfitość krwie ktora zá nas wylał Syn twoy. Niech śię pokaże miłośierdźie twoie ná tákim złośći rozmnożeniu: Pomni Pánie/ żechmy ſtworzenie twoie/ áby nam byłá pomocna dobroć twoiá y miłośierdźie.

Mowá Dźiewiąta.

O Dźiwnie łáſkáwy y miłuiący Pánie duße moie/ teßcze mowiß: *Podźćie do mnie wßyſcy prágnący, á ia was nápoię.* Jáko może bydź przez prágnienia ten/ ktory gore w ogniu żywym pożądliwośći rzeczy tych mizernych ná źiemi? Ma ten wielką potrzebę wody/ áby w nich nie zginął. Wiem ia/ Pánie moy/ że co vczyniß z dobroći ſwey: ſameś bowiem rzekł/ nie może zchybić słowo twoie. Jeſliże przyzwyczáiwßy ſię żyć w tym ogniu/ y w nim ſię vkocháwßy/ nie czuią go/ áni dla głupſtwá widzą ſwoiey nędze: Coż zá rádá ná to o Boże moy? Tyś przyßedł ná świát/ ná rátowánie ták bárzo potrzebnych iáko ſą tákowi: pomni że wielu zyſkuią twoi nieprzyiaćiele. Miey litość nád tymi/ ktorzy

iey nad sobą nie máią/ poniewaž ich nieszczęśćie zostáwiło w tym stanie/ w ktorym oni niechcą do ćiebie. Podžže ty do nich Boże moy/ proszę ia ćiebie o to imieniem ich; á wiem skoro się obaczą/ y przyiądą do siebie/ á poczną sobie ćiebie smákowáć; będą wskrzeszeni ći vmárli. O żywoćie ktory go wszytkim dáiesz/ nie odmawiay że mi tey słodkiey wody/ ktorą obiecuiesz tym co iey prágną. Ja iey prágnę/ Pánie/ ia iey proszę/ y do ćiebie przychodzę/ nie schrániayże się przedemną/ wiedząc moię potrzebę/ y to/ że tá sámá iest lekárstwem zránioney dla ćiebie duszę. O Pánie/ iák oná ma wiele ogniow ná się w tym żywoćie/ y iáko słusznie ma żyć w boiáźni; niektore dokonywáią duszę/ niektore ią przeczyśćziáią/ áby żyłá ná wieczne záżywánie ćiebie. O żywe źrzodłá ran Bogá mego/ iáko płyniećie bez przestánku/ dosyć obfićie/ dla nászey ochłody! O iák bespiecznie będźie chodźił między niebespieczeństwy tego żywotá ten/ ktory się zákrapia tym napoiem Boskim.

Mowá Dziesiąta.

O Boże duße moiey/ iáko śię my kwápimy obrażáć ćiebie/ á iáko ty dáleko więcey przyśpießaß odpußczáć nam? Co zá przyczyná w nas ták zuchwáłey śmiáłośći? Zgołá żechmy Pánie poználi wielkie twe miłośierdźia; á żechmy zápomnieli iáko iest sroga spráwiedliwość twoiá. Ogárnęły mię boleśći śmierći/ ách/ ách/ ách/ iák sroga rzecz iest grzech/ ktorym mogł vczynić żeby Bog vmárł w tákich mękách iáko iesteś Boże moy nimi ogárniony? Gdźie śię możeß obroćić/ áby ćię nie dolegáły/ wßedźie rány zádáią ludźie. O Chrześćiánie/ czás iest iuż/ ábyśćie porwáli śię ná obronę Krolá Páná swego/ á opowiedźieli śię przy nim w tákim zbiegow odstąpieniu: bárzo bowiem máło poddánych przy nim stoiących á niezliczony lud co idźie zá Lucyperem; á co więtßa/ że śię mu przyiaćiołmi przed oczymá pokázuią/ á táiemnie go przedáią: práwie nie ma komu vfáć. O prawdźiwy przyiaćielu? iákoć złe płáći/ kto ćię zdradza. O prawdźiwi Kátholicy/ pomożćie płákáć Bogu wáßemu/ że on nie tylko dla Zá-

zárzá łzy swe lutośćiwe wylewał: ále y dla tych wszytkich / ktorzy niechcą z grzechu powstáć / choć ich Pan Bog dosyć głośno woła. O kochánie moie / iáko stoią przed tobą grzechy me / ktoremim przećiwko tobie wystąpiłá. Niechay przepádną / niechay zginą wespoł z drugimi wszytkich ludźi. Wzbudźże te vmárłe; niech twoie wołánie ná nich będźie ták mocne / żeby / choć oni żywotá nie proszą / ták ich ożywiáło / áby nápotym / Boże moy / wynurzyli się z głębokośći swych grzechow. Wszák też nie prosił Lázarz ábyś go wskrzesił; á dla iedney grzeszney niewiásty wskrzesiłeś go. Owoż ia też iescze większa grzesznicá: niechże mi się pokaże twoie miłosierdźie. Ia choć niegodna / proszę ćię zá tymi / ktorzy ćiebie niechcą szukáć. Ty wiesz dobrze / Krolu moy / iákie ztąd mam vtrapienie / pátrząc iáko zápomnieli ták okrutnych mąk / ktore máią wiecznie ćierpieć / ieśli się do ćiebie nie nawrocą. Słuchayćie wy cośćie się vdáli ná roskoszy / vćiechy / wczásy / y ná dogadzánie záwsze swey woli / vlituyćie się nád sobą: pomniyćie że maćie być wiecznie á wiecznie miedzy iędzámi

piekiel-

ciekielnemi. vważaycie sobie/ y obeyźrzyćie sie ná to/ że sie wam teraz modliłam Sedźiá ktory was ma ná potepienie zepchnąć; á że nie maćie pewnośći żyćia y ná ieden punkt. Czemuż niechcećie żyć ná wieki? O twárdośći sercá ludzkiego! zmiłeś czy ia niewymowna dobroći twoiá/ o Boże moy.

Mowá iedenasta:

O Boże moy/ iák wielka boleść czuie ia/ kiedy vważam sobie/ co ćierpieć bedźie duszá tá/ ktora tu byłá záwsze wźieta/ vszánowána/ vmiłowána/ vraczona/ kiedy przy śmierći obaczy sie bydź ná wieki potepiona: y iáśnie pozna/ że meká iey nigdy końcá nie weźmie; y że iey iuż tám nic nie pomoże chćieć myślić o rzeczách do wiáry należących/ iáko tu niechćiáłá myślić: y pozna sie bydź oddalona od tego czego zaledwie kiedy poczynáłá záżywáć: (á słusznie/ ponieważ wszytko to co sie z żywotem skończy/ iest iedno zdmuchnienie) obaczy sie bydź ogárniona od szkárádney kompániey y okrutney/ z ktora záwsze bedźie ćierpieć w smrodliwym ieźierze wężow/ ktorzy ia bedą srogo źrzeć w oney ćiemnośći strász-

ney/ w ktorey nic nie bedzie widział/ iedno kátowánia y meki bez swiátłośći/ y płomień ćiemny. O iáko śie máło wypowiedźieć może przećiw temu/ co prawdźiwie tám iest? O Pánie/ ktoż ták błotem zámázał oczy grzeszney duszę/ iż tego nie widźi do tąd/ áż śie tám dostánie? O Pánie/ kto zátkał iey uszy/ że nie słyszy/ gdy iey ták często powiádáia o wiecznośći onych mok? O żywoćie nieszczęsny co nigdy nie umrzesz. o kátowánia bez końcá/ o meki bez ustánia: iákoż śie was nieboią oni co śie wzdrygáią ná leżenie ná twárdym łożku/ áby nie uprzykrzyli śie ćiáłu swemu? O Pánie Boże moy/ żáłuię czásu/ w ktorym nie rozumiałem tego: á ty wiesz sam/ iáko boleię/ widząc/ iáko wiele tych co niechcą rozumieć. Przynamniey iedem/ o Pánie/ przynamniey iedem/ proszę ćię teraz/ niech bedźie od ćiebie oświecony/ zá ktorym wiele drugich oświecenie wezmą. Nie dla mnie/ Pánie/ to uczyń/ ktoram tego niegodná/ ále dla zásług Syná twego. Weyźrzy ná rány iego/ Pánie/ y dla nich (poniewaź on sam odpuśćił tym co go krzyżowáli) nam też ty odpuść.

Mowá Dwánaſta.

O Boże moy / twierdzo moiá prawdźiwa. Coż to wżdy ieſt Pánie? że we wſzytkich innych rzeczách boiaźliwymi ieſteſmy / tylko nic przećiw tobie. Tu ſie śiła ſynowie Adámowi. Gdyby rozum ich nie był ták ślepy; nie zdołaliby / choć wſzyſcy w kupę zebráni) ważyć ſie woyny podnośić przećiw Tworcy ſwemu / y trwáć w ſzyku vſtáwicznym przećiw temu / ktory ich może w iednym oká mgnieniu zánurzyć w przepáśći. Ale że ieſt ślepy: przeto ſą ſzaleni / ktorzy ſzukáią śmierći / rozumieiąc / iże żywotá doſtáią iáko narod bezrozumny. Co mamy czynić / o Boże náſz / tym co choruią ná rozum? Powiádáią ći / że choroba ich dodáie im śił / ták też włáśnie przydáie ſie tym co ſie oddaláią od Bogá mego: narod lichy / ktorego wſzyſtká potęgá tylko przećiw tobie co im dobrze czyniſz. O niezmierna mądrośći / iáko potrzebna byłá miłość / ktora máſz przećiw ſtworzeniu ſwemu / dla znoſzenia tákiego głupſtwá / y czekánia ábychmy obaczyli ſie / y dla ſzukánia tego rozmáitymi ſpoſobámi y rádą:

Dziwnie sie na to zdumiewam:/ gdy sobie vważam/ że nie mamy sercá tego/ gdy przychodźi nam co odiąć sobie/ ábo sie zwyćiężyć w rzeczy iákiey lekkiey/ y że to drugim pokázuiemy/ iż nie możemy choć chcemy zbydź tákiey okázyey/ ábo wyść iákiego niebespieczeństwá/ w ktorym ginie duszá: á że wnetże mamy śiły sprzećiwić sie máiestatowi ták wysokiemu/ iáki iest twoy? Coż to iest/ poćiecho moiá/ coż to iest? zkąd te śiły? podobno ich dodáie Hetman/ ktorego słucháią w tey woynie przećiwko tobie. Ieżali/ y ten sam nie iest twoim niewolnikiem w ogniu wiekuistym vwiązánym? czemuż przećiw tobie powstáie? Iákoż zwyćiężony sam/ może komu serce czynić? iáko mogą przy nim drudzy stać? ponieważ ták nági iest/ y wypędzony od bogactw Niebieskich? Co może dáć ten ktory z śiebie nic nie ma/ iedno ostátnie nieszczęśćie? Coż to iest/ Boże moy/ coż to iest Tworco moy? Zkądże ták mocnymi ludźie przećiw tobie: á ták słabymi przećiw szátánowi? Kiedybyś ty/ o Krolewicu moy/ swoim nie pomagał; ábo kiedybychmy byli zá co powinni temu ćiemnośći kśiążećiu/ ieszczeby nie

byłá wymowiona tá nieśmiáłość nászá: ponieważ ty Pánie/ wielkie dobrá do wiecznego nam vżywánia záchowałeś/ y dałeś nam widźieć/ że wszytkie rostoszy y obietnice szátáńskie sa fałszywe y zdrádliwe. ¶ Co my mamy z tym ktory przećiw tobie iest? O wielka slepoto: Boże moy. O dźiwna niewdźięczności! Krolu moy: O nieulicżone száleństwo/ służyć szátánowi tý/ cos ty nam dał. Boże moy/ tákże sie płáći miłość twoiá/ ktora nam pokázuiesz/ gdy sie kochamy w tym/ ktory ćiebie ma y będźie miał wiecznie w nienawiśći? Tyś krew swoie zá nas wylał; tyś biczowánie y bole okrutne poiał; tyś meki ćieszkie ćierpiał: A my miásto tego ábychmy sie byli vieli o krzywde Oycá twego Niebieskiego/ (ponieważ ty sam niechćiałeś pomsty/ y odpuśćiłeś ia) zá tákie znieważenie Syná swego: my mowie bráterstwo bierzemy z tymi/ co go ták sromotnie lżyli? Idac tedy zá hetmánem piekielnym/ pewna iest że sie z nim iedno ostániemy/ z nim wiecznie w iego towárzystwie zostáiac: ieśli nas tá twoiá dobroć nie zrátuie/ ábys rozum przywroćił/ á odpuśćił przeszłe winy. C

ludźie/ obaczćie śie/ przyydźćie k ſobie; obeyźrzyćie śię ná ſwego Krolá/ ktorego teraz łáſkáwego ſobie znaydźiećie; vczyńćie koniec tákiey niepobożnośći/ obroććie ſwoie žárliwośći y śiły ſwe przećiw temu/ ktory zwámi woynę wiedźie/ y chce wam dźiedźictwo wáſze odiąć. przyidźćie k ſobie/ otworzćie oczy/ prośćie oświecenia z wielkim wołániem y płáczem/ od tego ktory oświećił wſzytek świát. Obaczćie dla miłośći Bożey/ iż wſzytka ſwą mocą idźiećie ná zábićie tego/ ktory dla ożywienia wáſzego żywot ſwoy ſtráćił. Pomniyćie/ iż to ten ieſt/ ktory was broni od wſzeľákich nieprzyiaćioł wáſzych/ ieſli ieſzcze wam máło ná tym/ przynamniey poznayćie/ że nie przemożećie przećiw tego mocy/ á że bądź długo/ bądź krotko/ muśićie zápłáćić ogniem wiecznym táka nieucżćiwość y śmiáłość. Co nád was więcey czynili ći/ co Páná vkrzyżowáli y zámordowáli? iedno że go związawſzy bili y károwáli. O Boże moy/ iáko wiele ćierpiſz zá tego/ ktory ták máło żáłuie twoiey męki. Przyidzie czás Pánie/ kiedy ręką práwie námácamy y poznamy twoie ſpráwiedliwość/ y ieżeli ieſt

rowna

rowna miłośierdźiu. Vważayćie Chrześćiánie/ y rozmyślćie ſobie dobrze/ że żadną miárą nie możem nigdy doſtátecznie poiąć/ iákoſmy wiele winni Pánu y Bogu náßemu/ względem wielkośći miłośierdźia iego. A przeto/ ieſliże ták wielka ieſt ſpráwiedliwość iego: o iáka męká! o iáka ſroga męká będźie! tym ktorzy záſłużyli/ áby ſię ná nich pokazáłá.

Mowá Trzynaſta.

O Duße/ ktore iuż bez boiáźni záżywaćie ſwoiey vćiechy/ y záwße ieſteśćie oddáne ná chwalenie Bogá mego/ dobre ieſt ßczęśćie wáße; bárzo ſłußnie zábawiaćie ſię w tym chwaleniu. Jáko święta záwiść ma dußá moiá ku wam! żeśćie iuż od vtrapienia wolne/ ktore przynośi obrážánie Páná Bogá wielkie/ ktore ſię w te nießczęſne czáſy dźieią/ y niewdźięcznośći tákie/ gdy ſię obaczyć niechce táka wielkość duß/ ktore obiął ßátan. O błogoſłáwione duße Niebieſkie/ wſpomożćie náße nędze/ á vproſćie Boſkiego miłośierdźia/ áby nam dał cząſtkę wáßey vćiechy/ y vdźielił nam iáſnego iego poznánia/ iákie

wy macie. Day/ Boże moy/ zrozumieć coś nágotował tym/ ktorzy mężni ſą w boiu we śnie tego mizernego żywotá. Jednáyćie nam łaſkę o duſze miłe/ abyſmy zrozumieli weſele/ ktore wy macie z widzenia wieczney ſwey roſkoſzy/ á iáko ieſt rzecz vćieſzna wiedźieć zápewne że nie ma nigdy vſtáć. O my nieſzczęśliwi! Pánie moy/ ktorzy ácz wiemy y wierzemy/ lecz dla zwyczáiu nieuważenia tey prawdy/ zda ſię być rzecza nowa duſzom náſzym/ co nie zrozumiewáia tey/ áni chca zrozumieć. O narodźie zaćiag máiacy/ y miłuiacy ſwe tylko ſmáki y vćiechy! co dla tego/ áby nie poczekáć ná máły czás/ żebyś ich potym obfićiey záżywał/ dla niewytrwánia ná ieden rok/ ná ieden dźień/ ná iedne godźine/ vtracaſz wſzytko/ áby tylko mizerney roſkoſzy záżyć/ ktora ſię ná ten czás pokaże. Ach/ ách/ iáko máło tobie vfamy Pánie/ iáko ty dáleko więcey bogactw y ſkárbow powierzyłeś nam/ ponieważ po wielkich trudnośćiach/ przez lat trzydźieśći trzy/ y po nieznośney śmierći/ y godney pożałowánia/ Syná twego/ dałeś go nam/ y owſzem ták wiele lat przed národzeniem

naſzym

náßym. Acześ wiedźiał żeć śie to nie miáło záplácić; niechćiałeś iednák opuśćić/ ábyś był nie miał nam powierzyć skarbu ták nieoszácowánego/ áby z twey strony nie schodźiło/ cobyśmy nie mieli zysku odnieść/ ktory (hándluiac nim ztoba) możemy otrzymáć Oycze łáskáwy. O duße błogosłáwione/ ktoreśćie ták dobrze vmiały hándlowáć/ w doskonáłość postępowáć/ y kupowáć sobie máietność roskoßna/ ktora wiecznie bedźie trwáć z táką drogą zapłátą. Powiedzćie nam/ iákośćie hándlowáły o nieskończone dobro/ pomagayćie nam/ ponieważ ták blisko iesteśćie źrzodłá/ zákropćie wodą tych/ ktorzy tu od prágnienia vmieráią.

Mowá Czternasta.

O Pánie/ y prawdźiwy Boże moy/ kto ćiebie nie zna/ miłowáć ćie nie może. O iák to wielka prawdá! Ale biádáż mnie/ widzac iáka biadá tym/ ktorzy ćiebie nie chca poznáć. Sstráßna iest godźiná śmierći; ále co gorßa/ o Tworco moy/ iák stráßny bedźie dźień/ kiedy śie bedźie wykonywáć spráwiedliwość twoiá? Częstokroć

sobie vważam/ Chryste moy/iáko mile iest
weyżrzenie twoie ná tych co ćię miłuią/ y
iáko ty poćiecho moiá chcesz ich miłośćią
przeráżić/ y zda mi się że ieden tylko raz ták
miłego poyżrzenia ná duszę/ ktore sobie zá
swoie masz/ stoi zá zapłáte posługi przez
wiele lat. O Boże moy/ iák się to nie da
zrozumieć/ iedno tym ktorzy iuż doználi
iáko smáczny iest Pan Bog. O Chrze
śćiánie/ Chrześćiánie: wspomnićie ná
bráterstwo/ ktore maćie z Bogiem ták
wielkim; przypátruyćie się iemu/ á nie po.
gárdzayćie go; bo iáko poyżrzenie iego iest
vćieszne tym co go miłuią: ták strászn
iest przećiwnikom iego. Nie rozumiey.
my że grzech iest podnieśienie woyny prze.
ćiw Bogu/ wszytkimi zmysłámi y siłámi
duszę nászey: kto w nich iest bystrzszy
wietszą zdráde czyni przećiw swemu kro
lowi. Ty wiesz dobrze/ Pánie moy/ że sá
mo wspomnienie y myślenie/ ieślibym i
miáłá widźieć gniewliwą twarz twoi
przećiw sobie/ w on strászny dźień sądu o
státniego/ częstokroć wietszy we mni
strách pobudzáło/ niż wszytkie męki y iadz
piekielne/ ktore mi przed oczy przychodźiły

y vpadałam przed tobą/ prosząc abyś mię rátował z miłosierdźia swego: y teraz tákże o toż Pánie proszę. Bo co zá vtrápienie może ná mię przyść ná źiemi/ ktoreby się temu rownáło? Niech ná mię wielkie nieszczęśćia obálą się/ ktore mogą bydź/ przestáne ná nich/ bylem miáłá Páná Bogá/ á byłá wolna od támtego vtrapienia. Niech ia nie pusczam się Bogá mego/ niech nie vtracam tákiey pięknośći w pokoiu. Twoy Oćiec ćiebie nam dał/ niechże Pánie moy nie tráce perły ták drogiey. Wyznawam Oycze wieczny/ żem iey źle szánowáłá/ ále iescze iest ná to rádá Pánie/ iest ná to lekárstwo poki żyiemy ná tym wygnániu. O bráćiszkowie/ bráćiszkowie/ á synowie tego Bogá/ vsiłuymy prosząc Máiestatu iego/ żeby (gdyż żáłuiemy cochmy go obrażáli) nie pámiętáć raczył nászych grzechow y złośći. O dobroći niezmierzona/ czegoż więcey chćieć możemy? iescze dobrze że się kto nie wstydźił prosić ták wiele. Teraz tedy iest czás bráć/ ále nam dáie dobrotliwy Pán Bog nász/ prágnąc známi przyiáźni. Iáko iey nam odmowi ten ktory nie żáłował krwie wszyt.

kiey swoiey dla nas/ y zdrowia swego? Vważayćie sobie/ że nie ládáco iest iego prozba/ ktora ku náßemu dobremu czyni/ należy iey dáć mieysce. O Pánie Boże moy/ o iaka twárdość/ iákie glupstwo y slepotá! że kiedy zgubimy rzecz iáko/ ná przykład Sokolá/ ábo ináßego ptaká/ ktory sie nie przyda ninacz iedno áby nápáść oczy náße swym latániem; mamy żal niemaly: á nie mamy go kiedy gubim Orlá kroluiacego/ y Máiestat Boży/ y krolestwo/ ktorego vżywánie nigdy końcá nie ma. Coż to iest? Co/ to wżdy iest? ia poiać nie moge. Vlecz P. Boże moy ták wielki nierzad/ y slepote.

Mowá Pietnasta.

Ach/ ách/ Pánie/ toć dlugie to wygnánie náße/ y wlecze sie z ćieżkośćia prágnienia do Bogá mego. Coż zsoba rzecze/ Pánie moy/ dußá/ bedac w tym więzieniu. O Jezu/ ják dlugi iest żywot czlowieczy/ choć go krotkim názywamy? krotki iest Boże moy/ wzgledem nábyćia w nim żywotá wiecznego: iednák záś dlugi tey dußy ktora prágnie widźieć sie przed oblicznośćia Bogá swego. Co zá ráde daß ná

te ćiężkość? nie masz inszey iedno ćierpieć co dla ćiebie. O wdźięczna ućiecho miłuiących Bogá mego/ nie omieszkiwasz ty temu co ćię miłuie. Ty y wzbudzasz/y uśmierzasz ćieszkość / ktora wznieca w duszy Bog umiłowány gdy kto go prágnie. Prágnę ia/Pánie/ ućieszyć ćiebie/ ále moiá ućiechá nie iest w żadnym człeku. A iż iest/ nie będźiesz mogł gánić prágnienia moiego. Owo ia gotowa/ Pánie / ieżli tego potrzebá iest/ábym żyłá dla iákiey tobie posługi/ nie zbraniam się wszelákich ná świećie trudnośći/ iáko mowił miłośnik twoy wielki S. Martin. Ale iáki to moy żal Pánie! On się mogł pracą popisáć / iá tylko słowy? ponieważ się ná co inszego nie zeydę. Niech będą / Boże moy/ przyięte chući moie przed twoią Boską oblicznośćią. Niech będźiem godni miłowáć ćię Pánie/ kiedy mamy żyć ná tym świećie niech tylko tobie żyiemy / tobą się niech kończą chući y záćiągi násze : bo coż wiekszego mieć możem/ nad dogodzenie tobie? O ućiecho moiá Boże moy / coż iá uczynię/ ábymći w czym dogodźiłá? biedneż moie posługi bymći nawiętsze uczyniłá : przeto

coż pomnie w tey mizerney nadzy: áby ſię tylko działa wola Páńſka. Możeß bydź nad to wiekßy pożytek: Dußo moiá/ czekay/ poczekay/ gdyż niewieß kiedy przyidzie dźień ábo godźiná czuy z pilnośćią/ bo wßytko minie predko: choć twoie prágnienie z pewney rzeczy/ watpliwa czyni; y z czáſu krotkiego/ długo. Pomni że im dłużey walczyć bedźiß/ wiekßa miłość pokażeß/ ktora maß przećiw Bogu mewu: y wiecey ſię ućießyß z umiłowánym Oblubieńcem ſwoim/ z rádośćią y poćiecha ktora ſię ſkończyć nie może.

Mowá Szeſnaſta:

O Prawdźiwy Boże/ y Pánie moy/ toć wielka poćieche ma dußá utrapiona oddalona od ćiebie/ wſpomináiac żeś ieſt wßedy. Ale kiedy potężnosć miłośći y wielkie roſpalenie z ćiężkośćia powſtáie/ co mi w ten czás pomaga: Rozum bywa pomießány/ dowćip mierzchnie/ nie mogac rozeznawáć ná ten czás/ tey prawdy: ták/ że wiecey nie poymuie/ iedno żem oddalona od ćiebie/ y nie przypußczá żadney poćiechy: bo ſerce miłuiace roſpa-

łone miłośćia nie przyimuie rady áni ućie
chy/ chybá od tego/ ktory ie zránił/ ſpodźie
wáiąc ſię że z ſámey ćięſzkośći uleczenie wy
nika. Kiedy Ty chceſz Pánie / prędko
leczyſz ránę ktorąś zádał; y owſzem proźno
ſię ſpodźiewáć inſzego uleczenia ábo poćie
chy/ krom tey co pochodźi z ćierpienia. O
prawdźiwy miłośniku/ z táką łáſkáwośćią/
z táką lekkośćią/ z táką poćiechą y z poká-
zániem miłośći leczyſz te rány/ ktore ſtrzá-
łámi teyże miłośći czyniſz? O Bo-
że moy/ y ochłodo wſzelákiego utrapienia/
tomći ia dźiwnie głupia. Czyli ſię mo-
głá znaleść rádá ludzka ná uleczenie zrá-
nionych od rozpalenia Boſkiego? kto ro-
zumie ták dáleko ſię ma ſzerzyć ta rána/ y
kto ią zádáie/ y iákoby kto mogł użyć
ták ćięſzkiego/ á iednak ſmácznego ućią
żenia? Nie przyſtałoby / ták miły bol le
czyć rzeczą ták podłą/ to ieſt rádą od ludźi
wźiętą. O iák ſłuſznie mowi Oblubieni
cá w pieśniách: Moy kochány mnie
á ia kochánemu; y záś moy kochány mnie.
Abowiem niepodobna rzecz/ áby táka mi
łość miáłá ſię wzniećić z rzeczy ták podłey
iáko ieſt moiá. Jeźli tedy o Oblubieńcze
moy/ ieſt ták podła: czemu ſię nie zabáw

koło rrzeczy stworzonych / ażby sie drogá otworzyłá do Stworcę swego ⁝ O Boże moy! boć ia iestem do ciebie umiłowánego ⁝ Ty miłośniku moy / záczałeś woyne te miłośći / ktora iest ustáwicznym niepokoiem / y opuszczeniem wszytkich sił y zmysłow / ktore práwie ná ulice wychodzą y ná drogi zákllináiąc Corki Jerozolimskie / áby iey oznaymiły co o Bogu iey. Ale Pánie záczawszy ten szturm / ktoż sie ma potykáć / ieno ten kto iest Pánem tey twierdze / w ktorey iest mieszkánie sił / to iest nawyższey częśći dusze nászey; wypuszczasz ie z wnętrznośći / áby znowu szukáły tego ktory ich szuka. One obaczywszy sie bydź sprácowáne bez niego / poddáią sie prędko zá zwyćiężone: y ták przegrawáiąc / dobywáią mocy ile mieć mogą / y znowu lepiey do spráwy przychodząc / á poddáiąc sie / zwyćiężáią swego zwyćięzcę. O duszo moiá / iáki dziwny szturm wytrzymáłás w tey ćięszkośći; włásnie á włásnie ták iest / że moy Pan ukochány mnie / á ia iemu. Kto táki będźie / ktoby chćiał rozwadzáć y gásić dwá ognie ták rozżarzone ⁝ dáremna by to byłá pracá; ábowiem iuż ze dwoygá chcenia stáło sie iedno.

Mo-

Mowá Siedmnasta.

O Boże moy/ y moiá mądrości niepomierzona y nieokreśłona nád wszytkie rozumy Anyelskie y ludzkie. O miłości ktora mię goręcey miłuiesz niż ia sámá siebie mogę/ y niż rozumem poymuię. Czemuż Pánie chcę więcey prágnąć nád to co ty mnie dáć chcesz? Czemu prácuię/ ábym od ciebie prágnęłá czego/ y prosiłá coby wedle zdánia mego było: ponieważ/ pierwey niż moy rozum co stánowić/ ábo serce prágnąć pocznie/ iużeś ty wprzod obáczył ich przedsięwźięcie y kres; y iá niewiem gdźie się mam obrocić. Podobno w czym duszá moiá obiecuie sobie pożytek; rácżey szkodę popádnie. Bo gdy ia proszę/ ábyś mię wyzwolił z iákiey trudności/ iuż to znák mego nieumártwienia. Coż tedy iest/ czego ia proszę/ o Boże moy? Gdy zás proszę/ ábyś mi co dał; częstokroć to nie służy moiey ćierpliwośći/ ktora iesżcze iest słábá/ y nie może wytrzymáć ták ćięszkiego razu. Jeśliż go zás wytrzymam á niemam pokory prawdźiwey? może mi ná myśl przyiść żem cokolwiek uczyniłá; ále

Ty iestes/ Boze moy/ ktory wszytko spráwuiesz. Gdy prágne cierpieć; przećie nie chćiáłábym/ w rzeczy ktora sie zda nie náleżaca do twey posługi/ trácić u ludźi swego poważenia: y przeto mogłoby to bydź/ że dla tákowey przyczyny/ gdy ia rozumiē co bydź utrátá swa/ ráczey mi pożytku przybywa tego/ wedle przedśiewźiećia mego/ ábymći służyłá. Wiele inszych rzeczy mogłábym przywieść ná pokazánie tego/ iż sie sámá nie rozumiem; ále wiedzac ia/ że ie ty bárzo dobrze wiesz/ coż po mey mowie? To tylko abym widzac wzruszona swoie nedze/ Boże moy/ y rozum ślepy/ mogłá obáczyć/ ieżliże sie też w tym rzeki moiey piśmie znayduie. Częstokroć ia/ Boże moy/ widze sie bydź ták lichotna/ słaba/ y máłego sercá/ że sie dowiáduie co sie zemna sługa twa dźieie; choć mi sie zdáło/ żem byłá iuż wźiełá dosyć łáski y dárow ná potykánie sie z wszelaka burza ná tym świećie. Boże moy/ niemam iuż ufnośći/ ábym czego dla siebie mogłá prágnać; racz ty zemna czynić coć sie podobá/ á mnie sie też wszytko podobáć bedźie: poniewoż wszelka wolá ućiechá iest tobie dogodźić; y gdybyś/ Boże moy chćiał mnie

mnie dogadzáć/ czyniąc wßytko ná wolą moię: widząc/ żeby to byłá zgubá moiá. Jáko iest márna mądrość ludzka/ y niepewna opátrzność: opátruy ty sam śrzodkámi potrzebnymi/ áby duszá moiá tobie dogadzáłá posługámi/ nie sobie: nie karz mię tym/ áby mi się miáło dárzyć wedle chcenia mego ábo prágnienia/ przećiw miłości twey/ ktora niech záwße we mnie żyie. Niech umrze we mnie to słowo/ Ja: á niech we mnie żyie kto lepßy niżli Ja/ y mnie pożytecznieyßy/ niż Já sámá sobie; ábym mu mogłá służyć. Niech on żyie/ mnie żywot dáiąc: niech on kroluie: á ia niech iego niewolnicą będę/ bo niechce duszá moiá inßey wolności. Jákoż się może rozumieć bydź ná wolności ten/ ktory od naywyżßego dobrá iest oddálony: ktore może bydź ćięższe więzienie/ iák gdy duszá iest wolna ręki Stworce swego: Szczęśliwi y błogosłáwieni ći/ co mocnemi łáńcuchámi y pętámi dobrodzieystw miłosierdzia Bożego/ znayda się bydź poimánymi y zwiazánymi/ nie mogąc się z nich rozwiązáć: Mocna iest iák śmierć miłość/ twárda iák piekło. O ktoby się obaczył iey rękámi bydź zábitym/ y wrzucocym

w przepasc Boſką/ z ktorey nie miałby nadzieie wyniść/ abo mowiąc lepiey/ nie bałby ſię indziey znaleść! Ale biedaß moiá/ o Pánie/ że poki trwa ten mizerny żywot/ nigdy nie máß pewnośći wiecznego. O żywoćie przećiwny moiey poćieſze: ktoby mogł mieć dozwolenie ná ſkończenie ćiebie! A to ćię znoßę: bo ćię też Bog moy ćierpi: przechowywam ćię / boś ieſt iego: nie będźże mi ná zdrádźie/ áni niewdźięcznym. Ale przećię biedaß mnie Pánie moy/ że moie wygnánie ieſt ták długie; krotki ieſt czás wßeláki / ktory ſię obraca ná pozyſkánie twoiey wieczności: á zás przewłokły ieſt ieden dźień/ iedná godźiná w ktorey nie ufamy/ y boiemy ſię/ byśmy ćię nie obráźili. O ſwobodo woli náßey/ niewolnico w ſwey wolności; okowána gwoźdźiámi bojáźni y miłośći Stworce twe°. Kiedyż ále on dźień przyidźie ßczęśliwy / kiedy ſię obaczyß bydź ponurzona w morzu niezmierzone nawyżßey prawdy/ gdy iuż nie będźie wolnośći grzeßyć/ áni ey żaden pragnąć będźie: bo iuż ſtánie ſię wolnym od wßelkiey nędze/ ſtawßy ſię iedna rzeczą z żywotem Bożym. On ieſt ßczęśliwy/ bo ſię ſam zna/ ſam ſię miłuie/

sam sobie żyie/ y inaczey bydź nie może; nie ma/ áni mieć może/ ániby co było doskonáłośćia/ mec mieć wolność zápomnienia y zániechánia sámego śiebie. Ná ten czás/ duszo moiá/ wnidźiesz w odpocznienie swoie/ gdy śie ziednoczysz z tym nawyższȳ dobrem: gdy będźiesz rozumieć co on rozumie; gdy bądźiesz miłowáć co on miłuie; gdy będźiesz záżywáć tego czego on záżywa/ bacząc iuż bydź wyniszczona odmiēność woli twoiey. Już tedy nie wspomináć więcey tey odmienności: ponieważ łáská Boża spráwiłá ták wiele/ że ćie uczyniłá uczestniczká swoiey Boskiey nátury/ z táką doskonáłośćią/ że nie możesz (áni tego prágniy) moc zápomnieć nawyższego dobrá/ áni zániecháć záżywáć go wespoł z iego miłośćią. Błogosłáwieni ći/ co są w pisáni w táki żywot. Ale ty duszo moiá/ ieżliżeś iest táka: czemuż śie smećisz y niepokoy sobie czynisz? Vfay Pánu Bogu/ że ieszcze wyznam przed nim grzechy me/ y iego miłosierdźie: á z tego oboygá/ będę śpiewáć chwałę (z ustáwicznym w.dychániem) Zbáwićielá y Bogá mego: zdarzy Pan/ że przyidźie ieden szczęśliwy dźień/ gdy záśpiewam wielbienie swoie/ á

iuż nie będźie żalu w sumnieniu mym/ gdy
ustáno wszytkie wzdychánia y lekánia. Je-
dnák/ tym czásem w nádźiei y miłości bę-
dźie moc moiá. Ráczey wolę żyć y u-
mieráć w prágnieniu y nádźiei żywotá wie
cznego: niż pánowáć wszytkiemu stworze
niu/ iego dostátkom/ ktore sie skończyć
máią. Nie opuszczayże mie Pánie/
bo w tobie ufam/ niech nie będźie
nadźieiá moiá pohanbiona;
day ábymći záwsze słu-
żyłá/ á czyń zemną
coć sie podobá.

BOGV chwáłá, y Nayświętszey
PANNIE MARYI,
Amen.

MODLITWY PORANNE,

MODLITWA PIERWSZA,

KRzyż Chrystusow/ y Słowo/ ktore się Ciałem stało/ niech mi dźiś przeżegna y błogosławi wszytkie drogi y zabawy mo-ie/ ktore wszytkie ofiaruię ná więksą chwałę Bogá w Troycy iedynego/ ná u-szanowánie Nayświętszego Sákrámentu/ áffektem cáłego Kośćiołá Swiętego. A ćiebie Aniele Stróżu moy/ pokornie proszę/ strzeż duszę moiey/ y ćiáłá moiego/ wszy-stkich zmysłow/ ábym dźiś Páná Bogá by naymnieyszym grzechem nieobráźiłá/ ále we wszytkich zábawach/ iego chwaliłá y miłowáłá/ Amen.

MODLITWA DRVGA.

KLániam się Tobie chwałę y pozdrawiam Ciebie o Naysłodsze y kwitniące Ser-ce JEZVSA CHRYSTVSA, z kto-

rego iáko z miodo-plynnego źrzodłá Dobro wßelkie, y słodkość wßelká wypłynęłá y wypływá, y ze wßytkich śił sercá moiego dźiękuie Tobie żeś mię tey nocy strzegło, y Bogá Oycá zá mnie chwaliło y onemu dźięki oddáwało, á teraz, o Naysłodßa Miłości moiá, ofiáruię tobie nędzne y niegodne serce moie, ná ofiárę záranną y ze wßelkim iákim mogę nabożeństwem, zálecam ię y zámykam w Nayslodßym Sercu twoim. Proßąc ábyś Boskie twoie do niego łáski wlać, y świętą twoią miłośćią rospalić raczył, Amen.

Zalecenie śiebie IEZVSOWI.

KTokolwiek się BOGU poleći, ábo ustrzeże się grzechu koniecznie ábo ieźli upadnie, prędko pokutowáć będźie.

MIłośćiwy JEZV, w ziednoczeniu miłośći oney, w ktorey ná krzyżu Oycu Duchá twego ś polećił, polecám Tobie duße moię, ktorą w Nayświętßey Ránie Nayslodßego Sercá twego zámykam áby w nim od wßelkich nieprzyiaćielskich zásadzek obroniona zostáwáłá. Ty wieß dobrze JEZV, á ia dość doznawam iakom słá-

ba y do upadku skłonna, tak dalece, że na iedne godźinę trwáć w dobrym y żádney Pokuśie, ile ze mnie, sprzećiwić śię nie mogę dla tegoż proszę przez uczczenie ziednoczenia tego, ktory Człowieczeństwo twoie dla uwielbienia nászego z Wtorą Osobą Nayśw: Troycy iednoczy śię, ábyś wolą moię z twoią ziednoczył, y żeby przećiwko tobie niepowstáłá zmocnić raczył, w ziednoczeniu nayniewinnieyszych Członkow twoich, zálecam Tobie wszytkie spráwy powierzchowne moie; áby tego dniá nie gdźieindźiey tylko do chwały, y dla miłośći twoiey obrácały śię.

Westchnienia naypierwsze iest BOGV nay wdźięcznieysza ofiárá

NAywilszy Jezu, to pierwsze tego dniá westchnienie z głebokośći sercá mego posyłam do, Ciebie prosząc że wszytkich sił moich, ábyś tego dniá wszytkie ćiáłá y duszę moiey spráwy we mnie przez Ciebie sámego spráwowáć y one w Sercu twoim naydoskonálszym popráwione wespoł z naydoskonálszemi spráwámi twemi Bogu Oycu ná wieczną Ofiárę ofiárowáć raczył

Intencyá zéránna.

PAnie Boże/ dla ćiebie sámego u śiebie stánowię/ że dźiśiay y káżdego dniá wßytkie moie wnętrzne y zewnętrzne spráwy ná chwałę twoię y zbáwienie wßytkich chcę odpráwowáć táką intencyą y sposobem/ ktory Ty Bog moy wynaleść y życzyć sobie możeß w ziednoczeniu oney miłośći/ z ktorą Syn twoy z niebá zstąpił y wßytkie dźiełá odkupienia ludzkiego y naybárźiey pod czás Męki swoiey odpráwił/ z tąd zgołá wyrzekam się wßelkiey záſługi y nádgrody ktoreybym przez nie mogłá dostąpić/ ábym tobie Bogu memu chwałę y miłość mogłá ofiárowáć/ Amen.

Táką intencyą czynione ſprawy złotemi literámi w piſuią w Xięgi żywotá, ktore pochodzą z ſzczerey miłośći,

Przydátek do Dyrekcyey poránney.

PAnie Boże moy/ naywyżße Dobro moie/ ofiáruię dniá dźiśieyße° y powßytkie dni żyćia mego śiebie sámę y wßytkie moie spráwy/ cokolwiek myślić/ mo

mowić/ czynić/ ćierpieć/ bedą tą intencyą.

Naprzod ná cześć y ná chwałe twoię u Nayświętßey Mátki twoiey/ Swietego Jozefá/ Oycá y Dobrodźieiá mego/ y wßystkich Swiętych Pátronow y Pátronek moich:

Ná dosyć uczynienie zá wßytkie grzechy moie/ zá ktore serdecznie żáłuię y wespoł ná otrzymánie łáski/ ábym ćie ná potym nigdy áni śmiertelnym/ áni powßednim grzechem/ áni żadną niedoskonáłośćią by nay mnieyßą dobrowolnie nieobráźiłá.

Ná záwdźięczenie wßelkich łask y Dobrodźieystw twoich ták przyrodzonych/ iáko y nádprzyrodzonych/ ták do duße/ iák y do ćiáłá należących/ ták ßczegulnych/ iáko y pospolitych mnie naymizernieyßemu stworzeniu uczynionych.

Ná oddalenie wßelkich przeßkod do zbáwienia / y otrzymánia rátunkow skutecznych/ do otrzymánia y nábyćia prawdźiwey świątobliwość/ y doskonáłośći Zakonney.

Ná dosyć uczynienie y wykonánie woli Bożey y Posłußeństwá świętego/ we wßystkich spráwách y uczynkách moich.

Ná ostátek/ trzy potencye/ ábo śiły t

ßy moiey/ to ieſt/ rozum/ pámiat / wolą/ Troycy Przenayśw: konſekruię y oddáię/ oſobliwie Pámiat Oycu Przedwiecznemu aby ią ośiągnął/ y przytomną Obecnośćią ſwoią Boſką napełnił. Rozum Synowi Bożemu/ áby go świątobliwośćią Niebieſką oświećił/ do uznánia iſtotney Prawdy y prawdźiwey Mądrośći udárował. Wolą Duchowi Swiętemu / áby ią miłość ą ſwoią Boſką zápalił/ y nápełnił/ áby ſię do niczego nieſkłaniáłá / tylko co Bog chce.

Zmyſły też moie powierzchowne/ do piąćiu Ran twoich Chryſte JEZV Zbáwićielu moy áppllkuię/ upraßáiąc przez te Ráný święte/ ábyś ſtrzegł tychże zmyſłow moich/ ábym ćię złym używániem ich nie obrážiłá. Język też oſobliwie Sercu twoiemu Boſkiemu oddáię/ áby mnie rátowáło y ſtrzegło od wßytkich grzechow y upadkow/ ktore przez język bywáią popełnione/ áby żádne ſłowo zuſt moich nie wychodźiło ktoreby ſię Tobie Bogu memu niepodobáło. Do tychże piąćiu Ran Nayświętßych ſkłádam / wßytkie moie ſpráwy/ ućiſki y opußczenia wnętrzne áby tą zátanęły/ y Krwią twoią nayświętßą ſkropione y oczyßczone były.

Mam też intencyą Odpustow wßytkich dostąpić/ względem Szkáplerzá S. względem Metállow/ Páćiorkow/ ktore mam przy sobie ná krzyż/ y inne święte ákty/ względem ktorych náznáczone są te intencyą chcę czynić/ y one áppllikuię Duszom w Czyscu będącym/ kontentuiąc się sámym pomnożeniem łáski/ ktore przy mnie záwße zostáią.

MODLITWY, Do SS. Patronow.

Naprzod przez cáły Tydzień w káżdym dniu zráná mowić ták.

O Blogosłáwieni wßyscy Swięći tego dniá dźisieyßego/ ktorzyśćie się naypierwey godnemi stáli wniść dźiśiay do Niebá.

Záwitayćie przez Nayslodße Serce naymilßego JEZVSA/ o Naychwalebnieyśi Swięći/ winßuię Wam wßytkiego tego ßczęśćia Wáßego dźięki oddáiąc Pánu Bogu zá wßytkie Dobrodźieystwá Wam uczynione/ Blogosłáwćie Páná wybráni Jego/ prowádźćie dni ßczęśliwe/ żyćie w we-

ſelu / śpiewayćie Pánu y błogosłáwćie / dźiękuiąc mu zá wßytkie miłośierdźia Je, go/ błágáiąc go nád wßytkiemi niepráwo- śćiámi náßemi/ brońćie nas/ſtrzeżćie nas/ oświecayćie nas/ y pobudzayćie nas/ pro- ſtuyćie uczynki náße// dokonywayćie Wá- ßemi modlitwámi/ dołożćie Wáßemi zá- ſługámi czego im niedoſtáie áby ſie Bo- gu podobały/złączćie z Wáßym wychwa- lániem świętym/ ofiáruyćie Bogu ná wßel- ka ofiáre chwały śpiewánia / dźiękowá- nia dosyć uczynienia nágrodzenia cáłopa- loney ofiáry ná uproßenie łáſki Jego/ grze- chow odpußczenie/ miłośierdźia y błogosłá- wieńſtwá ná wieczną Jego chwałe y cześć/ y Wáße uwielbienie / á moie y innych zbáwienie/ Amen.

Po rekreácyi.

O Błogosłáwieni wßyſcy Swięći Pátro- nowie moi y Pátronki/ Nayświętßa Mátko Boża MARYA/ Swięty Oycze náß JOZEFIE/ S. O. N. Eliáßu/ S. Janie Chrzćićielu/ S. Michále Archán- gele/ S. Aniele Stróżu/ S. Pietrze y Pá- wle/ S. Janie Nepomucenie / S. Janie

od Krzyżá/ S. Anno/ S. Tereso/ S. Mágdáleno/ S. Bárbáro/ S. Rozálio/ S. Petronello/ S. Kunegundo/ S. Máryánno/ S. Elżbieto/ S. Márto/ S. Vrszulo z Towárzyszkámi swemi/ Záwitayćie przez Nayslodsze Serce/ ꝛc. *Iáko wyżey.*

Modlmy się.

SWiętych twoich Modlitwy/ y Przenayświętszey Rodźićielki twoiey Oblubieńcá zásługi prosiemy Cię Pánie/ niech nas rátuią/ áby co możność násza nieprzemoże/ zá ież przyczyną y SS. twoich zásługámi było nam dárowáno/ Ktory żyiesz y kroluiesz/ Amen.

Wieczor w Niedźielę.

O Błogosłáwieni wszyscy Swięći/ Záwitayćie przez Nayslodsze/ ꝛc.

W Poniedźiałek.

O Błogosłáwieni wszyscy Swięći Pátryárchowie y Prorocy/ Záwitayćie/ ꝛc.

We Wtorek.

O Błogosłáwieni wszyscy SS. Apostołowie y Vczniowie wszyscy/ Záwitayćie/ ꝛc.

We Srodę.

O Błogosłáwieni wszyscy Swięći Męczennicy/ Záwit: ꝛc.

We Czwartek.

O Błogosłáwieni wszyscy Swięći Wyznáwcy/ Záwitayćie/ etc.

W Piątek.

O Błogosłáwione wszytkie Swięte Wdowy y Mężatki/ Záwitayćie/ etc.

W Sobotę.

O Błogosłáwieni wszyscy Swięći/ y Swięte Boże/ Záwitayćie/ etc.

ORze nász/ z áffektu Swiętych Pátronow y Pátronek moich/ błogosłáwię Cię/ ktoryś iest w Niebie/ etc.

Zdrowáś Márya, &c.

MODLITWA,

Do Swiętego Pátroná rocznego, (ábo) *ná* Mieśiąc *może bydź odmieniona w ten dźień gdy się dostánie, ábo w Vroczystość Iego.*

PAtronie Swięty/ od Bogá wybrany/
Mnie ná ten Rok/ ábo Mieśiąc zá obrońcę dány.
Twoiey się z sercá oddáię pomocy
We dnie y w nocy.

Ty mi nábywáy łáski Bogá mego/
Ty mnie zálecay Czystey Mátce Jego.
Moie potrzeby zalec przed wszytkiemi
W Niebie Swietemi. (ści.
Ty mnie ćieß w smutku/ oświecay ćiemno/
Ty mnie strzeß w szcześćiu/prowadź w prze-
ćiwnośći.
Ty mnie zdob w cnoty/ otworz do żywo-
Wiecznego wrotá. (tá

Modl sie zá mną grzeszną S. N.
*Abym sie stáłá godną obietnic Chrystuso-
wych.*

M O D L I T W A.

Dźiekuie Tobie wieczny B O Ż E/ iż z Wszechmocnośći/ Mądrośći y Dobroći twoiey/ raczyß nąm dáć pomoc z Swiętych twoich/ zdarz y to: ábym przez zásługi S. N. byłá obroniona od wszytkiego złego/ y we wszytkich sprawách wspomożona od niego. Przez Páná nászego Jezusá Chrystusá/ Amen.

Intencyá przed snem.

PAnie JEZV/ niechay ten sen przyimie w tey miłośći/ w ktorey Tyś go przyimie-

ćiu gdyś go podobnego w Nayświętszym twoim Człowieczeństwie używał/ ná chwáłę Bogá Oycá/ y zbáwienie cáłego narodu ludzkiego/ prosząc áby w ziednoczeniu Boskiey miłośći twoiey to się obróćiło/ ná pomnożenie zbáwienia wszytkich ná ziemi/ y w Czyscu zostáiących/ Amen.

POLECANIE,

Do Sercá IEZVSOWEGO.

O Serce JEZVSA Nayslodsze/ Tobie polecam tey nocy serce y ćiáło moie áby w tobie slodko odpoczywáło/ á poniewaz ia usnawszy Bogá chwalić niemoge/ Ty to miásto mnie racz wykonáć tym sposobem/ że wiele razy tey nocy serce we mnie uderzy/ ták wiele pochwał Troycy Przenayśw: wypłáć zá mnie y wszelkie tchnienie/ ktorym dycháć będę/ do siebie przyiawszy/ teyże/ iáko żywe iskierki miłośći/ chćiey ofiárowáć. Amen.

Do Nayświętszy PANNY.

DO Twoiey Máćierzyńskiey wiernośći/ y osobliwey straży/ polecam się tey nocy o Nayświetsza PANNO MARYA/

prosząc abyś mię od zásadzek nieprzyiaciel-skich broniłá/ O naymilszy Aniele Strożu moy/ O Wy wszyscy Swięći Pátronowie moi/ tey nocy brońćie mię y w cáłośći záchowaycie mię/ y zá mnie śpiącą bez przestánku BOGA chwalćie/ y mnie Wászego błogosłáwieństwá pokornie proszę użyczayćie/ Amen.

NJech mię błogosłáwi BOG Oćiec/ ✠ ktory mnie stworzył. Niech mię błogosłáwi BOG Syn/ ✠ ktory mię odkupił. Niech mię błogosłáwi BOG Duch S. ✠ ktory mię poświęćił. JEZVS Názáráński Krol Żydowski/ ✠ Synu Bogá żywego/ broń mię od nágłey śmierći/ ✠ y od wszytkiego złego ✠ przez znak Krzyżá S. Amen.

Do Swiętego Aniołá Stróżá.

ANiele Swięty/ ktoremum od Bogá zlecona iest/ Ciebie pozdráwiam/ Ciebie wzywam/ Tobie oddáię cześć/ y ná przymnożenie weselá y chwały twoiey ofiáruię wszytkie dobrá wszelkiego błogosłáwieństwá Skarb SERCE Naysłodszego JEZVSA Chrystusá/ Dziękuię ia

Tobie za pobożne staranie Twoie/ ktore-go około mnie niegodney czynić nieprzestaiesz. O Pánie moy/ Zmiłuy sie nade mną/ strzeż prosse dusse y ciáłá mego/ ktore iest Páná Bogá twego przybytkiem/ y miesskániem: rátuy y broń mie/ teraz y w godźine śmierci moiey/ á prowádź mie do żywotá wiecznego/ Amen.

CWICZENIE NA ADWENT,

Náprzod w Niedźielę pierwßą Listopádá kiedy się poczynaią Proroctwá.

STáráć sie bede pilnie/ uważáć strasne owoce grzechow/ osobliwie niewdźięczność ludzka ku Bogu Stworzycielowi swemu/ ná ktorą tam sam Pan Bog przez Proroki swoie nárzeka y Ludowi niewdźięczność ich zárzucá.

Z tey uwagi zstępuiąc do śiebie stáráć się będę odwie rzeczy.

I. ABym też poználá/ grzechow moich ćię-

ßkość

ßkość y mnostwo ich/ tákże niewdźięczność moia wielka/ záwżięte iuż dobrodźieystwá/ á nietylko stworzenia/ ále y okupu Stworzyćielá moiego/ żáluiac zá nie serdecznie y zá wßytkiego świátá grzechy/ y niewdźięczności/ pobudzáć sie też bede/ stanowiac czynić pokuty/ iák nawiekße/ ile mi Posłußeństwo S. dopuśći zá prozba moia.

2. Prágnać przyśćia Mesyaßá / álbowiem máło ludźi w Kośćiele Bożym coby pragneli Mesyaßá naysłodßego y wybawićielá náßego przyłaczáć sie bede do tych Duß świetobliwych/ co go pragna/ á osobliwie do Nayświetßy PANNY/ ktora wnetrznośćiámi Duchá swego ustáwicznie pragnelá y prosilá przyśćia Mesyaßá.

3. Stáráć sie bede przyiśća/ ich affektámi y zá wßytkich tych co niepragna/ y tákiego Dobrodźieystwá nie uważáia; náwet pragnać bede y zá wßytkie stworzenia co rozumu niemáia.

4. A kiedy zás przyidźie ßczesliwa pierwßa Niedźielá Adwentu/ gotowáć sie bede/ iáko nayserdeczniey moge/ wßytko z umysłu mego oddáliwßy/ Wćielone° w Żywot PANNY Przenayświetßy / witáć

Mesyaszá/ y ták prosić będę affektu Nay-
świętszy PANNA/ y wszytkich Duchow
Niebieskich/ y Aniołow/ y Swiętych Bo-
żych ták ná Niebie iáko y ná ziemi żyią-
cych/ áby mi vżyczyli y uprosili swoich áf-
fektow/ ná oddánie Chwały Bogu moie-
mu Wćielonemu w Zywoćie Pánny Nay-
świętszey ná witánie go/ záwdzięczánie y
umiłowánie tego Boskiego Dźiećiątká.

5. A ták pocznę od Ewángeliy Rora-
tney kiedy mowią: Ecce ancilla Domini,
utopiwszy myśl w oney nayświętszey Táie-
mnicy/ y Dobrodźieystwie Boskim / że się
ráczył dla mnie stáć Człowiekiem / y wor
człowieczeństwá mego ná się przyobleć.
A przy Kommuniy S. wzbudzáć będę wią-
rę żywą ile mogę / używáiąc z onego ćwi-
czenia áktow/ ták wnętrznych/ iáko y po-
wierzchownych / iáko y cokolwiek czynić
będę/ ábo iákiego ćwiczenia używáć/ stá-
ráć się mam/ ábym ták czyniłá/ żebym smak
dáłá Dźiećiątku Pánu JEZVSOWI/
wszytko ná Jego Boską chwałę dyryguiąc /
pozdrawiáć też będę Członeczki Jego świę-
te/ słodkie Serce y Duszę Jego z Bóstwem
nieogárnionym złączona/ á naywięcey stá-
ráć się mam / oddáć mu poddáństwo/ iáko

wiel-

wielkiemu swemu Krolowi y Monarſze / czyniac mu pokłon / iáko BOGV prawdziwemu/ wſzytkie w Chorze Adorácye/ proſtrácye/ inklinacye ze wſzytkiemi Siostrámi/ y ze wſzytkiemi Duſzámi ná Niebie y ná ziemi / ze wſzytkim Kośćiołem Jego świetym/ á widzac że teraz zá mnie pokutuie y ćierpi w ćiaſnym Zywoćie Błogosłáwion: Pánny/ to ſie tez pobudzáć bede do pokuty y do umártwienia śćiſłego zmysłow/ áffektow/ y śił moich/ śćiſkáiac ia w uſtáwicznym ćwiczeniu y umártwieniu.

6. A czáſem tez Máieſtatu Jego pytáć bede/ co mu ſie tez nátura ludzka podobá: Dźiekuiac mu / że ia dla mnie z miłośći przyiał/ to mu winſzowáć bede pozyſkánia Duſz ludzkich / to dźiekowáć zá ták wielkie miłośierdźie nád námi/ to prośić/ áby moca Boſtwá ſwe ſpráwił/ żeby mu wſzyſtek świát hołdował/ y żeby ſobie podbił wſzytkiego Narodu ſercá/ y moie ſmrodliwe/ żeby go chwaliły / czćiły y miłowały.

W Torey zás Niedźiele Adwentowey poyde/ prowádzac Nayświetſza Pánne w Dom Elzbiety Swiety/ y do nie plodney y záſtárzałey w grzechách duſzy mo

iey/ przy Nayświetszey Kommuniy. Tego prośić będę / żeby poświęćił nowy płod moy/ to iest/ przedśięwźięćie y postanowienie moie/ ktorem czyniła zá łáską Jego/ y ták w ten Tydźień stáráć się będę ćwiczyć w Mniskich y podłych usługách/ y uczynkách miłośći z Nayświetszą Pánną wszytko/ One máiąc obecną / iáko Zwierćiádło cnot/y przez nię/przy niey/ofiárowáć wszytko SŁOWV Wćielonemu / chwaląc y wielbiąc nayslodsze Dźiećiątko w iey Żywoćie.

TRzećiey Niedźiele Adwentu / będę się wracáć od Swiętey Elżbiety/ ćieszáć Nayświetszą Pánnę w onym frásunku/ kiedy widźiáłá S. Jozefá strwożonego y sturbowánego/ dla brzemienia iey Swiętego/ tam się przypátrowáć będę wysokim Cnotom iey/ćierpliwośći/milczeniu/ y męstwu Dárom Duchá S. w tey Błogosłáwioney Pánnie y Mátce/ iáko pokornie wytrzymywáłá niesmak Oblubieńcá swe°/ ięż będę prágnąć násládowáć stáráiąc się mężnie znośić przypadki/ ktore P. prześle/ nie wymáwiáiąc występkow swoich/ áni się oswobodzáiąc zrozumienia omylnego/ tu też prośić zá wszytkie utrápione y rátunku potrzebuiące.

CZwarty Niedźiele Adwentu/ ćieszyć śie bede z Jozefem S. y Nayśw: Pánna że iuż uwolnieni od smutku swego/ przez obiáwienie Boskie/ ich śie rozmowō niebieskim przysłuchiwáć bede/ o Dobrodźieystwie Wćielenia Syná Przedwiecznē°/ z iáka skromnośćia/ szczupłośćia/ gleboka pokora słowá Pánny Nayśw: to záś poyde do Betleem ná usługe Nayświetszey Pánnie/ nieodstepuiac iey Duchem/ y pragnac ogladáć Zbáwićielá świátá/ słodkie Dźiećiatko/ prosząc ustáwicznie áby sam przygotował nedzna dusze moie/ serce y umysł moy/ záćiagáiac wszytko stworzenie na Niebie/ y ná źiemi w Kośćiele Bożym bedace/ ná chwałe Bogá/ Ciałem okrytego/ záżywáiac rożnych Wierszow/ Modlitw/ Aktow/ serdecznych áffektow z Kośćiołem Swietym/ y w nich śie ustáwicznie ćwicząc.

Sześć rzeczy mamy záchowáć.

1. PRágnać serdecznie przyiśćia Páná nászego.
2. Prágnać áby były oddalone wszytkie przeszkody Przyśćiu Páná nászego.
3. Prosić áby też przeszkody Pan nász od nas oddalił.

4.

4. Pragnąć Cnot y Ozdob w Duszy / ábyśmy godnie tego Páná przyiąć mogli.
5. Prosić z ufnośćią od Páná o te Cnoty y ozdoby dla chwały Jego.
5. Prosić náostátek / áby Pan ráczył do nas przyść.

PRZESZKODY,

Dla ktorych Pan do Duszy nie przychodźi.

PIERWSZA PRZESZKODA.

NJedbalstwo w powołániu swoim / *Ktorą znośi* B O G Oćiec / przez swoie możność / dáiąc nā śiły y łátwość w Cnotách.

DRUGA PRZESZKODA.

MAłá znáiomość Páná Bogá y sámey śiebie / *Ktorą znośi* SYN Boży / przez swoie Mądrość.

TRZECIA PRZESZKODA.

MJłość włásna / *Ktorą znośi* DUCH S przez miłość / zápaláiąc w nas nienawiść sámych śiebie:

CZWARTA PRZESZKODA.

NJieporządek śił wnętrznych y Pássyi / *Ktorą znośi* Mátká Syná Bożeᵒ swoią mocą przez Dar pierworodny / ktorą oná miáłá.

PIATA PRZESZKODA.

NJeumártwienie zmysłow powierzchownych/ przez ktore wchodza mizerye iáko deszcz/ wiátry/ y czynia niewczásy Pánu JEZVSOWJ/ *Ktora znośi* S. Jozef/ mniemány Oćiec Páná nászego/ y Stroż/ zámykaiac te Bramy swoia przyczyna.

O Z D O B Y,

Ktore czynia, że Pan do nas przychodźi.

PIERWSZA OZDOBA.

PAmieć ustáwiczna Páná JEZVSA CHRYSTVSA/ *Ktora dáie* OCJEC Niebieski/ Ktoremu osobliwym sposobem pámieć podlega.

DRUGA OZDOBA.

NAśládowánie CHRYSTVSA Páná/ *Ktora dáie* S Y N Boży Pan JEZVS/ swoim przykładem y łaską.

TRZECIA OZDOBA.

MJłość Páná JEZVSA Dźiećiatká/ *Ktora dáie* DVCH Swiety/ ktory iest własna miłośćia.

CZWARTA OZDOBA.

CZystość sercá/ *Ktora dáie* Pánná Przenayświetsza/ gdyż oná iest Czystá.

PIATA OZDOBA.

PRawdziwe y doskonałe Posłuszeństwo, y ziednoczenie się z Bożą wolą, Ktorą uprászá Iozef S. iáko prawdziwie táki ktory Kármił IEZVSA.

PRZYGOTOWANIE,

Do Národzenia Páńskiego, ná śiedm dni sporządzone

PIERWSZEGO DNIA.

Pobudká. Iáko dobre, iáko łáskáwe to Dźiećię.

Przeszkodá. Nieumártwienie zmysłow powierzchownych.

Ozdobá serca Miłość gorącá.

DRUGIEGO DNIA.

Pobudká. Iáko ćię miłuie to Dźiećię.

Przeszkodá. Nieumártwienie namiętności.

Ozdobá. Pokutá.

TRZECIEGO DNIA.

Pobudká. Iáko przyiemne, iáko miłe to Dźiećie.

Przeszkodá. Ospalstwo.

Ozdobá. Pokorá.

CZWARTEGO DNIA.

Pobudká Ze Zbáwićielē, y Odkupićielē iest Ieżuskiey.

Przeszkodá Zápomnienie Obecności Páń

Ozdobá Obecność Páńská.

PIATEGO DNIA.

Pobudká. Że brátem iest twoim.
Przeszkodá. Niedoskonáłość do rzeczy stworzonych.
Ozdobá. Posłuszeństwo.

SZOSTEGO DNIA.

Pobudká. Że Oycem twoim iest.
Przeszkodá Niedoskonáłości dobrowolne
Ozdobá. Násládowánie Chrystusá P.

SIODMEGO DNIA.

Pobudká. Że Oblubieńcem twoim iest.
Przeszkoda. Miłość własna.
Ozdoba. Czystość sercá.

PRZESTROGA.

To przygotowánie ná trzy częśći dźieli się.

NAprzod potrzebá mieć uważenia/ z ktorych Duszá bráć ma áfekt rozmaity/ miánowićie pragnienie gorace przyśćiá ná świát Syná Bożego/ w ktorym pragnieniu trwáiac y zápraszáiac wzywáć będźie serdecznie to Wszechmocne Dźiećie do sercá swego.

Powtore/ potrzebá się stáráć/ żeby Duszá ráká/ znosiłá z siebie wszytkie záwády/ ktoreby się ieno temu Dźiećiatku w niey niepodobáć mogły.

Potrzećie/ ma się stáráć o ozdobę wiel-

to serca swe°/ żeby ten Gość Wielki w máluczkim Ciele/ miał w nim te uciechę o ktorey sam mowi: *Roskoß moiá bydź z Synámi Ludzkiemi.*

Około tego troygá w tym przygotowániu zábawe wźiawßy / rozdźielemy sobie Cwiczenie to ná śiedm dni/ w káżdy dniu Punkt ieden.

PIERWSZY DZIEN.

TWardość sercá twego prągnieniem serdecznym zmiekczyß/ kiedy poznaß kto to iest co sie má národźić? ábo iákie Dobra z soba niesie.

Dźiś tedy przypatrz sie iáko dobre to Dźiećie/ iáko ciche/ iáko łáskawe / záprawde kiedy obaczyß BOGA Zastepow ták strasznego/ w sadách y spráwách swoich/ że ná sie Dźiećiny máluchney postáć bierze. Coż inszego rozumieć maß / ieno że sámá Dobroć Boska tákim sposobem w oczách ći stánac chćiálá/ żeby serce twoie Dobroćia swoia przyćiagnelá/ y dla tego mowi Apostoł: Apparuit benignitas & humanitas Salvatoris nostri Dei &c. Bedzie to dobrze. Azáß niedobry/ kiedy ták

hoynie wßytkiemu śię światu dáte/ chcac leżeć w stayni pospolitey/ żeby go y bydlęta znalázly/ o Dobroći nieskończona/ ktoby ćie niemilowal? uważać przytym te pięć okolicznośći.

1. Że to BOG/

2. Że dla mnie niegodney/

3. Że dla tego/ áby mnie z rąk nieprzyaćielskich wyrwal/ y z soba zwiazal.

4. Że to z sámey Dobroći y milośći czyni.

5. Że ták mile/ ták lástáwie/ nie inaczy iáko iedno Niemowlątko unius diei, a z tąd doydźieß/ iáko dobry/ iáko ćichy i iáko lástáwy.

Jáko go prágnać maß do sercá twego/ pewnie niemożeß mieć nic ták ważnego/ coćby w tÿ pragnieniu przeßkadzáć miało.

Jeżeli gwaltownie lekarstwá potrzebuieß lástáwy ieſt/ ieżeliś mu wielkie krzywdy uczyniłá/ ćichy ieſt / ieżeliś y teraz bárzo zła/ nie boy śię ták dobry ieſt/ iż dobroćia swoia złość twoie zwyćieży.

Życza sobie ludźie przyiaćiol lástáwych/ dobrych/ ćichych/ ktoryż przyiaćiel ták dobry/ ták lástáwy/ ták ćichy/ iák to Dźiećie prágnyi y miluy go.

Znośić przeßkody zmysłow zwierzchnych.

DZiećiatko ktore śię Národźić ma małućkie/ y Ciáłká rostkoßneg iest / potrzebá tedy záwrzeć okná zmysłow swoich / żebymu wiátry inße mizerye rozmaite rostárgnienia niewczáśu nieczyniły/ dosyć ućierpiało w stayni pustey/ przynamni ty użaleniem wzruβona miey pokryta dla niego sercá gospode.

Jáko to bowiem będźie mogło być żeby namilßa Mátká/ z Synem stąpiłá do gospody sercá twego/ ieżeli tam zástąpią/ inße prożnośći / ktore przez nieumártwione zmysły wchodzą / pewnie obaczywßy że dla niey niemaß mieyscá w gospodźie / poydźie gdźie indźiey.

Obaczże iákoś umártwiona w zmysłách tych powierzchownych byłá ? żałuy stánowiąc mocno o popráwie y umártwieniu: bo inaczy zeßpecać duße/ y przeßkodząć do niey/ CHRYSTVSOWI Pánu.

OZDOBA PIERWSZA DVSZY,

Dla Národzenia Páńskiego.

WZlość goracá ku temuż Dźiećiatku / mi-

miłość ieſt ogniem/ obacz iż to Dźiećiatko źimno ućierpiało/ kiedy ſię wſtayni národźiło/ ſtáray ſię/ áby w ſercu twoim znalazło ogień miłośći.

Wſpomnyi ná one obietnice; *ieżeli kto miłuie mnie, będźie umiłowány od Oycá mego, y do niego przyidźiemy, y mieſzkánie u niego uczyniemy.* Miłuyże tedy tego/ ieżeli chceſz żeby przyſzedł do ćiebie: Miłość ziednoczenie czyni/ chceſzli tego żeby ſię z tobą Chryſtus Pan ziednoczył/ miłuy go goraco.

DZIEN WTORY,

UWażay iáka miłość Dźiećiatká tego/ ktorą ćię miłuie; uczynkię doświadczámy miłośći. Jáko tedy to miłość/ ktora ſpráwić mogłá/ żeby Syn Boży dla ćiebie ſtał ſię Człowiekiem.

Ták ćię umiłował Pan/ że y w barwie niechćiał ſię rożnić od ćiebie w twoiey barwie/ w twoiey ſukni przyſzedł do ćiebie/ żeby ćię tym prędzey do miłośći powabił.

Táka miłość byłá tey Dźiećiny/ że ponieważeś ty do tego przyſzłá/ że/ Cum in honore eſses non intellexiſti. Y dla tego bydlętom ſtáłaś ſię podobna głupim;

ábyś go iednák znalázłá/ tego sposobu u żył/ iż się w ſtáyni Národził w żłobie położył/ áby go y te bydletá ktore go ßukáły znalazły.

Godna rzecz ábyś wdzięczno byłá / y z prágnieniem wielkim czekáłá przyśćia Jego. Da on tobie rozum/ oświeći ćię; iest bowiem Lux vera, quæ illuminat omnem' hominem venientem in hunc Mundum.

Znośić przeßkodę namiętnośći nieumártwionych.

STáray się uznáć w sobie namietność / ktora bárźiey tobą władnie / iáko ćię częſto w niedoſkonáłośći znácznie przywodźiłá/ żáłuy żeś iey zániedbáłá w sobie umártwiáć/ bo inaczy Dźiećię to/ nie przyidźie do ćiebie/ z táką obfitośćią łáſk y dárow swoych/ iákoby ono sobie życzyło.

Nápisáno bowiem ieſt/ in pace factus eſt locus ejus. Toć pewnie nie w chmurách y w niepokoiu / nieuſkromionych namiętnośći/ y pásyi twoich/ ktore znácznie serce twoie niepokoią. A w ktorym mieyſce ma być gotowe dla Dźiećiny miley y spokoyney. Znośże te niepokoie. O-

OZDOBA DRVGA DVSZE.

Pokutá.

POznawszy swoie złośći z nieumártwionych Pásyi pochodzące/ poniewaz niewinnośći ozdoby mieć niemożesz/ weszże ozdobę Pokuty/ Cor contritum & humiliatum DEUS non despicies. Mieyże nádzieie/ że tá ozdobą przywabisz te Dźiećinę w serce twoie.

Záplákáło to Dźiecię dla grzechow twoich/ á ty iáko niepláczesz zá nie ? tym zrzodłem zmyiesz to/ co sie mogło niepodobáć iemu/ tym zrzodłem zmyte / przyozdobisz serce/ kiedy sie chronić będźiesz ná potym tego wszytkiego. Płacze Dźiećie y ledwie inszey poćiechy mieć może w płaczu/ oprocz płaczu y skruchy twoiey/ żebys go tedy poćieszyłá/ płacz y ty. Żáluy etc.

DZIEN TRZECI.

OBacz kto iest komu serce gotuiesz/ iáko przyiemny/ iáko miły/ trzebáby żeby o tym sam Anioł powiedźiał/ ále y ten mową swoią niewyráżi/ bo niewymownym sposobem iest przyiemny/ słusznie rzeczono o nim : Nemo bonus, nisi solus DEUS.

Wßytko coś kiedy miáłá y mieć bedźieß / od niego poßło nie tylko w Bostwie / ále y w Człowieczeństwie ták miły ieſt / że żádne ſtworzenie nie ieſt ták miłe / iáko Namilßy JEZVS Zbáwićiel twoy / ile też Człowiek / ſámá Jego Dźiećinność / ták miłá / ták wdźięczna / ták wßeláka doſkonáłośćia ozdobiona łáſka nápełniona dárámi wßeláckiemi / ſámo złączenie Dźiećinnośći z Boſtwem bárzo przyiemne.

Niemaß nic w tym Dźiećiatku coby do przyiemnośći nienależáło / y ſáme łzy Jego bárzo przyiemne / wiec Oczki Jego iáko przyiemne ktore obroćiło raz ná ćie wielkie świátło y poćiechy odniećieß. Przybießże wßytkie te zrzodła przyiemnośći / żebyś mogłá ſerdecznie prágnąc Národzenia Jego / w ſercu twoym / y o ozdobie wielkiey pomyślić / ieżeliś nieſpokoyna przynieśie to Dźiećie tobie z ſobą wielki pokoy / á pokoy ktory exuperat omnem ſenſum, o ktorym záraz przy Národzeniu z Niebá opowiedźiano: Et in terra pax hominibus.

Znośić przeßkodę oſpalſtwo.

NJedbalſtwo / ieſt to źimno / mroz duchowny / y byłábyś ták niebaczna / że-

byś to Szláchetne Dziećię w tákim zimnie kłaść miáłá. Azaś niedosyć ćierpiáło zimná/ pocżnijże teraz ochotna y pilna bydź w spráwách swych/ á on Narodziwszy śię/ w sercu twoim ogniem swoim wypędźi ostátki zimna twoiego / á goroca ćię we wszytkim uczyni.

Gotowáć serce tákiemu Pánu/ rzecz to niełádáiąka/ w ktorey niebędźiesz pilnośći/ nic niespráwisz.

Syn Boży exultavit ut Gigas ad currẽdam viam, z táką ochotą do ćiebie idźie/ że nie tylko śię rodźi/ ále y ćierpi dla ćiebie/ á ty ospalstwem chcesz go przyiąć.

Obacżże iákoś ospałá w spráwach swych/ iákoś wiele dobrego opuśćiłá/ iákoś słába w naymnieyszych tentácyach/ iákoś leniwa do dobrego. Záłuy/ á stánow mocno bydź gorętszą.

OZDOBA TRZECIA DVSZE

Pokora.

NJeʒgodźi śię żadna miárą pychá z tą Dźiećiną/ ktora śię w tákiey pokorze w stayni miedzy bydlęty rodźi sámo to mogłoby sámego Lucyperá unizyć/ kiedyby to Lucyper w mocy miał.

Dźiećí niezna pychy/ á mianowićie to Dźiećię / ktore Humiliavit semet ipsum usq; ad mortem. Jezeli tedy chcesz żeby miało pokoy w sercu twym/ pokorna bydź stáray sie.

CZWARTY DZIEN.

OBacz kto iest/ komu serce gotuiesz/ iest Zbáwićiel/ iest Odkupićiel twoy / te nowine Anioł Pásterzom dał/ kiedy rzekł: Natus est vobis hodie Salvator mundi.

O iáko szczęśliwa bedźiesz/ kiedy sie ták przygotuiesz/ żeby sie to Dźiećiatko w tobie Národźiło/ ktore ćie wybáwić może / náprzod od Czártá/ ktoremuś sie przez grzech záprzedáłá; wiec y od grzechow y od własnych skłonnośći/ od świátá/ y od nieprzyiaćielá domowego Ciáłá obfite Zbáwienie J E Z V S.

Obfite Zbáwienie/ bo z strony swoiey ná okup twoy bárzo wiele łożył/ ty nigdy niestoisz záto / wszytkę krew swoię z siebie wszytkie° wydał. Poczatkiem twego Odkupienia iest iego Národzenie / Národźi sie w tobie / Národźi sie z táka obfitośćia odkupienia.

Znośić przeßkodę zapomnienie Obecnośći Páńskiey.

GOdność/ przyiemność / Szláchetność tego Dźiećiątká ták wielka iest/ że słußniebyś miáła zápomnieć wßytkich rzeczy dla niego/ co wiec świedcy ludźie dla márnych rzeczy kiedy się w nich kocháło / czynią.

Myśli to Dźiećię záwße o tobie/ á nigdy ćię niezápomina/ iákoż tedy dußá da mu miłe mießkánie w sobie/ ktora go zápominá.

CZWARTA OZDOBA DVSZY,

Obecność Pańska.

KTo czego prawdźiwie prágnie/ nie może tego zápomnieć/ á ty ták wielkie° Dobrá iáko prágnieß/ ieżeli zápominaß.

Pámięćią Obecnośći swoiey wchodźi Pan CHRYSTVS do sercá/ ták potym wßytkie duße sobą sámy nápełnia/ otworzże tedy fortkę/ to iest pámięć Obecnośći tego/ żeby ták wßedł/ y Narodźił się w sercu twoim.

Vważ sámá z sobą iákoć ma bydź pámiętny Brát/ Oćiec / Oblubieniec twoy/

iáko mu to miło/ á ſtáray ſię pilno o Obecność Jego. Załuy zá przeßłe niedbálſtwo.

PIĄTY DZIEN.

OBacz kto ieſt/ komu ſerce gotuieß Brát twoy/ ſłußna rzecz ábyś ſerce śioſtrzynne miáłá do niego/ BOG Wßechmogący/ ktory ćie ſtworzył/ chćiał bydź Brátem twoim kiedy ſię ták upokorzył/ że ćiáłem twoim ſię odźiał/ chcąc bydź prawdźiwym Synem á domowym.

Zaprawdę Brát twoy toć dał prawo/ żebyś z nim iednego Oycá miáłá kiedy ćię w paćierzu uczył mowić. *Oycze náß, ktoryś ieſt &c.* Weſelże ſię żeś z Bogiem Duchowną pokrewnośćią bliſko związáná. Tenże bowiem Oycem twoim ieſt/ ktory tákże y Oycem CHRYSTVS ieſt / ztąd że ieſt Brátem twoim / dał ći záraz y Mátkę ſwoię zá Mátkę/ w ktorey iák wielkie ſkarby maß/ ſámá z ſobą uważay.

Miłuie ćię bárzo iáko Brat / Majorē dilectionem nemo, ut animam ſuam ponat quis pro amicis ſuis, iák to miły Bráćißek twoy / dáiąci nawet y ſpolne Dźiedźictwo z ſobą. Záwo-

Zawołay tedy z Oblubienicą: Quis mihi det te fratrẽ meum sugent ubera Matris meæ, ut inveniã te foris, to iest Dziecina we złobie położona/ ábym ćie umiłowáłá y ucáłowáłá.

Znośić przeßkodę, skłonność do rzeczy ſtworzonych.

WSzelkie ſtworzenie ieſt dymem/ ktory wiátr we mgnieniu oká záwiewá. Pan ten záś ktorego pragnieß/ ieſt wiecznym/ poczatku y końcá niema/ niekopćże dymem mießkánia/ w ktorym Pánu mießkánie chceß dáć/ wielka krzywdę czyniß Dziećiatku iego y Boſtwu Jego/ kiedy ſtworzenia ßukáß/ w nim bowiẽ wßelkie ſtworzenie záwárte ieſt/ tym ſię oświadczáß/ że w nim dobrá wßytkiego niemaß/ tym oświadczáß/ że co inßego nád deń bydź lepßego/ zácnieyßego rozumieß; iákoż tedy przyidźie do ćiebie/ kto ßuká ſtworzenia/ ßuká z Herodem zguby Dźiećiatká/ gubiß bowiem to Dźiećiatko/ ktore ieſt Stworzyćielem/ kiedy ſtworzenia nieporządnie ßukáß/ iákoż tedy przyidźie do ćiebie/ ponieważ przed Herodem ućieka.

Obacz/ iákoś częśto opuscżáwszy naymilsze to Dźiećie/ ſtworzenia ſzukáłá/ á ſtáray śie/ żeby ſerce twoie dla niego ſámego od wszelkiey iákiey zawády uprzątnione było.

OZDOBA PIĄTA DVSZE,
Posłuszeństwo.

NArodzenie CHRYSTVSA Páná/ ieſt to ſpráwá Poſłuſzeńſtwá/ iákoż tedy Syn Boży będąc pierworodnym Synem Poſłuſzeńſtwá národźi śię w Duſzy niepoſłuſzney.

Chceśli tedy żeby śię Dźiećię w tobie národźiło/ koniecznie trzebá żebyś mu pokarm iego włáſny/ gotowáłá / ktoregoby ono mogło záżyć w ſercu twoim/ żeby głodem nieumárło/ coż to zá pokarm; Hic meus cibus eſt ut faciam voluntatem ejus qui miſit me.

Poſłuſzeńſtwo wſzytkie cnoty w Duſzy ſzczepi/ y ſzczepionych ſtrzeże/ y ták ktora duſzá prágnie ozdoby z wſzelkich cnot zebránych/ ma śię dáć w Poſłuſzeńſtwo naybárdźiey.

Vpatrzże iákoś niedoſkonáłá byłá w Poſłuſzeńſtwie/ á ſtáray śię ábyś śię odnowiłá w tey cnoćie.

SZOSTY DZIEN.

O Bacz kto iest komu serce gotuiesz/ Oćiec twoy/ to bowiem ruszy ćie skutecznie iezeliś iest Corko Jego.

Oćiec ktory ćie nie w roskoszách / ále w boleśćiách wielkich ná Krzyżu zrodźił.

Oćiec sie zwykł stáráć o Dźiedźictwo Synom czego Brat nie powinien dla Bráći czynić/ ták y CHRYSTVS nábył ći Dźiedźictwá iáko Corce swoiey.

Malucki iest/ ále miłośćia wielki y teraz iednák nieinaczey teno iáko Oćieć nápomina ćie nie iezykiem/ bo Niemowlackiem iest/ ále iednák przykłádem / iáko masz iść/ żeby ćie do śiebie przyćiagnał.

Vważ iáko Szlachetne iáko to swiete wychowánie ktoreć w Zakonie dał y iákoś tego wychowánia záżyłá.

Godnábyś záprawde żeby ćie wydźiedźiczył kiedybyś go zdalekich stron to iest z Niebá / sprawienie zbáwienia twego przychodzacego niewdźieczna Corko nieprzyietá do sercá swego/ pragnył.

Prze-

Przeßkodę znośić niedoskonáłośći w ktore dobrowolnie wpadáß.

JEdne ſą niedoſkonáłośći w ktore właśnie z ułomnośći wpadáß/ tych ieżeli rzeczą ſámą niemożeß/ tedy przynamni rzeczą ſámą uchodź.

Są záś niedoſkonáłośći / wktorey umyślnie ábo z wielkie° niedbalſtwá wpadáß/ tych ſię koniecznie wyſtrzegay/ bo ſłußna ábyś temu Dźiećięćiu w naymnieyßey rzeczy chcąc przykrá nie byłá/ iákoż żadney rzeczy niemaß ták máłey ktora ſię ieno ſprzećiwiá temu Dźiećięćiu máłemu.

Rozſądź ſámá miedzy ſobą/ á to Dźiećiná naymilßa/ czyli to ſłußna / ábyś umyślnie co w ſobie miáłá poważáć niż to u Kocháne Dźiećię/ wolałábyś pewnie pierwey tyśiąckroć umrzeć / ániżeli w tákie głupſtwo zábrnąć/ á iednák ták czyniß kiedy ſię umyślnie niedoſkonáłośći poważaß.

Niebierz przymierzá y zgody z śmierći niedoſkonáłośći dobrowolnie śmiercią ſą/ ktore zábiiáią śiły w Dußy / uymuie mocy łáſki Bożey y ziednoczenia ſię/ z tym Dźiećiątkiem.

OZDOBA SZOSTA DVSZY,

Náśládowánie Chrystusá Páná.

KAżdy Mistrz do tych ucżniow/ chętniey-szy iest/ ktorzy iego náukę przyimuią nie odstępuyże od iego náuki/ ktora z przykłádow iego możesz mieć chceżli go mieć u siebie. Dziwna by to byłá rzecz kiedybyś prágnęłá / żeby się w tobie Chrystus Pan Národźił/ áty byś niedbałá / á to żebyś mu podobna byłá/ bo ieżeli się ma národźić/ tedy się to ma w niwczym inszym ieno w obyczáiách twoich pokazáć/ stárayże się.

Mniemam że Chrystus Pan/ tak kondycya dáie/ żebyś tey dosyć czyniłá/ chceżli żeby się w tobie národźił bo on nigdy zmieszkáć nie może w domu pysznych/ nieposłusznych / nieumártwionych.

Choćbyś żadney inszey ozdoby nie miáłá ieno tę/ dosyć będźie. Stárayże się.

SIODMY DZIEN.

OBácz kto iest/ komu serce gotuieß Oblubieniec twoy rakował się z tobą/ więcże teraz pokázowáć maß wiárę swoie ieżeliś wierna Oblubienicá Iego.

Niech cie nieustrászá zacność tytułu z strony Jego/ á z strony twoiey záś/ żeś sie mu nie raz przeniewierzyłá/ táká Jego dobroć/ że ieżeli żáłuieß iákoś powinna wßytkich złośći twoich zápomina/ y omyie ćie teraz włáźni lez twoich/ á potym drogiey Krwie swoiey.

Miluie ćie/ z kąd nieukontentowal sie tym / że ćie wźiął zá Corke/ zá Siostre / á le chce ćie mieć Oblubienicą koniecznie; wielka iest własnie niegodność twoiá/ ále iego więkßá miłość / nie leßże w tych twoich mizeryách; ách wstań! wdźiey ná sie ßáte chwały twoiey ábyś sie podobáłá w oczách Páńskich.

O Oblubienico/ y będźießże ießcze ták niewdźięczna/ usłyß; że Oblubieniec twoy niemiał mieyscá w gospodźie/ ná źiemi leży ná drodze pospolitey między bydlęty/ nieporwießże sie/ nie ofiáruieß sie mu/ y gospody serca twego/ żebyś tam ukochánego Oblubienicá ugrzáłá/ nákarmiłá/ y pokoiem ućießyłá przy posłudźe y wygodźie wßeláki ey.

Wesel sie ieżeliś prawdźiwa Oblubienica/ że idźie Oblubieniec twoy/ proś áby przyspießał/ żeby ćie w tym twoim ubostwie/ śieroctwie poćießył.

Znośić przeßkodę miłość włáſną.

KTo śiebie ßuká/ nie Dźiećiątká ßuká/ powſtáńże przećiwko ćiáłu y pożądliwośćiom iego nienáwiśćią świátá.

Kto miłuie ćiáło/ miłuie wor gnoiu y oſpalſtwá brzydkiego/ y dußá táká rozmáitych niedoſkonáłośći pełna bywá/ iákoß tedy opußczáß Dźiećię ták ukochane/ á śiebie sámey ßukáß.

Prágnienie CHRYSTVSA P. pochodźi z miłośći tego/ to pewnie/ ieżeli śiebie miłuieß/ nieprzágnieß. Vwáż iákoś pełna złey tey miłośći á nią ſię nie brzydźiß?

OZDOBA SIODMA DVSZE,

Czyſtość Sercá.

DZiećię to Boſkie ſámą czyſtośćią ieſt/ pátrzże iák czyſte ſerce ma bydź/ w ktorym ſię one Národźić ma.

Wßytkie inße mizerye/ chćiał wźiąść ná ſię Syn Boży/ oprocz grzechu/ á nieczyſtośći wßelákiey/ dla tego ſię z Pánny Národźić raczył. Obaczże iáko ſię ma národźić w ſercu twoim/ kiedy nieczyſte?

Czyſte ſą Oczy Páńſkie/ áby nie pátrzáły ná złość: Iákoż tedy przyidźie do ſercá w ktory widzi nieczyſtość?

Meżnie tedy wßytkich ſię rzeczy wyrzecz ktore mogą zmazáć ſerce twoie/ z ſercá ſię ſtáray o te/ ktoreć ozdobą bydź mogą/ żebyś prawdźiwie mowić mogłá BOG moy y wßytko/ Amen.

A K T Y
Do BOGA OYCA.

OYcze miłośierny prágnę ze wßytkiego ſercá przyśćia Jednorodzonego Syná twego.

Oycze nieſkończoney możnośći/ prágnę ze wßytkiey duße wßytkie przeßkody odemnie oddalić/ ktore niedopußczáią przyśćia Syná twego/ á oſobliwie ſłábośći/ niemożnośći/ niedbalſtwá do czynienia dobrego/ y chcę zá pomocą twoią bydź trwałą w oſkazyách cnot.

Náyláſkáwßy Pánie y Boże moy/ poniewaź Tobie oſobliwie przywłáßczona ieſt/ możność oddal odemnie/ wßeláką ſłábość/ á day mi prawdźiwą mocność.

Oycze ukocháný y Boże moy/ prágnę ozdobić tę ubogą duße moię/ przez uſtáwiczną pámięć Syná twego/ y poſtánawiam zá pomocą twoią nic inßego niemyślić/ á-

ni w pámięci mieć/ tylko ciebie y dla ciebie.

O naysłodszy BOZE/ Oycze y opatrzyćielu moy/ ponieważ Tobie osobliwie przywłaszczona iest pámięć/ proszę ćię dla miłośći ktorą Ty Syná twego iedynego miłuiesz/ ktorego ia wszytkim sercem pragnę/ day mi dar ustáwiczney pámięći JEZVSA.

O Dobroći nieskończona/ Oycze moy umiłowány/ dla miłośći dla ktorey ieś nam dał Syná twego/ proszę ćię/ ábyś go mizerney duszy moiey dáć ráczył y zesłáć/ czego bárzo pragnie duszá moiá.

Do SYNA BOZEGO.

PRagnę Zbáwićielu moy / ze wszytkiego sercá y niepodobá mi się że niepragnę iákobym sobie życzyłá twego pożądánego przyśćia/ przydź Pánie/ przydź dla dobroći twoiey proszę/ álbowiem czego inszego nieprágnę.

Skarbie ukochány duszę moiey/ pragnę sposobem iáko naydoskonalszym oddálić wszytkie przeszkody ktore sprzećiwiáią się twemu pożądánemu przyśćiu/ á osobliwie niewiádomość rzeczy należących do ćiebie y niepoznánie sámey siebie.

O Mądrośći przedwieczna/ day mi żywą prawdźiwą/ y wysoką znáiomość ćiebie y mnie/ tobie ábowiem przywłaszczona/ ábym przez nie mogłá ćiebie przyiąć. Oddal też odemnie cáłkową slepotę ktoraby przeszkadzáłá przyśćiu twemu.

Prágnę o iedyne dobro moie/ iáko nay wierniey náśládowáć.

Do DVCHA Swiętego.

O Duchu Boski/ ćiebie prágnę wszytkiemi śiłámi moiemi/ ábyś mocą miłośći twoiey przyozdobił ták nadzno duszę moię/ ábym byłá godna mieszkaniem Syná Bożego/ áby koniecznie wniey sie národźił iáko prágnę.

O naczystszy Duchu/ mocno stánowie o czyśćić to mizerne y splugáwione serce/ od wszytkich przeszkod sprzećiwiáiących sie przyśćiu Syná Bożego/ á osobliwie miłośći właśney ktora nabárźi przeszkádzá/ nie chce tedy mnie miłowáć ále raczey we wszytkim nienáwidźić.

O Duchu/ dusze w ktorych mieszkasz ożywiáiący nápełniy duszę moię á znieś wszystko to co przeszkádza ná przyśćie Jezusowe do niey/ á osobliwie miłość właśna/ ponieważ ia że mnie nic nie mogę. O

O miłości niezmierna Oycá y Syná/ prágnę ze wszytkiego sercá nádewszytko miłowáć IEZVSA/ áby ták duszá moiá byłá przygotowána do przyśćia Jego/ ábo ná przyśćie Jego/ iáko on godźien iest.

O Duchu Swięty Boże/ iedyne dobro moie/ proszę ćię przez miłość/ tá álbowiem osobliwie przywłaszczonáć iest ktora miłuieß Syná Bożego/ ábyś mi dał wszytkie ozdoby ná przyśćie iego/ nádewszytko zápal serce moie miłośćią Jego.

O Dáwco wszytkich dobr Duchu Boski/ proszę przez miłość ktorą spráwiłeś Wćielenie Syná Bożego/ rácz to spráwić áby tenże w duszy moiey Národźił się z obfitośćią łask y Dárow.

Do Błogosłáwioney PANNY MARYI Mátki Syná Bożego.

O Przenaychwalebnieysza Pánno y Mátko/ prágnę nádewszytko Národzenia Syná twego naymilszego w duszy mey.

O naymiłośierniejsza Mátko Bożá/ prágnę oddálić wszytko co się niepodobá we mnie twemu Synowi/ y cokolwiek może przeszkodźić przyśćiu Jego do sercá mego/ osobliwie nieporządek pásyi/ y sił wnętrznych.

Ciebie proszę o Mátko miłosierdźia/ przez miłość ktora miłuieß Syná twego/ uczyń áby w duszy mey nic niebyło coby przeszká dzało przyśćiu Syná twego / á osobliwie sporzadź wszytkie pásye moie y siły wnetrzne iáko sie iemu podobá.

O naymiłosierniey ßá Mátko/ prágnę ze wßytkiego sercá tákiego przygotowánia/ y ozdoby duszy mey/ iáka miałáś Ty osobliwie Czystość sercá y duszę/ iáko ćię Pan ozdobił.

O naysłodßá Mátko moiá / przez prágnienie one ktoreś miała/ áby iedyny Syn twoy był dobrze szánowány/ proszę ćię pokornie ábyś mi dáłá wszytko twoie przygotowánie/ dla ktorego tám będźie mieszkáć w duszy mey/ osobliwie czystość doskonałą.

Nayláskawßá Mátko/ widzę ćię szukáiącą gospody mieysca ábyś tam Syná twego położyłá. Ofiáruię tedy wszytkim áffektem sercá mego stáynię duszę moiey/ y ile mogę proßę ćię ábyś władzą Máćierzyńską ktorą iesteś obdárzona/ ráczyłáś położyć ukochánego Syná twego w niey.

Do S. IOZEFA.

O Chwalebny Swięty y Opiekunie moy/

prágnę nádewſzyſtko / przyśćia do ſercá me- go / tego iedynego dobrá / ktore ſię w domu twoim znayduie.

O Stroźu Syná Bożego / prágnę ze wſzyſtkiego ſercá mego oddalone mieć wſzyſtkie przeſzkody / ktore niepodobáią ſię Jemu w duſzy mey / á oſobliwie wſzytkie błakánia ſię zmyſłow powierzchownych / ktorych ſtrzec mocno ſtánowię.

O Oycze mniemány JEZVSOW / proſzę ćię áfektem wſzytkim duſze moiey / dla prágnienia ktorym życzyłeś wczáſow wſzytkich Máluczkiemu Pánu JEZVSOWJ / zámkniy wrotá tych moich zmyſłow zwierzchnych / áby rzecz iáka przećiwna przyśćiu Jego nie weſzłá / nád to oczyść duſzę moię od wſzytkiego co ſię Jemu niepodobá.

O Oblubieńcze Nayśw: Pánny / prágnę teſz wſzytkie° cokolwiek przygotowáć może y ozdobić duſzę moię / dla Narodzenia tákiego Páná / á oſobliwie uſtáwiczne y wierne. Poſłuſzeńſtwo ktorym będę mogłá iego karmić y żywić / ponieważ ſam powiedźiał: pokarmem iego bydź czynić wolą Oycá iego.

O Wychowálniku Syná Bożego / ćiebie proſzę ile umiem y mogę / przez miłość kto-

ra karmiłeś Syná Bożego y ſtrzegłeś/ rácz przyozdobić duſzę moię wſzytkiemi ozdobámi godnemi tákiego Páná/ á oſobliwie ozdoba doſkonálego Poſłuſzeńſtwá/ ktorą mogłábym go karmić w duſzy mey.

O Naywiernieyſzy y naymocnieyſzy wyſłucháczu wſzytkich ćiebie wzywáiących/ przez władzą ſobie od Syná Bożego nád ſobą dáną/ gdyć był poddánym/ proſzę ćię rácz mi uprośić Národzenie JEZVSOWE w ſercu moim/ y twoiemi rękomá włoż go w duſzą moię/ y tám go ná wieki ſtrzeż/ Amen.

AKTY DRVGIE NA ADWENT.

Do BOGA OYCA.

ODdáięć cześć y chwałę o BOZE nieſkończonego Máieſtatu/ żeś Jednorodzonego Syná twego zeſłał ná wybáwienie náſze.

Chwalę ćię y wielbię/ żeś Jednorodzonego ſwego zeſłał ná wybáwienie náſze.

Wielbię ćię y miłuię nieoſzácowáne dobro moie/ żeś Jednorodzonego Syná ſwego zeſłał ná wybáwienie náſze.

Że;

Ześliy Pánie Báránká pánuiącego z źiemi z skały pustynie/ ná gore Corki Syońskiey.

Pokaż nam Pánie miłośierdźie twoie/ y zbáwienie twoie/ day nam.

Wspomniy ná nas Pánie w upodobániu ludu twego/ náwiedź nas przez zbáwienie twoie.

M O D L I T W A.

RAcz miły Pánie sercá násze ná przygotowánie drog/ Jednorodzonego Syná twe° oczyśćić/ abyśmy oczyszczonemi sercy przez przyśćie Jego mogli Tobie służyć / Ktory z Tobą żyie y kroluie ná wieki/ Am:

Do SYNA BOZEGO.

POkłon ći y dźięki oddáie wszelákie/ o nieogárniona Swiátłośći Oycá wiecznego/ żeś chćiał przyść ná wybáwienie násze.

Chwalę y wielbię ćię/ o naywdźięcznieyszy moy/ Odkupićielu/ że chcesz przyść ná wybáwienie násze.

Ze wszytkiego sercá miłuię ćię / o naymilszá/ o naydroższá Mądrośći wieczná/ że chcesz przyść ná wybáwienie násze.

Oddáięć śię wszytká nayłáskawszy Pánie y Krolu pokoiu/ że chcesz przyść ná wybáwienie násze.

Przydźże o Pánie/ przydź/ á niechćiey omießkiwáć/ rozwiąż związki grzechow ludu twego.

Przydź ná wybáwienie náße/ Pánie Mocárstwá/ pokaż nam Twarz twoię á będźiem zbáwieni.

Powstań CHRYSTE rátuy nas/ y wybaw nas dla Imienia twego/ pokaż nam miłośierdźie twoie y zbáwienie twoie day nam.

Przydź/ przydź Pánie náwiedź nas w pokoiu/ y zstąp do nas Zbáwićielu náß.

MODLITWA.

PRośiemy ćię Zbáwićielu náß/ ábyś rácżył moc twoię wzbudźić/ á przydź do nas/ ábyśmy od nádchodzących niebeśpiecżnośći grzechow náßych zá twoią obroną wyrwáni/ zá twoią pomocą wybáwieni byli/ Ktory żyieß z Bogiem Oycem w iednośći Duchá S. Boże przez wßytkie wieki/ Amen.

Do DVCHA Swiętego.

CHwalę ćię o BOZE nieprzestępny w świátłośći/ żeś był pomocnikiem Wćielenia Syná Bożego.

Wielbię y chwalę ćię/ o Poćießyćielu y

Wzbudzicielu Swięty / żeś był pomocnikiem Wćielenia Syná Bożego.

Wystáwiam y miłuię ćię o Boże miłośći y nádgrodo nászá / żeś był pomocnikie Wćielenia Syná Bożego.

Serdecznieć dźiękuię o Duchu S. żeś wspul robił z Oycem y z Synem ná zbáwienie násze.

Zápal w nas o nieustáiący Ogniu płomień twoy miłośći / ábyśmy godnym przybytkiem stáli się Syná Bożego.

Vmártw y oddal z serc nászych coby się ták wielkiemu Gośćiowi niepodobáło.

Oczyść dusze násze wodo miłośći twoiey / áby czystemu / wdźięcznemu / y pięknemu Pánu / piękne y czyste serce zgotowáliśmy.

M O D L I T W A.

NIech nam przytomna będźie prośimy ćię Pánie moc Duchá Swiętego / ktora by sercá oczyśćiłá / y od wszelkich przypadkow przećiwnych broniłá / Przez Chrystusá Páná nászego / Amen.

Do Nayświętszy PANNY.

POzdráwiam ćię / y serdecznie dźiękuię o naychwalebnieysza Mátko Boża / żeś zezwoliłá ná Wćielenie Syná Bożego.

Chwale ćie y wielbie o śliczna Lilia TROYCE Przenayświetßy/ żeś zezwoliłá ná Wćielenie Syná Bożego.

Miłuie ćie y do nog twoich upadam Mátko náßá naymilßá/ żeś zezwoliłá ná Wćielenie Syná Bożego.

Day nam Mátko náßá pokore ktoraś śie oświádczyłá służebnica Syná twego/ ábyśmy go też godnie przyieli.

Dayże nam ono prągnienie gorace/ktorymeś pałáłá prągnac widźieć Syná Bożego/ ábyśmy go też godnie przyieli.

Dayże nam Mátko náßá czystość serdeczna/ktoraś Syná Bożego w Zywoćie swoim nośiłá/ábyśmy go też godnie przyieli.

Niech śie otworzy źiemiá á wydá nam Zbáwićielá.

M O D L I T W A.

BOŻE/ ktoryś chćiał áby Słowo twoie z Zywotá Błogosłáwioney PANNY MARYI Ciáłem śie stáło; rácz to dáć pokornie ćie prośiemy sługom twoim/ ábyśmy ktorzy ią prawdźiwą Bogárodźicą bydź wierzemy/ byliśmy iey przyczyną u ćiebie wspomożeni/ Przez tegoż Pána náßego/ Amen.

Do S. IOZEFA.

BAdź pozdrowiony wonieiący kwiećie y Oblubieńcze Mátki Bożey/ Wielebny Oycze y Opiekunie moy IOZEFIE Swiety/ dźiękuie Pánu memu zá wſzytkie Dobrodźieyſtwá ktoremi ćię obdárzył/ y ktore nam przez ćię dáie; Ofiáruię nà przymnożenie weſelá y chwały Serce Nayſłodſzego IEZVSA CHRYSTVSA/ ktory ćię ſobie zá mniemanego Oycá obrał/ á nam Opiekunem zoſtáwił/ Amen.

ANTYFONY,

Ktore ſię záczynáią Dniá 17. Grudniá

1. O Mądrośći/ ktoraś poſzłá z uſt Nayjwyżſzego dośiegáiacá od końcá do końcá mocno/ á rozrządzáiąc wſzytko mileluchno; przydź á náucz nas drogi roſtropnośći.

2. O Adonay/ á wodzu domu Izráelá/ ktoryś ſię Moyzeſzowi w krzáku płomieniſtego ogniá pokazał/ y Zakones mu ná gorze Synái podał/ przydź á odkup nas rámieniem wyćiągnionym.

3. O Korzenie Ieſse/ ktory ſtoiſz zá chorągiew Narodow/ przed ktorym Krolowie

záćulaią uſtá ſwe/ ktoremu ſie Narodo⸗wie modlić będą/ przydź wybaw nas/ á iuſz więcey niemieſzkay.

4. O Kluczu Dawidow y láſko Kro⸗lewſká domu Jzrael/ ktory otwarzáſz iż żaden nie zámknie/ zámykaſz/ iż żáden nie otworzy/przydź á wywiedz więźnia z domu więźienia śiedzącego w ćiemnośći y w ćie niu śmierći.

5. O Wſchodźie y świátłośći wieczney iáſnośći y Słońce ſpráwiedliwośći/przydź á oświeć śiedzące we ćmie y w ćieniu śmierći.

6. O Krolu narodow/ y pożądány od nich/ y kámieniu węgielny/ ktory oboie czyniſz iednym/zbaw człowieká ktoregoś z mułu źiemie ſtworzył.

7. O Emánuel Krolu náſz/ y Zakono⸗dáwco náſz/ nádźieio Narodow Zbáwićie lu ich/ przydź ná zbáwienie náſze Pánie Bo⸗że náſz/ Amen.

AKT WITAIĄCY
Páná IEZVSA Nowonárodzonego.

NAymilſze Dźiećie ukochány JEZV/ tyśiące Niebieſkich Zuwcow Tobie uſługuiących/niech ćie dźiś tyśiąc tyśięcy razy moim imieniem pozdráwiáią y witá

ia/ y tyleż razy miliony stoiących Aniołow SS. niech ćię dźiś zá mnie chwala/ wielbia y błogosłáwia/ y wszytkich Swiętych pałáiące pragnienia serdeczne / niech ćię dźiś zá mnie miłuia/ pragna/ y zá mna do ćiebie westchna/ wszystkie naostátek stworzenia nadobna muzyká niech ći dźiś zá mnie mile śpiewá/ y wszytkich ich przedźiwna ozdobá/ niech ći dźiś tákże tyśiąc tyśięcy razy y więcy cześć y chwałę y pokłon oddáie zá mnie/ Amen.

NABOZENSTWO

Przy dokończeniu Roku

KOńcząc Rok ten/ ktory nam Bog dał ná to ábyśmy Cnot śś. nábyli / á my strawili go ná obráźie Bogá. Znośił nas Pan Bog grzesznych przez cáły Rok. Mowia Oycowie SS. że koniec koronuie.

Więc dla tey chwały y miłośći iego Boskiey/ stáraymy śię przynamni ten dźień ostátni/ strawić dobrze/ intencya chwały Boskiey/ stáraymy śię sumnienie záchowáć/ záwsze czyste/ nietylko strzegąc śię grzechu powszedniego/ ále y naymnieyszey niedoskonáłośći dobrowolney.

Czy wielkaż to rzecz ieden dzień bez nie-doskonáłości dobrowolney bydź zá pomocą Boską/ stáray że się tedy ten dzień z iáko nay-większą duchá w obecności Boskiey/ wszy-stek czás tráwiąc ná Aktách/ Skruchy/ y Miłości Bożey ⁊c.

Záłuiąc żeś ten Rok przepędziłá nie ná chwale Boskiey/ obeyrzyi się ná Rok dokoń-czony/ y tymże sposobem ktory się codzień ráchuieß: uczyń ráchunek Roku cáłego. Wspomniy przy tym coś zá Dobrodzieystwá odbierálá od Páná Bogá/ podziękuy mo-wiąc:

A K T Y.

Dziękuię ć o nieprzebrane morze Dobro-ći Boskiey/ że do wielu innych poprze-dzáiących Dobrodzieystw twoich/ przydáłeś Rok ten ktory kończę: w nim ták wiele o-świádczenia Dobroczynney łáski y Miłosier-dzia twego świętė. Dziękuię ć zá sam czás Roku tego/ czás w ktory gdyby się było chćiá-ło y umiáło/ mogło by się było wiele u ćie-bie Bogá mego zásłużyć/ zárobić ná wyso-ką koronę/ utráćić mąk Czyscowych iezeli niecáło summę / tedy przynamni więkßą ich część.

Dziekuie Boże moy/ zá ták cżęste używánie Sákrámentow Swiętych przez ten Rok. O ták wiele innych ktorzy y razu tey łáski nie otrzymáli/ ktora mnie snadź powszechna byłá.

Dziekuie zá wszytkie sposobności/ okázye y pobudki do dobrego. Ach! kiedyby byłá Rok ten álbo w chorobie/ álbo w niewoli/ álbo w nędzy ostáteczney strawiłá bez sposobności do nábożeństwá/ iáko wiele innych.

Dziekuie zá wszytkie łáski Duchowne/ wewnętrzne / zá wszytkie oświecenia ná rozumie/ zápalenia ná woli / zá wszytkie z kazáń z rozmow/ y inszych okázyi pobudki powierzchowne.

Dziekuie zá te osobliwie Dobrodziejstwá/ ktorychem snadź nie uznawáłá/ áni Tobie Bogu memu zá nic nie dziekowáłá/ á ze niewdzięcznością oddáwáłá.

Dziekuie zá wszytkie krzyżyki / ktoreś mi moy Zbáwicielu/ iáko drogie kleynoty Roku tego ofiárowal. A ná podziękowánie zá to wszytko/ ofiáruie wysokie ákty Nayświętszey JEZVSA Narodzonego Dusze/ ktoremi od pierwszego momentu národzenia swego do Bogá się wzbijał.

Proszę ćie przez to swiatło na oświecen e Narodow przychodzące/ przez JEZV, SA Narodzonego ktory iest Swiatło-śćia prawdźiwą świát wszytek oświecáia-cy/ o oświecenie do uznánia/ ieżelim też według upodobánia Boskiego/Rok ten do-kończony stráwiłá.

PRzypomnyi sobie krotko/ iákoś ten Rok przepadźiłá stráwiony/ z iákim pożytkiē Duchownym/ z iákim pomnożeniem zásług/ wykorzenieniem namiętnośći/ y złych nało-gow/ umnieyszeniem niedoskonáłośći zwy-czaynych/ czyli też przynaymni áby ieden defektu wystepek/Roku tego zgruntu wy-korzeniony/ czyli áby iedná cnotá nábytá/ y owszem iák wiele niedoskonáłośći/ iák wie-le czásu bez pożytku stráwionego/ iák wie-le niewdźięczności. Zaluy serdecznie mo-wiąc:

AKT Y.

DLa szczerey miłośći twoiey Boże moy/ żáluię z cáłego sercá moiego/ zá wszy-tkie wystepki/niedoskonáłośći/niedbalstwá Roku tego. Prágnę Piotrá/ Mágdáleny/ y wszytkich pokutuiacych łez/ ná obmićie/ y owszem ktożby mi dał/ żebym mogłá t.

wszytkie płacze/ rozrzewnienia y łzy/ w serce y w oczy moie zgromádźić/ ktoremi od poczatku Swiátá/ á osobliwie tego Roku/ po wszytkim swiećie z iákieykolwiek okázyi płákali/ ráday by oczyśćiwszy/ odmieniwszy intencyą/ wszytkiemi temi/ opłákálá grzechy moie y niedoskonáłośći naymnieysze.

Ofiáruię ná dosyć-uczynienie y obmyćie grzechow moich/ niewinne łzy Niemowlećiá Páná JEZVSA.

Ofiáruię tego ubostwo/ źimne niewczásy wstáience/ ná wietrze w twardym żłobie położone/ podięte.

Ofiáruię/ y ná ukontentowánie Bogá moiego/ serdecznie mu to wszytko oddáię/ cokolwiek przez ten Rok w inszych sługách Bożych gorocych Tobie sie naybárdźiey podobało.

ZApal sie goracym przedśięwźięćiem popráwy. Czyń postánowienie ná Rok przyszły/ y one dla potwierdzenia pierwsza Krwią JEZVSA przy Obrzezániu wylána przez Rece Nayświetszey Mátki oddáway.

1. ROk przeszły miał w sobie Dni trzysta piedźiesiat pieć. Tygodni piedźiesiat dwá. Mieśiecy dwanaśćie. Wiec

w nadgrode tych wszytkich na dziekczynienie ofiáruy / ná przykład dwanaście Pozdrowienia Mátki Boskiey / przy powinszowániu Korony z gwiazd dwunastu / kto ra ozdobiona iest / prosząc aby ć odpuszczenie tego co sie we dwunastu Miesiącach z grzeszyło uprosiłá.

2. Ofiáruy TROYCY Przenayświetszey piedźiesiąt dwá Aktow Miłości Bozey mowiąc: Miłuie cie nieskończone Dobro BOZE moy / nadewszytko / álbo też inszych podobnych w nadgrode Dni Roku / dokończonego.

SWietych Pátronow Roku przeszłego / á naprzod Mátke Boza przeproś / zá nie pilne ich uczczenie. Podźiękuy zá Dobrodźieystwá / proś o błogosłáwieństwo na Rok przyszły / przez CHRYSTUSA Národzonego / przez Krew iego przy Obrzezániu wylaną / w ktorey sie iako w wánnie tá kiey z skruchą y z ufnością wielką zánurzay mowiąc:

A K T.

O Przepaści Miłosierdźiá nieskonczonego BOZE moy w TROYCY S.

Ie-

Jedyny. Oto dźiś kończę ten Rok w ktorym wielu kończy żyćie: Racz mi dać szczęśliwy dźień ostátni y godźinę żyćia mego. Záluię zá to wszytko czegom sie tego Roku y indźiey dopuśćiłá.

Winszuię y ćieszę się z tego dobrego/ ktore Bog sam od sámego śiebie/ á Swięći od Bogá máią. Dźiękuię zá wszytkie Dobrodźieystwá ktorem tego Roku ia y inśi odebráli. Cieszę się/ że tego Roku od źiemie y od Niebá Bog uczczony iest/ winszuię tym wszytkim ktorzy się tego Roku z wygnánia tego do Oyczyzny przenieśli/ y przez wszytkich z osobná Swiętych przyczynę z własczá tych / ktorych Bog Roku tego Niebieską wiecznośćią ubłogosłáwił/ pokornie do nog twoich rzućiwszy się proszę y żebrzę przez wszytkich tych od Jednego Bogá/ szczęśliwego dokonánia tych moiemi śmiertelnych lat/ żebrzę szczęśliwego weyśćia do Niebieskiey Oyczyzny w ktoreybym mogłá oglądáć naylepsze/ naypięknieysze Dobro násze áż ná wieki/ mogłá miłowáć/ mogłá chodźić/ po cáłą wieczność z nayświętszą Náturą ludzką JEZVSOWA/ z MARYA Jego Mátką/ z Aniołem Strożem moim/ innemi Aniołámi y wszytkich Wybránych Bożych Niebieskim zgromádzeniem A:

Iákim ſpoſobem záczać

NOWY ROK.

NOwym ſpoſobem Páná JEZVSA ukontentowáć zá przeſzłe latá/ y w tỹ nie uſtáwáć; codźień powtárzáiąc.

Sposob Jego miłośći táki: Ná trzy częśći podźielić przeſzłe życie ſwoie.

1. Złe uczynki/ myśli/ słowá.
2. Dobre przez Jego łáſkę.
3. Prożne ni złe ni dobre iákie bywáią bez Dyrekcyi/ bez intencyi nierozmyślne.

1. Do káżdego złego tyśiąc ſześćſet ośmidźieśiąt dwá Aktow/ przydáć ſkruchy dla miłośći Páná JEZVSA/ w iednym Akćie y Afekćie wſzytkie zámykáiąc.

2. Do káżdego dobrego tyleż Aktow wdźięczności (iednym uniżeniem y podźiękowániem) uſtępuiąc ich wſzytkiemu ſtworzeniu chwale P. JEZVSOWEY/ ſobie nic.

3. Do prożnych tyleż intencyi Chwały Boſkiey/ żeby Pánu JEZVSOWI nic z tych Aktow nie zginęło; przypomináiąc oraz S. Mátce y Dobrodźieyce co Jey CHRYSTVS Pan náznáczył honor

moy/

moy/ Honor Twoy/ żeby dla Honoru y Chwały Páná JEZVSA upomináłá śię tego u spráwiedliwośći y Wszechmocnośći Boskiey.

AKT oddáiący śię P. IEZVSOWI.

BOZE JEZV MARYI Synu Alpha y Omega, Początku y końcu lat moich y cáłey wiecznośći moiey/ Centrum świete/ zá nowy Rok day mi śiebie sámego/ á mnie sobie wzięś/ áby ták Jmieniowi twoiemu służył ten Rok moy/ wszytkie látá moie/ Mieśiące/ tygodnie/ dni/ y godźiny moie/ minuty/ y momentá żyćiá y śmierći moiey/ áby káżdego z nich twoie były y wszytkie te spływáły z zásługámi ziednoczone w Boskie morze Przenayświętszey wieczności twoiey/ żebym szczęśliwo śmierćio zákończyłá látá czásu moieo/ y oraz poczęłá nigdy nieskończone látá wieczne owey chwały do ktoryieś mię stworzył y żebym io miáłá/ á ćiebie nieśmiertelnie miłowáłá / stáleś śię JEZVSEM Amen.

NA DZIEN
SS. TRZECH KROLOW.

O JEZV Krolu moy y BOZE moy/

tego dniá obiáwionego Bostwá twego od Krolow pokłonẽ uczczony od S. Jana ochrzczony/ od Bogá pochwálony/ z Mátką ná wesele záproszony/ y sám zá prżźba Jey wode ná wino dobre odmieniwszy/ pierwszy cudem wystáwiony/ ktoremu otworzywszy Krolowie skarby swoie ofiárowáli dary. Otworz sobie serce moie/ Ty masz klucz do niego/ zámkniy go innym/ Tobie sámemu niech bedźie otworzone; Wnidź do ćiemności sercá mego. O Chwáło y Poćiecho dusz nászych/ náucz mie sposobu czynić to coby w świetle twoim naypżzyiemnieyszego być widźiáłá/ á tym ćie ućieszyłá aby delicye twoie były ze mną/ y moie z tobą/ day mi to/ ábym z Ablem/ y z temi SS. Krolámi co naylepszego iáko naylepiey ofiárowáłá Tobie Bogu memu naylepszemu.

Przyimiy ieźli mam co dobrego / ábyś to miłośćią twoią doskonálsza uczynił.

Wy zás SS. Trzey Krolowie uprośćie sercu memu słotka świátłość/ nátchnienia powtorne ogniste y skuteczne/ ktorym niech bedźie posłuszna nie z gorzkośćią/ ále z weselem wielkim/ wyzwolćie mie przyczyną swoią od śmierći wieczney/ ábym w Nie-

bie

bie znalázła y kochała z Wámi JEZVSA/ MARYĄ/ y JOZEFA S. Am:

CWICZENIE,

Ná wielki Post S. Czterdźiestodniowy.

W Ostátni Zapustny Wtorek będąc przed Nayświętszym SAKRAMENTEM w chorze/ postánowić sobie: że ten Post nástępuiący/ z iáko naywiększym upodobániem Boskim prágnę odpráwiáć/ według intencyi Kośćiołá S. ktorego przykazániu ochotnie należytość poddáństwá oddáć / záłożyć sobie rożne intencye dla większey zásługi.

Intencyá.

1. WE wszytkich spráwách y uczynkách swoich mieć intencyą przez ten Post/ dla pomnożenia Chwały Boskiey.

2. Pokutę zá grzechy swoie y świátá wszystkiego.

3. Dźieśięćinę roczną Pánu Bogu.

4. Woynę przećiwko Ciáłu/ Swiátu y Czártu.

5. Wyniszczenie Duszę.

6. Náśládowánie CHRYSTVSA Páná y Swiętych Jego.

7. Zebyśmy osobliwy sposobem rozmyślali Mękę Páńską.

8. Zebyśmy pomogli nośić Krzyżá CHRYSTVSOWI/ przez prawdźiwe umártwienie sámych śiebie y oddánie sie ze wszytkim ná wolą Jego.

9. Zebyśmy dosyć uczynili Przykázániu iego. Jáko mowi przez Proroká: *Náwroććie śie do mnie ze wszytkiego sercá w poćie czołá, płáczu, y żalu.*

10. Dla Posłuszeństwá poddáiąc sie roskazániu y postánowieniu Kośćiołá Sw:

11. Ná uproszenie sobie tákiey łáski/ od Páná Bogá do zbáwienia potrzebney.

12 Ná przygotowánie sie do Zmártwychwstánia Páńskiego.

13. Zebyśmy w sobie zámorzyli stárego Człowieká/ á z CHRYSTVSEM Zmártwychwstáli.

14. Ná uproszenie sobie/ y cálemu Kośćiołowi Swiętemu/ godnego odpráwienia Postu Swiętego.

Postánowienie.

1. Łączyć Akty y áffekty z áffektámi y uczynkámi sprawiedliwych.

2. Prágnąć y stáráć sie stráwić ná ro-

zmyslaniu Męki Pańskiey/ według Taiemnic ná káżdy dźień przypadáiących/ álbo do ktorych ma większe nabożeństwo/ á przy káżdey Táiemnicy osobliwie uważáć miłość CHRYSTVSOWA nią się do náśládowánia Jego pobudzáiąc.

3. Ná káżdy dźień ofiárowáć co osobliwego/ ná odwdźięczenie Męki CHRYSTVSOWEY/ iáko náprzykład umártwić się w czym szczegulnie codźień/ uczynić iáki Akt osobliwy/ ktorey cnoty zámilczeć w okazyi/ ustąpić zdánia swego/ ćwiczyć się w Aktách trudnych/ choć by się iáki Akt ktorey cnoty tráfił náturze przećiwny/ stáráć się wykonáć go przykłádem CHRYSTVSOWYM; ktorego záwsze mieć w duszy swoiey obecnego/ y Męka iego w ustáwiczney pámięći/ áby ták przybywáło ochoty do Aktow trudnych/ dla Tego ktory Męki okrutne/ y śmierć zelżywą podiął z miłośći ku tobie.

4. Podczás rozmowy mowić o Męce/ y często o niey czytáć y rozmyśláć y drugich do miłośći Ukrzyżowánego CHRYSTVSA zápaláć.

5. Prágnąć áby táki odpráwowánia Postu świętego sposob był/ ná przyczynie-

nie duß Panu Bogu/ na rátowánie y náwrocenie grzeßnych/ y ná rátowánie Duß w Czyścu zostáiących.

6. Tych Aktow nástępuiących często záżywáć/ kłádąc znák Krzyżá Swiętego ná czole/ ná ustách/ y ná piersiách.

A K T Y.

JEZVS Vkrzyżowány/ ✠ niech będźie w myśli moiey.

JEZVS Vkrzyżowány/ ✠ niech będźie w ustách moich.

JEZVS Vkrzyżowány/ ✠ niech będźie w sercu moim/ y we wßytkich spráwách/ uczynkách moich.

Swięta Mátko racz to spráwić/
Swięte Rány w serce wpráwić/
Mnie Vkrzyżowánego.

SIEDMNASCIE PVNKTOW
Rozmyślánia o Męce Páńskiey.

1. BOZE Oycze/ weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTVSA twoiego/ ktory dla zbytniey miłośći ktora nas umiłował/ Człowiekiem w stayni Národzonym/ w żłobie położonym/ Obrzezánym/ do Egiptu wygnánym stał się.

Chćiał bydź dla nas Ochrzczony/ kuszony raczył dla nas pośćić/ peregrynowáć/ Ewángelią opowiedáć/ Cudá czynić/ chorych y nędznych rátowáć.

Przez trzydźieśći y trzy lat rozmaite prace/ frasunki/ utrápienia/ krzywdy/ y zásadzki od nieprzyiaćioł ponośił/ áż ná koniec potym do Jeruzalem/ áby zá nas pił kielich gorzkiey y niewinney Męki poszedł.

2. Weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTVSA twoiego/ ktory dźień przed śmierćią twoią z miłemi Vczniámi swoiemi w Jeruzalem Báránká pożywał/ gdźie powstawszy od wieczerzy/ gdy się prześćierádłem przepasał/ Vczniom swoim nogi umył/ y prześćierádłem otarł; z temiż Vczniámi mile rozmawiáiąc.

3. Weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTVSA/ ktory nie proszony/ táki y ták zacny Testáment uczynił/ y SAKRAMENT Przenayświętszy Ciáłá y Krwie swoiey postánowił/ y zostáwił/ áby nástępuiącey Męki swoiey Pamiątká w Kośćiele ustáwicznie odnawiáná y odpráwowáná byłá/ y żeby intrátá z ták wielkiego Sákrámentu żywych y umárłych ná kożdy dźień dochodźiłá.

4.

4. Weyzrzyi ná Oblicze Syná twego / ktory z Vczniámi swoiemi do ogrodá ná gore Oliwną odchodząc lękáć się y smutnym być począł/ z kąd one słowá wymowił: *Smutná iest Duszá moiá áż do śmierći, dla wielkiey wielkośći y ćięszkiey srogośći na stępuiących mąk.* Tám poklęknąwszy Bogá Oycá prosił/ y ná Oblicze upadszy zupełnie wszytkiego śiebie ná wolą Bogá Oycá rezygnował y oddał/ będąc ták wielkim utrapieniem śćiśniony / że krwáwy pot ze wszytkiego Jego Ciáłá płynął/ y Aniołá ćieszącego Syn Boży otrzymał.

5. Weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTVSA twoiego/ ktory zápalony prágnieniem śmierći zá nas umrzeć / nieprzyiaćiołom swoim droge zászedł/ od Judaszá zdraycę pocáłowány/ od inszych Vczniow opuszczony/ od swawolnych żołnierzow iáko łotr związány/skrepowány y prosto prowádzony.

6. Weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTVSA twoiego/ do Annászá Biskupá naywyższego ná Pałác zelżywie prowádzonego / y ktory od złośliwego sługi Annászá okrutny policzek przyiął.

7. Weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTVSA twoiego/ ktory od Kaifaszá y wszy-

tkie° z gromádzenia Rádnych zá złoczyńce poczytány / wiele rzeczy przykrych y zelżywych odniosł/ to iest od fałszywych świádków oskárżony/ zá złoczyńce niespráwiedliwie osądzony/ od wielu wyśmiány uplwány/ upoliczkowány/ y sromotnie przez cáłą noc trápiony y naygrawány.

8. Weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTVSA twoieg/ ktory od Przełożonych Zydowskich do Piłátá ráno prowádzony/ pokornie przed Sędzią pogáńskim stánął/ y fałszywie oskárżony ná potwarzy zádáne/ wolał z pokorą milczeć/ ániżeli odpowiedzieć.

9. Weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTVSA twoiego/ od Herodá do Piłátá Krolá posłánego/ ále áni tam cokolwiek ćiekáwie pytáiącemu Krolowi odpowiádá/ áni się Zydom oskárżáiącym wymawiá/ á zátym zá głupiego od Dworzan Herodowych poczytány/ z nie° się náśmiáwszy/ srodze związáwszy/ w białą szátę ubránego do Piłátá odesłáli.

10 Weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTVSA twoiego/ ktory ná Rátuszu z szat swoich zewleczony y do słupá przywiązány/ okrutnie był biczowány/ áż krwie z posieczonego Ciáłá wszytkiego bárzo wiele wyszło.

11. Weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTV-SA twoiego/ ktory po okrutnym ubiczowániu od siepaczow Pilátowych w száte czerwona ubrány/ korone ćierniowa ná Głowe wtłoczono z wielka boleśćia swoia trzy raz.

Dáia mu w reke trzćine/ ktorą go w Głowe Przenayświetsza bili/ pośmiewáiac sie przed nim klekáli/ Krolem Żydowskim witali/ ná Twarz czći godna plwali y policzki częstokroć wyćináli/ świetokradzcy złośliwi.

12. Weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTV-SA twoiego/ ktory ćierniowa korone y száte purpurowa nosił/ y od Piłátá przed Rátusz przyprowádzony/ áby był ukrzyżowány złośliwe Pospolstwo upornie prosiło.

13. Weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTV-SA twoiego/ ktorego Piłat záśiádszy ná stolicy sadowey/ niewinnie y náder złośliwie ná śmierć osadźił/ ktory krzyżem obćiażony/ ná śiłách bárzo zemdlony/ ná mieysce Męki srodkiem Miástá był prowádzony / oprocz niektorych białychgłow nie miał nikogo coby go użáłował.

14 Weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTV-SA twoiego / ktory zmordowány y zá-

echniony / na gore Kálwáryey z krzyżem przyszedł / tam winá z mirra y żołcia kosztowáł według onych słow: *Dali mi ná pokarm moy żołć, á w pragnieniu moim poili mie octem.*

15. Weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTVSA twoiego / ktory przed ukrzyżowániem z szat swoich zewleczony / y nagi ná drzewie rosćiogniony / y gwoźdźiámi przybity / okrutnie ćiężkie Męki krzyżowánia poniesł.

16. Weyzrzyi ná Oblicze CHRYSTVSA twoie° / ktory wprzod iáko łotr ná wysokim krzyżu wisząc y goraco prágnac / zá krzyżownikow swoich y bluźnierców inszych / iáko Pośrzednik Bogá Oycá prosił / do Mátki swoiey bárzo smutny z krzyżá mowił wielkim głosem / y hoynemi łzámi / Duchá swego Bogu Oycu oddał / podeymuiac śmierć náder okrutna / áby nas oraz bedac Kápłánem y Ofiára / synow gniewu z Bogiem Oycem poiednał / y świát zágubiony Smierćia swoia odkupił.

17. Weyzrzyi na Oblicze CHRYSTVSA twoiego / ktorego iuż umárłego práwy bok włocznia otworzony / nam z niego krew y wodá wypłynełá / ktorego Ciáło z krzyżá od nieprzyiaćioł Jego złożone / y

wonnemi maśćiámi námazáne w prześćie-rádło piękne uwinione/ w przod niż było pogrzebione.

MODLITWA,

W ktorey się Męká y Smierć CHRYSTVSOWA BOGV OYCV oddáie.

NIeskończoney dobroći twoiey Dźięk-czynie BOZE OYCZE Przedwieczny/ y naywiękßy miłośniku ludźi/ ktory ábyś nas zátráconych odkupił y z mąk wiekuistych wybawił/ wydałeś dobrowolnie Syná twego niewinnego ná srogie męki y śmierć bárzo okrutną.

O Miłośći! o łáskáwośći! niepoięta/ ráczyłeś nam dáć onego Báránká niepokalánego nád ktorego nie było nic zacnieyßego y świątobliwßego/ áby zá nas był Vkrzyżowány y śmierćią swoią śmierć náßę zepsował/ á nam żywot prawdźiwy z martwychwstániem náprawił.

Ofiáruiemyć tedy Boże Oycze Syná twego naymilßego tego Kapłáná y Biskupá Naywyżßego/ tego Pásterza naylepßego/ y nayniewinnieyßego/ ktory sámego siebie wydał zá nas Ofiárą/ ná zápach wdźięczności. Przez

Przez ono Oblicze świát zbáwiáiące/ miłości twoiey Dzięki powinne ustáwicznie czyniemy/ y czynić będziemy/ przez niego odpusczenia grzechow y wszelákiey łáski prosić/ y spodziewáć się śmiemy/ on álbowiem stał się nam Mądrością y spráwiedliwością/ poświęceniem y odkupieniē/ Jego Ránami uzdrowieni iesteśmy. On zá grzechy násze y wszytkiego świátá iest prawdziwym y skutecznym Vbłáganiem.

Prosiemy tedy Oycze Niebieski/ ábyś naymilszego Syná twego y Pośrzednika nászego/ Ofiárę ná krzyżu ofiárowáną/ nád ktorą tobie nie masz nic milszego/ y nam nic pożyteczniejszego/ łáskáwie przyiąć raczył. One iego łzy/ wołánia/ y wzdychánia/ więzy/ bicze/ ciernie/ korony/ y rány/ Krzyż Jego/ Krew/ y Smierć ofiáruiemy Tobie/ áby duszom nászym choć by naygorszym/ y nayszpetnieyszym/ zbawiennym byłá lekárstwem/ á ták żebyśmy prawdziwego Męki pożytku doználi/ y słusznie się z ták wielkiego Pośrzedniká chwalili/ racz nam dáć łáskę onę ktora nam iest potrzebna wszystkim/ tym/ ktorzy máią być uspráwiedliwieni y zbáwieni/ to iest/ ábyśmy nie tylko w zásługách y obietnicách Odkupiciela

náßego usali/ ále też y przykazánia Jego słuchali/ drog Jego y przykłádow náśládowáli. Przez tegoż Pána náßego JEZVSA CHRYSTVSA Syná twego Páná náßego/ Amen.

MODLITWA y ROZMYSLANIE, *S. Bernárdá CHRYSTVSA Vkrzyżowánego BOGV OYCV oddaiącá.*

POznay dußo moiá / poznay/ Ten iest Pan BOG náß JEZVS CHRYSTVS Zbawiciel twoy/ Jednorodzony Syn Boży/ y prawdziwy BOG/ prawdziwy Człowiek/ ktory sam pod Słońcem bez zmazy znaleziony.

Ato złośliwy niejáko poczytány / y iákoby trędowáty ostátni z Mężow rozumiány/ iákoby nie dorodek z żywotá wyrzucony. Ták odrzucony z żywotá Mátki swoiey nieszczesny Synágogi/ Ten naypięknieyßy z Synow ludzkich/ iáko sie ßpetnym stał.

Ten zrániony dla niepráwośći náßych/ stárty iest dla złośći náßych/ stał sie Ofiárą cálopalną wdźięczney wonnośći/

przed Obecnośćią twoią Boże Oycze wieczney chwały / áby od nas zágniewánie twoie oddalone było / y ábyś nas w Niebie náprawicy swey posádźił.

Poyrzyi Oycze Niebieski z świątnice twoiey y z Niebá wysokie° mieszkánia twego / y weyrzyi ná tę Ofiárę nayświętszą / ktorąć Naywyższy Biskup nasz oddáie Swięte Dźiećię twoie.

Pan JEZVS CHRYSTVS dla niesk ończoney dobroći swey dał się ubłágáć nád wielkośćią grzechow nászych / á oto Krew JEZVSA nászego woła do ćiebie z Krzyżá.

Weyrzyi Pánie ná Oblicze CHRYSTVSA twoiego / ktory się stał posłusznym áż do śmierći / á niechay ná wieki od Obecnośći twoiey Rány Jego nieodstępuią / ábyś pamiętał iákieś od niego wźiął dosyć czynienie zá grzechy násze.

Niechay ći Boże Oycze wszelki iezyk Dźięki czyni zá niezmierną obfitość Dobroći twoiey / ktoraś Jedynemu Synowi Serca twego nieprzepuśćił / áleś go zá nas wszytkich ná śmierć wydał / ábyśmy go w Niebie zá wiernego Pośrzednika przed Tobą mieli.

Tegoż Bernárdá S. do CHRYSTVSA Vkrzyżowánego Modlitwá.

PAnie JEZV CHRYSTE/ powinnám ćię miłowáć ze wszytkiego sercá/ y ze wszytkiey Duszę/ ze wszytkiey śiły moiey/ y koniecznie potrzebá mi drog twoich náśládowáć/ ktoręś dla mnie umrzeć raczył. A iákoż ia tego dokaże/ ieno przez ćię niechay Duszá moiá przylgnie do ćiebie; Albowiem wszytká śiłá iey iest z ćiebie.

A teraz Pánie y Odkupićielu moy/ Tobie iáko BOGV prawdźiwemu pokłon oddáię/ w Tobie ufam/ w Tobie nádźieie mam/ z iák naywiększym pragnieniem meo ge/ do Ciebie wzdycham/ rátuy mie niie doskonała do instrumentow chwalebn y Męki Twoiey/ ktoremiś zbáwienie mo e sprawował/ wszytka sie nákłániam/ Twoie go tryumfuiącego Krzyżá krolewskiey chorągwi pokłon oddáię. W Imię Twoie Pánie JEZV CHRYSTE Twoię Koronę ćierniową/ w Twoiey Krwi zmoczone gwoźdźie/ w Twoim Boku Przenayświętszym utopioną włocznią/ Twoie Rány Twoię Krew/ Twoię Smierć/ Twoy pogrzeb/ CHRYSTE JEZV/ cze

chwa-

chwale, y ſtanuie pokornie. Mocą tych inſtrumentow ſtrzeż mię Pánie od záſádzek ſzátáńſkich, y umocniy mię, áby mi iárzmo przykazánia twego ſłodkie było, y ćiężar krzyżá, ktory mi zá ſobą noſić kázeſz rámionom moim lekki był.

Przybiy ná Krzyż Twoy ręce moie, y nogi moie Pánie, y wſzytkiego ſługę Twego przyſpoſob do Męki Twoiey, ale y do ożywiáiącey Smierći Twoiey przyrownay ſługę twoię ſpráwuiąc to we mnie ábym umárłá według ćiáłá, á żyłá według Duchá ſpráwiedliwośći.

Błogosław duſzo moiá Bogá Zbáwićielá mego y wielbiy Imię Iego ná wieki.

A M E N.

PRZYGOTOWANIE,

Do Swiąt Nayświ: PANNY MARYI, Ná dźieśięć Dni.

Dyrekcyá.

O Nayłáſkáwſzá Páni moiá ꝛc. *Iáko wyżey ná kárćie 51.*

Poſtánowienie.

I. Obecność Páńſka poſpolu z Nayświę-

cſzey Panny Obecnoſcia złączáć/ y oney pilnowáć/ czeſto ia odnawiáiąc/ pomocy od Niey we wſzytkich ſwych potrzebách żądáć.

2. Przed świetem Jey/ ktore Kośćioł S. obchodźi/ oſobliwey pilnośći przyłożyć w gotowaniu ſie do tego Swiętá/ wſzytkie Akty/ inklinácye/ proſtrácye/ to intencya odprawowáć/ gotuiąc ſie niemi do Swieta Nayświetſzy Pánny.

3. Vmártwienie oſobliwie z wiekſzych/ przed Jey Swietem uczynić/ y ſtáráć ſie kâżdodźiennie ku Jey cżći w czym ſie umártwić/ y w uczynkách dobrych ćwiczyć.

4. Obrázy Nayśw: Pánny z wielką uczćiwośćia ſzánowáć/ á máiąc ie / pokłonem powinnym uczćić/ y wnetrznỹ w ſpomnieniem ná Nayśw: Pánne/ Jey ſie pod Opiekę oddáwáć.

5. Pozdrowienie Anielſkie czeſto odmawiáć z nabożeńſtwem/ ćieſzyć ſie z Chwały Náyśw: Pánny/ y ſtáráć ſie o pomnożenie Jey.

6. Mieć zá nayoſobliwſzą Pátronkę y Opiekunkę Nayśw: Pánne/ y zá Mátkę/ do ktorey ſie záwſze z ufnośćia we wſzelákich potrzebách ſwoich ućiekáć/ ufáiąc że wſzytko przez Nię otrzymaſz.

7. Mieć chęć y áfekt czytáć/ słucháć/ y rozmawiáć o Naysw: Pánnie/ y o Jey Cnotách/ y stáráć sie náśládowáć/ coć sie w Niey bárziey podobá.

8. Pragnąć/ áby wszyscy do Naysw: Pánny byli nabożni/ y doskonále Ją miłowáli/ do czego kiedy sie okázya podá/ drugich pobudzáć. (bność.

9. Z tych Dni 10. iść w ktory ná Oso-

10. Postánowić przed Naysw: Pánną/ że przez ten czás lubo krotki/ będźie sie z pilnośćią do Jey Swiętą gotowáłá/ wszytkie umártwienia/ y ćwiczenia tą intencyą ku Jey czći y chwale odprawowáć (záłożyć sobie intencyą według prágnienia y potrzeby swoiey. Bráć sobie káżdego dniá/ Cnotę Naysw: Pánny do uważania y w Niey sie nád insze tego Dniá/ z przykłpredu Nayświętszey Pánny ćwiczyć/ codźień osobliwe Modlitewki ku Jey czći z gorącym áffektem ofiruiąc.

DZIEN PIERWSZY,

VWażáć w Naysw: Pánnie Cnotę miłośći Bożey/ y gorącość nabożeństwá/ ktorą pokazáłá iesżcze w dźiećinnych lećiech będąc/ páláiąc Miłośćią Bosko

pośla do Kośćiołá we trzech lećiech/ áby śię Bogu zá niewolnicę wieczną ofiárowáłá á tam látá swoie ná ustáwiczney Bogomyślnośći tráwiłá/ iáko S. Lukaß Ewángelistá wspomina Márya wßytkie słowá Zbáwićielowe záchowywáłá w sercu swoim.

Tego dniá stáráć śię/ mieć w ustáwiczney pámięći Bogá/ z miłośći dla niego wßystkie Akty Zakonne z gorącośćią Duchá odprawowáć/ mowić do Pánny Nayświętßy Ave Regina Cœlorum.

DRVGIEGO DNIA.

VWażáć w Nayśw: Pánnie wielką wiáre ktorą pokázáłá przy Zwiástowániu Anielskim/ wierząc temu/ że ią Bog miał y mogł záchowáć/ czyniąc ią Mátką/ y Pánną czystą/ przed porodzeniem/ w porodzeniu/ y po porodzeniu/ o ktorey wierze S. Elzbietá wydáłá świádectwo/ kiedy ná Jey pozdrowienie odpowiedźiáłá: Błogosłáwionaś Ty/ ktoraś uwierzyłá/ álbowiem spełniło śię to/ coć od Bogá powiedźiáno.

Tegoż dniá stáráć śię káżde rozkazánie Przełożoney bráć z wiárą/ choćby też

co niepodobnego/ y trudnego rozkazano/ ochotna bydź do wykonánia mowić. Regina Cœli lætare.

TRZECIEGO DNIA.

VWażáć w Nayśw: Pánnie Cnotę milczenia/ ktorą osobliwie pokazałá/ kiedy przed S. JOZEFEM o Táiemnicy Wćielenia Syná Bożego milczáłá/ dla ktorey niewiádomośći chćiał ią opuśćić/ uważáć tu śćisłość milczenia w ták wielkiey okázyey/ widząc utrapienie S. JOZEFA/ y nárußenie sławy swoiey ktoraby była z opußczenia Jey Oblubieńcá/ y szło Tey o Honor Synowski/ to iednak wßytko státeczności milczenia/ nic nie nárußyło w Nayśw: Pánnie/ ále cále milcząc spuśćiłá się ná Opátrzność Boską/ y ták się wykonało że w milczeniu y w nádziei potaga Jest.

Ocymże milczeniu Swiety Epiphánius świádczy/ Byłá Pánná dźiwnie milcząca/ bárzo máło y to co było potrzebnego mowiłá.

Tego dniá stáráć się osobliwie záchowáć śćiśle milczenie/ drewienko nośić/ mowić: Alma Redemptoris Mater

DNIA CZWARTEGO.

VWażáć w Nayśw: Pánie Posłuszeństwo o ktorey cnocie S. Melchylda w swoich obiáwieniách wspominá / że Nayśw: Pánná ták bárzo byłá Posłuszná Rodźicom y ochotná ná wykonánie woli ich / że ich w żadney rzeczy niezásmućiłá. S. Ambroży mowi: Prawdźiwie nád látá swoie Dźiećinne słucháłá Rodźicow / ná iedno skinienie ich / z przedźiwna predkośćia wykonywáłá wola ich. A gdy zás byłá poślubiona S. Jozefowi / byłá mu poddána / we wszytkim wola swoie z wola iego porownywáłá / wiedzac iż nic innego niebyło być posłuszna S. Jozefowi / tylko pełnić wola Boza y podobáć sie Pánu.

Tego dniá osobliwie pilnowáć Posłuszeństwá / y naypierwsza być do wykonánia go mowić: *Siedm Wesela Nayśw: Panny.*

DNIA PIATEGO.

VWażáć w Nayśw: Pánnie Cnote miłośći bliźniego / ktora osobliwie pokazáłá przy Náwiedzeniu S. Elżbiety / álbowem iáko tylko od Anioła usłyszáłá / że Elżbietá poczełá w żywoćie / bieżáłá z skwapli.

pliwośćia w dáleką drogę / nic sobie nie-wcząiu podrożnego dla miłośći bliźniego niewáżąc / iáko S. Bernard mowi: Pánna MARYA z wielką ochotą szłá w Gory Judzkie / aby S. Elżbiećie usłużyłá / y ná inszym mieyscu S. Bonáwenturá mowi: Ze Nayśw: Pánná do ták wielkiey ochoty w usługowániu S. Elżbiećie / przymuszoná miłość / ktora w sercu iey ustáwicznie gorzáłá / y przydáie: Biádá leniwcom do uczynkow miłośći.

Tego dniá stáráć się uczynić iáki Akt osobliwie miłośći bliźniego mowić Magnificat.

SZOSTEGO DNIA.

Vważáć w Nayśw: Pánnie wielką skromność y ułożenie zmysłow / lubo byłá obdárzoná łáską Boską / że zgrzeszyć niemogłá / przećiesz iednák z wielką ostrożnośćią sobie postępowáłá / zmysłow tylko co należało do Chwały Boskiey y miłośći bliźniego záżywáłá.

Tego dniá osobliwie pilnowáć skromnośći powierzchowney / chronić się wszelkiego rozproszenia / mowić tego dniá *Pozdrowienie Członkow Nayśw: Panny MARYI*

SIODMEGO DNIA.

VWażáć w Nayśw: Pánnie Cnotę pilności/ ktorą pokazáłá w záchowániu Práw Moyzeszowych przy Oczyszczeniu swoim w Kościele Jerozolimskim/ lubo byłá czysta/ y niepokaláná bedac Mátką Boską/ wyietá od záchowánia Práwá tego/ y szło Jey o Honor Syná Jey y o Oney sámey/ poniewaz dla wypełnienia Jego/ wierzyli/ że pospolitym trybem był Zrodzony/ iednák woláłá Práwo záchowáć/ poczytaiac sobie zá naywiekszy Honor.

Tego dniá osobliwie być pilną w záchowániu káżdey Ceremoniy Zakonney mowić 5. *Psalmow ná Imie* MARYA.

OSMEGO DNIA.

VWażáć w Nayśw: Pánnie Cnotę cierpliwości/ ktorą przez wszytek żywot swoy pokazáłá/ znoszac cierpliwości wszelkie/ przećiwności/ ućiekánia do Egiptu/ Mękę CHRYSTVSOWA/ osierocenie swoie po śmierći CHRYSTVSOWEY/ wszytko to z weselem ćierpliwie znosiłá/ iáko S. Ignácy M. wspominá/ że Nayśw: Pánná weseliłá sie w utrápieniu/

y w prześládowániu/ ktore w tym żywoćie ponośiłá / z wolą Boską śię we wszytkim zgádzáłá.

Tego dniá stáráć śię z weselem przyimowáć rzeczy przećiwne mowić Salve Regina często.

DZIEWIĄTEGO DNIA.

VWażáć w Nayśw: Pánnie/ iáko miłowáłá bárzo osobność chroniąc śię wszelkiey konwersácyi z ludźmi /iáko S. Brygittá w swoich obiáwieniach wspominá : Strzegłá śię Błogosłáwiona Pánná widźieć y rozmawiáć z znáiomemi y owszem z pokrewnemi we dnie y w nocy ná osobnośći byłá/ z sámym śię Bogiem zábawiáiąc.

Tego dniá przykłádem Nayśw: Pánny pilnowáć skupienia wnętrznego / chronić śię rozmow mniey potrzebnych/ uchodząc słuchania rzeczy nienależących/ sámey śiebie w kożdey okazyi pilnowáć mowić często: Sub tuum præsidium.

DNIA DZIESIĄTEGO.

VWażáć w Nayśw: Pánnie Cnotę pokory/ ktorą pokazywáłá w kożdey oká-

zyi ále też osobliwie w tey/ że bedąc Krolowá Krolestwá Niebieskiego/ iednák chodźiłá do onych dawnych Pustelnikow ná Gorę Karmelu: uczyć się od nich obyczáiow o ktorey Cnoćie wspomina Swięta Melchyldá w swoich obiáwieniách mowiąc: Pokorá pierwsza to Cnotá byłá Naszey Panny/ w ktorey się iesżcze od pieluch ćwiczyłá/ lubo byłá wielką godnośćią od Bogá obdárzoná nigdy się iednák nad żadne stworzenie niewynośiłá.

Tego dniá stáráć się ćwiczyć w pokorze y iáki Akt powierzchowny tey Cnoty/ uczynić osobliwy/ mowić *Litánią do Nayświętszey Panny.*

W sam zás Dźień.

VWażáć w Nayświętszey Pánnie Dobroć/ łaskáwość/ y miłość/ przećiwko nam. Ten dźień trawić ná wielkiey wdźięczności zá wszytkie Jey Dobrodźieystwá/ osobliwie dźiękowáć Jey/ że záchowáłá Zakon nasz od znieśienia/ że się osobliwie pokázuie nam bydź Mátką/ y że ćię do tego Zakonu zá Corkę przyięłá. Ná podźiękowánie y odwdźięczenie tego Dobrodźieystwá zmowić Te DEUM laudamus, oddáwáć się pod obronę/ żeby o to-

bżie miáłá ześ Oycowſkie ſtaránie rátuiąc ćię w káżdey potrzebie. Zakónne potrzeby y wſzytkich wiernych oddáwáć Jey do Opieki/ báwić ſię przez Octáwe nayoſobliwſzym do Nayśw: Pánny nabożeńſtwem/ złączáiąc Obecność Páńſką z Obecnośćią Nayświętſzy Pánny ná ieden moment od Niey ſię nie odrywáiąc/ Amen.

PRZYGOTOWANIE KROTKIE,

Do Vroczyſtośći S. IOZEFA.

1. GDy Vroczyſtość nádchodźi S. Oycá náſzego JOZEFA/ poſtánowić przed Nayświętſzym SAKRAMENTEM wſzyſtkie Akty y Cwiczenia ſwoie/ ku czći Jego/ y ná przygotowánie ſię do święta tegoż odpráwowáć.

2. Codźień odmawiáć iákie Modlitewki/ álbo Litánia ieżli można/ przed Jego Vroczyſtośćią.

3. Obecność Páńſką złączáiąc z S. JOZEFA. báwić ſię ná uważániu Cnot Jego/ dla ktorych Go Bog ták wywyżſzył y uczynił godnym być Oblubieńcem Mátki Syná Bożego.

4. Staráć śię káżdodźiennie w czym szczególnie vmartwiáć / y iáki Akt osobliwy / ktorey Cnoty / ku czći Jego vczynić.

5. W ktory Dźień przed Jego świetem / przeczytáć sobie dla pobudki Rozdźiał 6 z Zywotá S. Mátki nászey TERESSY w ktorym Rozdźiale piśze / o zalecéniu y nabożeństwie S. Oycá nászeo JOZEFA.

6. Prośić sobie codźień / o iáki Dar osobliwy / y Cnotę / w ktorey śię być vznawá potrzebnieyszą / vćiekáiąc śię z vfnośćią do niego / iáko do osobliwego Pátroná y Opiekuná swego / proszac o rátunek y pomoc w potrzebách swoich / áby On był Obrońcą twoim od naymnieyszey obrazy Bożey.

7. Możeż ná przygotowánie záczać Sepremie przez śiedm Dni / przed Vroczysto ścią świetá Jego / stáráiąc śię przynamniey trzy rázy przez ten czás Kommunikowáć ná podźiękowánie Pánu Bogu zá Vwielbienie Nayśw: Troyce ziemskiey JEZVSA / MARYJ / y JOZEFA S.

W sam Dźień S. O. N. IOZEFA.

Z Jáko naywiekszym nabożeństwem oddpráwowáć / winszuiąc mu tász wiel-

kiey Chwały/ ktora Go Bog udarował/ dźiękuiąc mu za Opiekę y ratunek w potrzebach. Prośić zufnośćią/ aby dokonca był ći Opiekunem.

W ten Dźień S. JOZEFA O. N. upatrzywszy w duszy swoiey potrzebę iakiego ratunku/ albo Cnoty takiey/ postanowić przez cały Rok/ ćwiczyć się w niey wiernie/ z przykładem y Wiarą S. Matki naszey/ prosząc sobie o tę Cnotę/ albo też o ratunek/ przez przyczynę Tego Swiętego Oyca y Opiekuna naszego/ gdyż Swięta Matka nasza dáie świadectwo/ o Nim/ że nie było nigdy takiey rzeczy/ o ktoraby przez przyczynę Jego prosząc/ uprośić nie miała. Doznáiąc Go w kazdey okazyi prawdźiwym Opiekunem. A tak z wielką Wiarą y ufnośćią przekładać potrzeby swoie JOZEFOWI Swiętemu/ maiąc Wiarę/ że ćię będźie skutecznie ratował.

Przez Oktáwę Vroczystośći Jego/ tegoż ćwiczenia wyżey pułożonego używać/ maiąc wiarę/ że przez zasługi JOZEFA S. Oblubieńca Matki Bożey/ á mniemanego Oyca Syna Bożego/ wszytko otrzymasz.

M O D T I L W A.

BAdź pozdrowiony wonieiący kwiećie/ y Oblubieńcze Mátki Bożey/ Swięty y Chwalebny Oycze náß JOZEFIE S. Opiekunie y Dobrodźieiu moy prawdźiwy. Dźiękuię Pánu zá wßytkie Dobrodźieystwá ktoremi ćię obdarzył y uczćił/ y ktore nam przez Cię dáie/ ofiárować ná przyczynienie chwały y weſelá: Serce nayſłodßego JEZUSA CHRYSTUSA/ ktory Cię ſobie za mniemane° Oycá/ y Mátce ſwey zá Oblubieńcá obrał. Proßę Cię Pátronie moy po Pánnie Nayświętßy nayprzednieyßy/ przez one miłość/ z ktorey ſłużyłeś JEZUSOWI naymilßemu mniemanemu Synowi twemu/ y nayſłodßey Oblubienicy twoiey Nayświętßey PANNIE MARYI/ przez one prace rąk twoich świet; ktoreś podeymował dla CHRYSTUSA y Mátki Jego ktore ſłużyły y śćiągały ſię do zbawienia mego uproś mi odpußczenie grzechow/ tákże Duchá S. Pokory prawdźiwey/ wzgardę ſámey ſiebie/ prawdźiwe poddánie ná wolą Bożą y żeby ſię we wßytkim y przez wßytko we mnie pełniłá/ y ábym nie mogłá nic nigdy uczy-

nić przećiwnego niey ani pragnąć/ ani chćieć/ tylko to co Bog chce. O mey Swięty Patronie ratuy mie ná tym wygnániu y padole płaczu w tym niebeśpiecznym y boleśni pełnym żywoćie. Ty wiesz ućiski y potrzeby moie/ Ciebie Oycem Obrońcą y osobliwym Patronem moim obráłam sobie/ tobie służyć záwsze wszytkim prágnieniem/ chcę do Ciebie sie we wszytkich potrzebach moich uciekać y Tobie oddáię ie/ przez Cie o wszytko Bogá mego proszę/ y chcę żeby Jego Chwała we mnie przez Cie byłá. O prawdziwy Oycze pokaż mi sie do końca Oycem á osobliwie w godźinę śmierci moiey/ Amen.

KROTKIE PRZYGOTOWANIE
Ná dźieśięć dni,
Do S. Mátki Naszey TERESSY.

W Dźień S. FRANCISZKA postánowić wszytkie Akty spolne y prywatne umartwienia y ćwiczenia swoie tą intencyą odpráwowáć/ aby sie przez nie gotowałá do Uroczystośći S. Mátki na-

ßey/ przy Kommuniy ś. prośić Paná Bogá przez zasługi S. Mátki náßey/ o łáskę skuteczną do tego ćwiczenia y náśládowánia S. Mátki náßey/ w tych osobliwie cnotách niżey położonych:

Dyrekcyá.

SWiętá TERESSO Mátko Pátronko y Dobrodżieyko moiá/ ia niegodna ućiekam śię do Ciebie iáko do moiey Mátki/ prágnąc śię gotowáć do Vroczystośći Twoiey ktorą z wielkim weselem obchodźi Kośćioł świety/ ofiáruięć wßytkie uczynki y umártwienia moie/ ktorych mi Posłußeństwo pozwoli/ prosząc pokornie / ábyś tę ofiárę przyiąć ráczyłá/ á mnie niegodną Corkę swoię przed Pánem Bogiem przyczyną swoią rátowáłá/ żebym śię Jemu we wßytkich sprawách swoich podobáłá/ uproś S. Mátko moiá żebym doskonáłośći Zakonney/ ktorą mi Bog dał przez Ciebie niepsowáłá / ßkody w niey poczynione/ y grzechy moie opłákáłá / w pokorze prawdźiwey y w doskonáłym posłußeństwie z ufnośćią y miłośćią Przełożonych ćwiczyłá śię. Vproś mi y to Mátko Swięta ábym śię od wßytkiego oddalałá przez u-

martwienie ś. upros życie doskonałe y śmierć szczęśliwą w łasce y miłości twoiey/ Amen.

DZIEN PIERWSZY.

VWażać w Swiętey Mátce nászey Cnote Boiáźni Bożey/ w ktorey ieszcze w dziecinnym wieku ćwiczyłá się rozmyśláiąc ustáwicznie wieczność chwały Niebieskiey y piekłá/ y często powtarzáłá ná wieki ná wieki.

Tego dniá sumnienie swoie przez Akty skruchy serdeczney z miłości Bożey pochodzącey oczyśćić/ y uspokoić y ták doskonále wszytkie swoie odpráwowáć sprawy/ iákoby po skończeniu tego umrzeć záraz miáłá/ y wieczność szczęśliwą zácząć y ták kazdy dzień niech będźie sporządzony.

DZIEN DRUGI.

VWażáć w Swiętey Mátce nászey Cnote pokuty z ktorey ták wielkie umártwienia czyniłá / á względem iey prágnienia zdáło się iey że nic nieczyniłá/ iáko sámá w Powieśćiách swoich pisze : iż nic ábo máło czyniłá/ folgi żadney ćiáłu swoiemu lubo przy ustáwicznych chorobách niedopuszczáłá.

Tego dniá stáráć się wszytkie umártwie-

niá z pragnieniem gorącym wiecey gdyby Posłuszeństwo pozwoliło odpráwowáć / wnętrzne skłonności y naymnieysze poruszenia do złego mártwić / w niczym miłości własney niedogadzaiąc

DZIEN TRZECI.

VWażáć w Swiętey Márce nászey Cnotę Miłość / bliźniego z ktorey żadnego dniá iáko sámá o sobie mowi nieopuściłá: bez iákiego osobliwego Aktu miłości bliźniego / w mowie byłá ostrożna y nigdy niemowiłá tego o drugich niebytych / czegoby o sobie nieradá słyszáłá / áni dopuszczáłá inszym iákiego obmowiská / zkąd o niey to przysłowie urosło było / gdźie TERESSA iest; tam się bać nie trzebá / áby o kim źle mowiono. Stáráć się w tym násládowáć S. Márkę nászę milczeć wnętrznie / y powierzchownie o defektach bliźnich nászych.

Tego dniá wzbudzáć w sobie żal / że w tym byłá wyrodkiem od S. Máłki nászey / postánowić popráwę státeczną / Akt iáki szczegulny miłości bliźniego uczynić.

DZIEN CZWARTY.

VWażáć w S. Márce nászey głęboką pokorę y ktorey miáłá wielką trudność

iako sama pisze o sobie: mowić o łaskach Boskich/ w iakich opływáłá / nie mogłá znośić żadney swoiey pochwały y dobrego o sobie rozumienia/ grzechy zaś swoie chćiáłá/ by iey było dopuszczono wszytkim obiáwiáć/ á zwłaszczá tym co o niey dobrze rozumieli.

Tego dniá osobliwie ćwiczyć sie w pokorze wnętrzney/ y powierzchowney/ winy w Refektarzu wyznáć álbo iáki inszy Akt uczynić/ ná záwstydzenie y upokorzenie swoie.

DZIEN PIATY.

VWażáć w S. Mátce nászey Cnote Posłuszeństwo/ ktora ták bárzo sobie ważyłá/ y w niey sie ćwiczyłá/ że więcey wa żyłá sobie ieden Akt Posłuszeństwá / niż naywyższe záchwycenia y rewelacye/ y więcey wierzyłá słowom Przełożonych/ y Spowiednikow swoich niż obiáwieniom Boskim/ Xięgi z ták wielka praca y Duchá S. nápisáne spaliłá z posłuszeństwá.

Tego dniá osobliwie ćwiczyć sie y pilnowáć Aktow Posłuszeństwá/ z żywa wiárą że Bog w Przełożoney rozkázuie.

DZIEN SZOSTY.

VWażáć w S. Mátce nászey Cnote ćierpliwośći/ z ktorey choroby ustáwiczne

nie.

niewczáſy podrozne / obmowiſká / przeſládowánia / nie tylko ćierpliwie / ale y z wielka rádośćią znośiłá / poźałowania żadnego niechćiałá / y mawiałá częſto że niema co ćierpieć / z tąd one ſłowá pochodźili : Pánie / ábo ćierpieć / ábo umrzeć. Wiecey ná co inßego żyć niepożyteczna ſie iey zdało.

Tego dniá y záwße ſtáráć ſie przykłádem S. Mátki náßey przećiwne rzecz ćierpliwie y weſoło znośić / y prośić S. Mátki żeby iey uprośiłá u Páná Bogá / żeby byłá godna dla miłośći Jego ćierpieć / folgi w niczym ćiału nie dopußczáć.

DZIEN SIODMY.

VWażáć w S. Mátce náßey pilność Modlitwy wnętrzney / ktorey w ták wielkich pracách zábawách y drogách , nigdy nie opußczáłá / y w przod / niż co záczełá przez Modlitwe Páná Bogá ſie rádźiłá / názywáłá Modlitwe wnętrzna : zamkiem / ábo wieża wyſoka / z ktorey wßytkie fortece nieprzyiaćielá dußnego upátrowáłá. J wiecey iáko S. Mátká mowi : przez ieden Rok Modlitwy wnętrzney pilnuiąc w doſkonáłośći poſtąpiłá / niż przez wiele lat záżywáiąc inßego ćwiczenia.

Tego dnia stáráć sie czás trawić wiernie ná Modlitwie y osobności wnętrzney y powierzchowney.

DZIEN OSMY.

VWażáć w S. Mátce náßey Cnotę žarliwości w naymnieyßey Ceremonij Kościelney, y Zakonney záchowániu, iáko sámá o sobie piße, że gotowa byłá zá naymnieyßą Ceremonią żywot swoy położyć.

Tego dniá osobliwie pilnowáć we wßytkim Aktow obserwáncyiy Zakonney záłonego, by, naymnieyßego punktu nie opußczáiąc uważáiąc w kázdym wyraźną wolą Bożą y S. Mátki náßey.

DZIEN DZIEWIĄTY.

VWażáć w S. Mátce náßey ustáwiczną Obecność Páńską, w ktorą ták byłá wprawiona, że prawie bez czásu, bez momentu, záwße w Bogu zánorzona byłá, y nigdy oká rozumu swoiego z Bogá niespuściłá, czego táśnie z teyże X. Ag. dowyść może: sámá Spowiednikowi swoiemu przyznáłá sie, że niepodobna (mowi) wymyślić Osobę, ktoraby sie ták w drugiey zámiłowáłá, y o niey ustawicznie myśliłá, iáko oná Páná CHRYSTVSA.

Tego dniá osobliwie Obecności Boskiey

pil,

pilnowáć/ y czystośći serca w nim z Pánem swoim zámknąć śię/ nieprzypuszczáiąc żádney myśli prożney y rozerwánia. Aktow wnętrznych uczynić trzyśtá.

DZIEN DZIESIATY.

VWażáć w S. Mátce nászey Cnotę miłośći Bożey/ ktora ustáwicznie ku Bogu gorzałá; z tąd wołáłaby byłá tyśiąc rázow umrzeć/ niż naymnieysza niedoskonáłośćią ták ukochánego Bogá y Oblubieńcá swego obráźić/ ná co uczyniłá on niesłycháuy ieszcze w żádnym S. Slub czynić/ to záwsze co było doskonálszego y z większą Chwałą y upodobániem Boskim. A iáko miłośćią żyłá/ ták też iuż niemogąc więcey tey upałow znieść/ z teyże miłośći Boskiey umárłá/ iáko sámá po śmierći swoiey iedney z Corek swoich obiáwiłá.

Tego dniá stáráć śię wszytkie śiły swoie obroćić do Bogá/ prágnąc w tey odważney miłośći náśládowáć S. Mátkę nászę/ y od tąd począć w Miłośći Bożey żyć/ dla miłośći Bożey/ powinnośći wszytkie by naymnieysze Zakonne wiernie wykonáć/ á co dzień usiłowáć do większey doskonáłośći w tey cnoćie/ y nieodpocząć áż do śmierći.

300